



GAZETA Współczesna

DIENNIK REGIONALNY Białystok, Łomża, Suwałki Nr 135 (12784) Czwartek, 14.07.1993 r. Cena 2.000 zł

PODPALONY I UGASZONY

Nieznani sprawcy podpalili w nocy z wtorku na środę siedzibę Polskiego Związku Piłki Nożnej. Tylko dzięki refleksowi strażnika obyło się bez ofiar i większych szkód.

Około północy ktoś nasaczył benzyną i podpalił drzwi na II piętrze kamienicy w Al. Ujazdowskich w Warszawie, gdzie mieści się PZPN. Niżej są inne biura, wyżej — mieszkania prywatne. Według relacji strażnika ogień musiał bardzo szybko strawić doszczętnie jedno skrzydło drzwi i kable telefoniczne i już zajmowała się podłoga, gdy zauważył pożar i zdołał ugasić go gaśnicą ręczną.

Gdyby spał, a ogień zdążył rozprzestrzenić się nieco bardziej, mieszkańcy wyższych pięter zostaliby odcięci i prawdopodobnie spłonęli ży-

cem.

Choć powszechnie uważa się, że podpalenie było reakcją kibiców na rezultaty decyzji PZPN i w konsekwencji UEFA o wykluczeniu Legii i ŁKS z europejskich pucharów, dowodów nie ma żadnych, a szanse na wykrycie sprawców — znikome. Policja, zawiadomiona rano, zjawiała się dopiero po południu.

PZPN, który już wcześniej wynajął specjalną agencję do ochrony lokalu, zlecił jej wzmocnienie ochrony zwłaszcza w nocy. Od teraz na dole i na piętrze będą dyżurować strażnicy z bronią i ostrą amunicją.

O decyzjach PZPN, pozbawiających Legię tytułu mistrza mówi na str. 16 Janusz Wójcik.

(K.L.)

1 sierpnia

TELEFONY W GÓRĘ

Telefoniczny monopolista podwyższa 1 sierpnia o połowę cenę impulsu, czyli na przykład krótkiej rozmowy miejscowej z 600 do 900 złotych.

Wprowadzane jednocześnie taryfy niżkowe obejmą tylko rozmowy międzymiastowe. I to jest jedyne, co będzie tańsze niż dotychczas.

Do wszystkich podwyższonych cen trzeba będzie jeszcze doliczyć 7 proc. VAT. Zeton do automatu z VAT — em ma kosztować równe 1000 złotych.

Nie drożeje abonament, ani rozmowy międzynarodowe, ale też nie będzie tu żadnych zniżek. Nie będzie też — choć istnieją na całym świecie — zniżek na rozmowy lokalne.

(od)

ZŁOTY KAROL

W nieoficjalnej klasyfikacji Polska zajęła III miejsce, a Karol Kamiński, maturzysta z Augustowa zdystansował wszystkich podczas egzaminu teoretycznego.

Międzynarodowa Olimpiada Biologiczna co roku odbywa się w innym kraju. Na miejsce tegorocznej wyznaczono Utrecht w Holandii. Od 4 do 11 lipca br. różnorodna grupa młodych biologów z całego świata wal-

czyła o złote medale. Wśród nich był Karol Kamiński, augustowianin, tegoroczny absolwent LO nr I im. Grzegorza Piramowicza. "Gazecie" udało się zdobyć wypowiedź złotego medalisty, jednego z piątki najlepszych w świecie uczniów z biologii.

— Jako zwycięzca tegorocznej Ogólnopolskiej Olimpiady Biologicznej — zostałem, wraz z trójką innych laureatów, wytypowany na za-

obracaniu się w medycznym światku, a ile jego własny wybór. W każdym razie, z biegiem lat inne zainteresowania przemijały, a biologia nie schodziła z pola widzenia. Dlatego do dzisiaj nazywa ją ciepło "weteranką".

— Zadania konkursowe były raczej trudne — ciągnie Karol. — Szczególnie ich część praktyczna, polegająca na dokonywaniu specjalistycznych pomiarów, doświadczania, badań mikroskopowych. Gdyby nie fakt, że poprzedniego dnia mówiono nam o aparacie gębowym nicień, nie miałbym pojęcia z czym to się je — przyznaje teraz ze śmiechem, bo poradził sobie doskonale.

Jeszcze lepiej, a właściwie najlepiej wypadł w części teoretycznej. Tu zdystansował wszystkich. W obu trudnych testach nie popełnił najmniejszego błędu. Ten właśnie wynik sprawił, że znalazł się wraz z Austrią, Czechem, Chiną, Bułgarem i Holendrem w ścisłej, sześciuosobowej czołówce złotych medalistów.

— Przywiozłem złoty medal, statuetkę schematu BNA oraz dyplom honorowy. Nigdy nie zapomnę tej olimpiady. Organizatorzy zrobili naprawdę wszystko, by urozmaicić nam czas konkursowych zmagani. Bardzo dużo zwiedzaliśmy, zobaczyłem dosłownie cuda w świetnych holenderskich firmach biotechnologicznych, poznałem naprawdę interesujących młodych ludzi z całego świata.

Dokończenie str. 3

BIAŁYSTOK MIASTO BEZPIECZNE

Wzrasta liczba przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu, rośnie brutalność przestępców, coraz częściej słychać o napadach z bronią w rękę — tyle ogólnopolskie statystyki policyjne.

Na tym tle Białystok prezentuje się nieźle. W I półroczu tego roku odnotowano tutaj 13 zabójstw w 90 proc. wykrytych. Najniebezpieczniejsze — zdaniem policji — są osiedla Piasta, Piaski, Antoniuk i Dziesięciny. W większości typowe „blokowiska”, gdzie stosunkowo łatwo o anonimowość. Nie lepiej jest w Śródmieściu, które w świetle statystyk policyjnych wyprzedza wszystkie inne dzielnice ilością stwierdzonych przestępstw i wykroczeń. Tu jest najwięcej sklepów, lokali rozrywkowych, punktów sprzedaży alkoholu, parkujących samochodów. Tędy też przemieszcza się mnóstwo zabieganych i roztargnionych ludzi.

— Trudno mówić o „przestępczych gettach” w Białymstoku — twierdzi podkomisarz Zbigniew Karolak z Wydziału Prewencji Komendy Rejonowej Policji w Białymstoku. Działaniami przestępców często kieruje przypadek, bądź też jakieś spodziewane „ułatwienia w robocie”. Dlatego w jednych dzielnicach przestępczość rośnie, w innych spada, a po kilku miesiącach znowu się to zmienia. Przed laty był taki moment, że gwałtownie rosła liczba przestępstw w „Hiroszimie” (na Os. Przyjaźni), co wiązało się z administracyjnym przesiedlaniem w te okolice tak zwanego „elementu”. Teraz trochę się tam uspokoiło.

W odczuciu społecznym o zagrożeniu decydują takie przypadki jak ten w klatce schodowej bloku przy ulicy Sikorskiego, gdzie zginęła 16-letnia dziewczyna, zaatakowana nożem. Na osiedlu wywołało to psychozę. Sprawę zatrzymaliśmy.

Przestępców przyciągają — zwłaszcza późną porą — lokale gdzie spżywa się alkohol, miejsca zabaw oraz okolice melin. Policja odnotowuje w tych rejonach kilka zdarzeń tygodniowo, przeważnie chodzi o bójki, pobicia czy napady na osoby „w stanie

wskazującym”. O wielu takich przypadkach policja nawet nie jest informowana.

Nasilają się kradzieże kieszonkowe w okolicach bazarów. Najtrudniej je udowodnić, a przestępców wsadzić na dłużej do więzienia. Pojawiają się też „wymuszacze” zciągający haracz — przeważnie wśród „gości ze wschodu”.



— Generalnie nie ma miejsc czy ulic, które policjanci omijaliby z daleka. Czasami jedynie, gdy dyżurny podaje załozce radiowoju jakiś znany adres z informacją o konieczności interwencji w awanturze rodzinnej, może słyszeć: Znowu — a nie mógłby kto inny? Dzieje się tak nie dlatego, że policjant boi się krewkiego małżonka, ale dlatego że jest po prostu beznadziejny. Jak nie postąpi — będzie źle — Jeśli odwiezie go do Izby Wyrzecznień — rachunek uderzy w rodzinę, jeśli nie odwiezie — uderzyć może pozostawiony współmałżonek.

A stuprocentowo bezpiecznych dzielnic w Białymstoku już nie ma.

Rafał Malinowski

WOLNI LUDZIE Z BKB

Trzydzieści pięć procent pracowników Białostockiego Kombinatu Budowlanego otrzymało w ostatnich dniach wypowiedzenia z pracy. Stało się tak mimo zapewnień — składanych między innymi na niedawnej sesji Rady Miejskiej w Białymstoku, że przekształcenia własnościowe w Kombinacie nie pociągną za sobą drastycznej redukcji etatów.

Rada Miasta na bazie Kombinatu powołała kilka spółek, które miały przejąć pracowników. Piotr Prawdzik, likwidator Kombinatu twierdzi, że

spółki gotowe są zatrudnić wielu ze zwalnianych, pracownicy jednak nie są tym zainteresowani. Zdaniem likwidatora zwolnienia nie budzą większych emocji. Niezadowolenie zwalnianych wynika głównie z tego, że nie wypłaca się im należnych odpraw i odszkodowań. Kombinatu nie ma pieniędzy. Wielu kontrahentów nie zapłaciło należności, lecz niebawem rozpocznie się sprzedawanie majątku. Uzyskane kwoty powinny wystarczyć na zaspokojenie roszczeń pracowników.

(g)

4-11 July, the Netherlands
University of Utrecht



certificate

Karol Kamiński
Gold Medal

President of 4th IBO

President of July

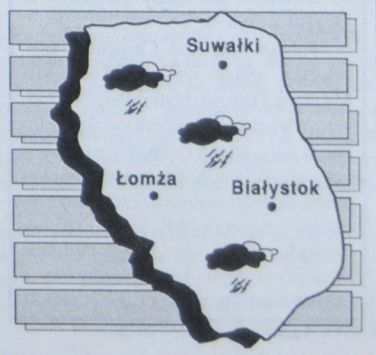
15°C / 10°C

Zachmurzenie przeważnie duże, przelotne opady deszczu. Wiatr słaby i umiarkowany północno-zachodni.

(ela)

Imieniny:

Henryka, Włodzimierza



ODBUDUJĄ KANAL AUGUSTOWSKI

Kanal Augustowski, łączący dorzecza Wisły i Niemna, będzie w swej białoruskiej części odbudowany w ciągu trzech lat. W rekonstrukcji 22-kilometrowego odcinka z pomocą Białorusi przyjdą polscy specjaliści.

102-kilometrowy kanał zbudowany został w celu stworzenia drogi wodnej do portów Morza Bałtyckiego z ominięciem ujścia Wisły, będącego wówczas w rękach Prus.

PRZEMYT PAPIEROSÓW

Karabinierzy z Lecce odkryli i udaremnili siatkę przemycającą papierosy wyprodukowane w krajach Europy Środkowej i Wschodniej, zwłaszcza z Polski i Rosji. W nocy z wtorku na środek dokonano w związku z tą sprawą 15 aresztowań.

NIEPODLEGŁY KALININGRAD?

Przewodniczący Rady Obwodu Kaliningradzkiego Jurij Siemionow ostrzegł federalne władze rosyjskie przed możliwością proklamowania Republiki Kaliningradzkiej — podała w środę lokalna telewizja w programie informacyjnym. Dojdzie do tego w wypadku, gdy — jak uważa Siemionow — "Centrum nie będzie nadal rozumiało problemów i osobliwości, które istnieją na tym oderwanym od Rosji terytorium".

Zdaniem Siemionowa, dotychczasowe zasady ustroju administracyjnego Rosji, oparte na normach narodowościowych, bardziej dzieliły niż łączyły Rosyjską Federację. "Aby osiągnąć zjednoczenie, trzeba przyjąć taką konstytucję, która zadowoli całą Rosję, a nie oddzielne grupy polityczne" — powiedział.

CZYSTKA W MOSTARZE

Chorwaci bośniaccy wypędzili setki cywilów muzułmańskich z Mostaru, zmuszając kobiety i dzieci do przekraczania linii frontu, na których pełno jest snajperów oraz osadzając w więzieniu większość w wieku poborowym — pisze w środę rano z Sarajewa agencja Reutersa, powołując się na źródła ONZ.

Od wybuchu walk w Mostarze w maju, podczas nocnych akcji usunięto siłą z zajmowanego przez Chorwatów centrum Mostaru ponad 12 tysięcy Muzułmanów — podały te same źródła. Dodały, że w ostatnich dniach akcje takie nasiliły się i że czystka etniczna w Mostarze, przeprowadzana przez siły Chorwatów bośniackich, zbliża się do końca.

SUPERJAJO

Naukowcy amerykańscy poinformowali we wtorek o odkryciu w stanie Kolorado skamieniałego jaja dinozaura pochodzącego z okresu jurajskiego, w przybliżeniu sprzed 145 milionów lat.

W stanach Kolorado i Utah już wcześniej znaleziono jaja dinozaurów, ale większość pochodzi sprzed 65 milionów lat, kiedy zwierzęta te zaczęły wymierać.

Paleontolog Ken Carpenter, prowadzący prace wykopaliskowe dla Muzeum Historii Naturalnej w Denver, oświadczył, że naukowców zainteresował ciemny twór wewnątrz pękniętego jaja, który może być skamieniałą pozostałością żółtka lub embrionu. Agencja AP pisze, że naukowcy odkryli też prawdopodobne miejsce wyłęgania jaja dinozaurów z okresu jurajskiego. (PAP)

BEZROBOTNA STATYSTYKA

Bezrobocie wzrosło w czerwcu w stosunku do poprzedniego miesiąca o 3 proc. (o 77 tys. 775 osób). Pod koniec ub.m. liczba zarejestrowanych bezrobotnych wyniosła 2 mln 701 tys. 793 osoby i stanowiła 14,6 proc. ludności zawodowo czynnej — poinformował na środowej konferencji prasowej w MPiPS wiceminister pracy Michał Boni.

Boni stwierdził, że czerwcowy wzrost liczby bezrobotnych jest zgodny z przewidywaniami resortu pracy i związany jest z napływem do ewidencji tegorocznych absolwentów szkół ponadpodstawowych. Dodał, iż większość absolwentów zarejestrowała się bezpośrednio po ukończeniu szkoły nie podejmując prób znalezienia pracy. W czerwcu przybyło 224 tys. nowych bezrobotnych, z czego 109 tys. stanowili właśnie absolwenci.

Wzrost bezrobocia nastąpił w 46 województwach, największy w lubelskim, siedleckim i konińskim (o 6,9 proc.). Spadek odnotowano w 3 województwach — najwyższy w krakowskim (o 12,7 proc.). Nadal najwyższą stopa bezrobocia utrzymuje się w koszańskim — 26,6 proc., suwalskim — 25,2 proc., olsztyńskim — 24,8 proc. oraz w śląskim, wałbrzyskim i elbląskim — ok. 24 proc. Najniższy poziom bezrobocia jest w województwach: warszawskim — 7,3 proc., krakowskim — 8,1 proc. i katowickim — 8,5 proc.

Z ewidencji biur pracy wyłączono 146,5 tys. osób — w tym ok. 53 tys. znalazło stałe zatrudnienie, ok. 13 tys. skierowano do prac interwencyjnych i

robot publicznych, a ok. 80 tys. odeszło m.in. z braku chęci do podjęcia pracy, z powodu przejścia na emeryturę lub rentę bądź podjęcia nauki.

Urzędy pracy dysponowały w czerwcu 50 tys. ofert pracy. W 85 proc. były to propozycje zatrudnienia na stanowiskach robotniczych. W poszczególnych województwach liczba tych ofert była bardzo zróżnicowana, np. w ciechanowskim 613 osób na jedną ofertę „robotniczą”, a w warszawskim tylko 9. (P)

NA KŁOPOTY – BBWR

Sprawy związane z BBWR-em zdominowały tematykę konferencji Prezydenta Lecha Wałęsy 14 bm. Momentami konferencja przeradzała się w ostrą polemikę Prezydenta z dziennikarzami. Już na wstępie L. Wałęsa stwierdził: wiem, że niektórzy i tak napiszą co zechcą, ale proszę o zacytowanie jednego zdania: „Od początku nikt nie zanegował trafności pomysłu BBWR-u.”

Odpowiadając na pytanie jaki wariant przewiduje na wypadek, kiedy BBWR nie „wypali”, prezydent odparł, że nie przewiduje takiej możliwości. Podkreślił, że nie jest to partia prezydencka. „Jeśli bym się nie włączył — stwierdził — nastąpiłoby wielkie rozprężenie w kraju. Gdyby zachować dotychczasowy układ polityczny, to wybory wygrał Kwaśniewski z Millerem,

Pawlak, KPN i Unia Demokratyczna. Czy można z tego złożyć rząd? Nie, nie można, dlatego ten, kto krytykuje BBWR jest nieodpowiedzialny.”

Pytany o konkordat ze Stolicą Apostolską Prezydent odparł, że jest zadowolony z jego treści. „Mam pełne zaufanie do Ojców Kościoła” — podkreślił.

ROMAN DĘBECKI

ZA ZAMKNIĘTYMI DRZWIAMI

W Łomży wiele osób, zainteresowanych akcesem do BBWR, jest zdziwionych sposobem powołania Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego tego ugrupowania.

Po fiasku spotkania 6 bm., kiedy to nie doszło do ukonstytuowania się komitetu z powodu braku reprezentacji innych ośrodków województwa, następne podejście zaplanowano na piątek 9 lipca. W tym dniu nie się jednak nie działo. W tym tygodniu okazało się, że komitet został już powołany, a jego pełnomocnikiem jest Krzysztof Leonczak, były szef straży miejskiej z Łomży, trener ŁKS-u. Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, nastąpiło to w ub. czwartek (8 bm.) a udział w zebraniu założycielskim wzięli tylko ci, których zaprosiła nieformalna „grupa inicjatywna”. Jak

komentują złośliwie ci, których pominięto, komitet składa się „z prezydentów miast, członków Zarządu, pracowników Urzędu Miejskiego i paru radnych z Łomży”. We wtorek dowiedzieliśmy się, również nieoficjalnie, o kolejnym posiedzeniu komitetu. Reporterka „GW” została jednak stanowczo wyproszona z sali obrad. Wczoraj dostarczono redakcji następujący komunikat:

„13 lipca odbyło się spotkanie Komitetu Wyborczego BBWR w Łomży. Wybrano kandydatów BBWR woj. łomżyńskiego na senatorów. Zostali nimi Adam Frączek i Janusz Świderski. Wyłoniono 11-osobowy sztab wyborczy. Biuro wyborcze BBWR woj. łomżyńskiego mieści się w Łomży przy ul. Farnej 1, tel. 52-15”.

Adam Frączek jest wiceprezydentem Łomży, a Janusz Świderski dyrektorem Wojewódzkiej Dyrekcji Dróg Miejskich. (MK)

VAT UŁATWIONY

Podatnicy VAT prowadzący firmy usługowe, w tym także gastronomiczne mają prawo stosować stawki VAT 18,03 proc. i 6,54 proc. Stawki te mają prawo stosować także sklepy. Jest to stawka podatku należnego, tzn. tego, który podatnik VAT wpłaca do urzędu skarbowego.

Stawka 18,03 proc. odpowiada stawce podstawowej 22 proc. Stawka ta obliczana jest nie od obrotów netto, lecz brutto. Jest to duże ułatwienie dla sklepów np. spożywczych, które bez stawki 18,03 lub 6,54 proc. musiałyby do ceny każdego towaru doliczać stawkę 22 lub 7 proc. Praktycznie oznaczałoby to, że od ceny towaru zakupionego np. w hurtowni podatnik musiałby odliczyć zapłacony tam VAT i do tak obliczonej wartości towaru, powiększonej o marżę dodać kwotę równą stawce VAT obowiązującej na ten towar.

Zeby ułatwić prowadzenie rachunkowości u takich podatników ustawa o podatku od towarów i usług umożliwia obliczanie podatku należnego od razu od całej grupy towarów opodatkowanych tą samą stawką (22 proc. lub 7 proc.), ale od wartości sprzedaży w cenach dla klienta (sprzedaż brutto), a nie netto. Taki sposób obliczania oznacza, że np. piekarz nie rozlicza się z urzędem skarbowym z każdej sprzedanej bułki i bochenka chleba, ale oblicza kwotę należną urzędowi od wartości całego sprzedanego w danym miesiącu pieczywa. (PAP)

SPRAWCA NAPADÓW W ARESZCIE

Sprawca trzech napadów na mieszkanki os. Antoniuk 21-letni M. K. (mieszkaniec tegoż osiedla) wczoraj postawiony został przed prokuratorem. Wbrew krążącym pogłoskom o wypuszczeniu podejrzanego prokurator zastosował wobec niego trzymiesięczny areszt tymczasowy. Do czasu zakończenia śledztwa będzie on przebywał za kratkami. (m—i)

EKSPRESEM

* Wczoraj o godz. 6 rano w Jeżewie Starym, w rosnącym zbożu znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny. Ubrany był w bluzę od piżamy. Z wyglądu mógł mieć 60—70 lat.

* Elcka policja zatrzymała dwóch młodocianych sprawców kradzieży czarnego forda Escorta. Jeden z małałów jest mieszkańcem Szwecji. Wczoraj natomiast w Elku skradziono poloneza caro oraz ładę samare, w Suwałkach także poloneza caro. Natomiast w Mikołajkach samochód BMW stracił Polak. W Piszcu wóz tej samej marki zginął Niemcowi. (m—i)

ROSJANIE BRONIA MINTAJA

Środowa, związana z obozem prezydenckim gazeta „Rossijskije Wiesti” oskarża polskich rybaków o kłusownictwo na Morzu Ochockim.

Denis Runow, komentator „Rossijskich Wiesti” po raz kolejny przedstawia rosyjski pogląd na sprawę połowów mintaja na międzynarodowych wodach w centralnej części Morza Ochockiego. Przypomina między innymi znaczenie tego regionu dla rosyjskiego przemysłu rybackiego (38 proc. ogólnych połowów), a także pisze o rosyjskich staraniach o uzyskanie pełnego monopolu na połowy na wspomnianym akwenie, powołując się na zadziwiającą z punktu

widzenia prawa międzynarodowego uchwałę Rady Najwyższej „O sposobach ochrony zasobów biologicznych Morza Ochockiego”.

No właśnie — pisze dalej Denis Runow — Polacy, Chińczycy i Koreańczycy — nie dość, że nie zwracają uwagi na „ekologiczne starania strony rosyjskiej, nie dość, że „klusują” w centralnej części Morza Ochockiego (czyli na wodach międzynarodowych — przyp. PAP), to jeszcze — tutaj gazeta przytacza przykłady polskich trawlerów „Foka” i „Parma” — wdzierają się w pogoni za mintajem do rosyjskiej dwustumilowej strefy ekonomicznej. (PAP)

Poznaj siłę swoich pieniędzy NOTOWANIA Z DNIA 14 lipca 1993 r.

KANTOR	Dolar		Marka		Rubel		Funt	
	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż
Elk "U KLEMENSA"	17.800	17.900	10.200	10.300	15	18	26.000	27.000
Łomża "LOMBARD"	17.900	18.000	10.270	10.320	10	15	26.200	26.400
Suwałki "BAX"	17.950	18.100	10.220	10.300	-	-	26.100	26.500
Giżycko "ORBIS"	17.800	18.150	10.200	10.300	-	-	25.800	26.500
Białystok, ul. Legionowa	17.850	17.950	10.250	10.300	14	18	26.330	26.600
Powszechny Bank Gospodarczy w Białymstoku	17.750	17.950	10.200	10.350	-	-	25.700	26.500
Kurs NBP	17.648	18.406	10.269	10.689	-	-	26.332	27.406

Nowy park narodowy UCHRONIĆ BIEBRZĘ

Biebrzański Park Narodowy zostanie otwarty 1 września — poinformował 14 bm, na konferencji prasowej w Łomży Jan Komornicki, pełnomocnik ministra ochrony środowiska do spraw tworzonego parku narodowego. Będzie to jedyny nowy park narodowy utworzony w tym roku.

W Urzędzie Wojewódzkim w Łomży, Biebrzański Park Narodowy ma objąć, z niewielkimi zmianami, teren obecnego Biebrzańskiego Parku Krajowego, czyli dolny i środkowy basen rzeki Biebrzy o powierzchni ponad 59 tys. ha. O jego walorach przyrodniczych stanowią głównie unikalne bagna i torfowiska, uważane przez specjalistów za jedyny w Europie Środkowej i Zachodniej niezaburzony ekosystem. Nowy park ma zagwarantowane przez Ministerstwo Finansów środki na działalność w przyszłym roku.

— Świat nauki i organizacje międzynarodowe przywołują Polskę do porządku — to, że Bagna Biebrzańskie nie zostały dotychczas podniesienie do należnej temu obszarowi rangi parku narodowego jest skandalem — powiedział wczoraj w Łomży pełnomocnik ministra ochrony środowiska ds. tworzenia parków narodowych, Jan Komornicki.

Minister Komornicki przyjechał do Łomży przed zapowiedzianą na 21 lipca konferencją w Warszawie, na której zapadną ostateczne uzgodnienia dokumentacji Biebrzańskiego Parku Narodowego. Jak powiedział „Gazecie”, nie później niż w połowie sierpnia pani premier Suchocka będzie mogła podpisać rozporządzenie w sprawie powołania Parku Bie-

brzański Park Narodowy o powierzchni 60 tys. ha zacznie funkcjonować w czwartym kwartale tego roku.

Roczny budżet Parku, przy zatrudnieniu ok. 60 osób, wyniesie 10-12 mld zł. Jest to kwota znikoma w zestawieniu za złą opinią, jaka narasta wokół Polski w związku z przeciąganiem się zabiegów o powołanie Parku. Zdaniem J. Komornickiego Bagna Biebrzańskie są na świecie absolutnym „przebojem sezonu” zarówno wśród ekologów, jak i naukowców, a niebawem staną się również atrakcją turystyczną.

Utworzenie Parku umożliwi rozszerzenie zakresu bezinteresownej pomocy z zagranicy. Szczególne zainteresowanie bagnami wykazuje Międzynarodowa Organizacja Ochrony Zwierząt, która sfinansowała już dokumentację przyrodniczą Parku i wiele znakomitych filmów. Jest to organizacja bardzo prestiżowa, jej prezydium składa się z samych koronowanych głów. W promocji Biebrzańskiego Parku Narodowego chce uczestniczyć sam prezes, książę Filip (małżonek Elżbiety II). We wrześniu bagna odwiedzi król Szwecji Karol, również członek prezydium WWF.

Minister Komornicki poinformował, że w tym roku powstaną także trzy inne parki: Mazurski, w Górach Stołowych i Beskidzie Niskim. Tym samym zamknięty zostanie pewien etap prowadzonej od wielu lat strategii ochrony przyrody. Dokumentacja tych parków była gotowa już rok temu i miały one być powołane z dniem 1 stycznia br. Jednak Ministerstwo Finansów w projekcie budżetu centralnego nie uwzględniło środków. Niezależnie od tego, jak wyraził się J. Komornicki „w czwartym kwartale ubiegłego roku w Ministerstwie

Ochrony Środowiska nie było warunków do pracy koncepcyjnej”. Wybitny ekspert od ochrony środowiska skomentował w ten sposób rozgrywkę byłego ministra Hortmanowicza, w wyniku których został on pozbawiony urzędu Głównego Konserwatora Przyrody.

(MK)

NARZĘDZIA NA LITWĘ

Federacja Organizacji Kresowych — Zarząd Wojewódzki Oddziału Towarzystwa Przyjaciół Grodna i Wilna w Łomży apeluje do rolników z woj. łomżyńskiego o przekazywanie Polakom na Wileńszczyźnie niepotrzebnych maszyn i narzędzi. Zbiórki prowadzi Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Szepietowie i tam należy zgłaszać ewentualną pomoc (tel. 22-31). Po skompletowaniu transportu sprzęt będzie wysyłany na Litwę, w rejon zamieszkały przez Polaków i dostarczony bezpośrednio polskim Kołom Rolników.

Akcja jest prowadzona w związku z przepisami, obowiązującymi na Litwie, które mówią, że jeśli ktoś w ciągu roku nie zagospodaruje ziemi przydzielonej mu lub odzyskanej, traci do niej prawo. Przepis bije Polaków, którym z wielkim trudem udało się odzyskać majątki skonfiskowane przez władzę radziecką

PILNUJ SIĘ SAM

Szeroko propagowana przez Państwową Inspekcję Handlową akcja „Pilnuj cen” nie cieszy się specjalnym zainteresowaniem w kraju. W Suwałkiem chęć sprawdzenia cen jest bardziej niż nikła.

— Dotychczas swój akces zgłosiły zaledwie dwie firmy handlowe, Wojewódzka Handlowa Spółdzielnia Inwalidów oraz goldapska PSS „Społem” — mówi Andrzej Naruszewicz, kierownik oddziału PIH w Suwałkach.

Zadeklarowały po 15 sklepów każda. Zgadza się, że to bardzo mało, ale udział w „pilnowaniu cen” jest dobrowolny, nikogo nie możemy zmuszać.

Kupecy wyprzedają towar zgromadzony w magazynach jeszcze przed wejściem w życie VAT-u. Dopiero pod koniec lipca przewidują zakup nowego i — już teraz nie kryją — że najprawdopodobniej będą musieli nieco podbić ceny. Po prostu hurtownie zareagowały na VAT, a to pociągnie za sobą zmiany w cenach detalicznych.

— Nie mieliśmy dotychczas sygnału o zawyżeniu cen — twierdzi A. Naruszewicz. — Kupcy zapewniają, że nie zrobią niczego wbrew obowiązującemu prawu. Czy jest to tylko deklaracja dobrych intencji — wykazą nasze kontrole.

— Jak tu mówić o akcji „Pilnuj

cen”, gdy mamy zaledwie kilka osób i działamy chałupniczo. I to dosłownie, ponieważ całe biuro mieści się w moim prywatnym mieszkaniu — skarży się Tadeusz Gryczan, zastępca prezesa Federacji Konsumentów w Suwałkach, na co dzień emeryt, który zaszczytną funkcję obrony interesów klienta pełni zupełnie społecznie. W dodatku, wszystkie sprawy załatwia korzystając z własnego telefonu.

Niechętnie i półgębkiem o „pilnowaniu cen” mówią handlowcy. Szczególnie ci prywatni, którym — jak to określają dosadnie — VAT nieźle „napieprzył” w interesach.

— Sam się muszę teraz dobrze pilnować, żeby nie pójść z torbami — powiedział anonimowo jeden z właścicieli kilku sklepów.

Trudno nie wierzyć, szczególnie tu w Suwałkach, gdzie codziennie ktoś bankrutuje, ktoś inny właśnie otwiera sklep, a jednemu z magnatów branży handlowej — o czym pisaliśmy — prokuratura postawiła zarzut o wyłudzenie ogromnych pieniędzy i oszustwo.

(gram)

ZŁOTY KAROL

Ciąg dalszy ze strony 1

— Niestety, pokój musieliśmy dzielić z ekipą turecką, Szwedami i Białorusinem. To trochę męczące.

„Złotego Karola”, choć dyskretnie podpytywałem, niespecjalnie interesowały koleżanki — olimpijki.

— Żadna nie zrobiła piorunującego wrażenia — odpowiedział ogólnie.

Natomiast mógłby mówić i mówić w nieskończoność na temat swojego nauczyciela od biologii.

— To, że odniosłem taki sukces

w dużej mierze zawdzięczam panu magistrowi Janowi Michniewiczowi. To on prowadził mnie i pomagał przez wszystkie lata, więc korzystając z uprzejmości „Gazety” chciałbym mu za wszystko teraz jeszcze raz podziękować.

Karol Kamiński wybrał Akademię Medyczną w Białymstoku. Już jako zdobywca I miejsca w krajowym rankingu miał indeks w kieszeni. Międzynarodowy sukces tylko ten indeks umocnił.

/ gram /

RZĄD DZIELI SIĘ WŁADZĄ

Po wczorajszej notatce na temat braku możliwości uzyskania informacji w Urzędzie Miejskim w Białymstoku, zadzwonił do nas sekretarz Urzędu Marek Żukowski, który poinformował, że w urzędzie pracuje co najmniej piętnaście osób, które bardziej niż chętnie o wszystkim poinformują. Nie uzgodniliśmy tylko, kto ma kierować interesantów do informatorów.

Nie mniej dowiedzieliśmy się sporo o naradzie jaka odbyła się z udziałem premier Hanny Suchockiej w sprawie zatwierdzonego już programu pilotażowego, którego celem jest określenie kompetencji miast przejmujących od 1 stycznia 1994 roku niektóre zadania od administracji państwowej. Wspominaliśmy już wczoraj o przejęciu całej sieci ulic znajdujących się w mieście, co — prowadząc rzecz całą do konkretów — sprawi, że każdy mieszkaniec Białegostoku, będzie już wiedział do kogo konkretnie kierować pretensje w przypadku niewłaściwego ich utrzymania. Dotychczas miejskie ulice miały, na dobrą sprawę, aż trzech właścicieli występowały bowiem kategorie dróg miejskich, wojewódzkich i krajowych. Od 1 stycznia przyszłego roku wszystkie będą miejskie. Podobnie będzie z oświatą — praktycznie za prawidłowe jej funkcjonowanie zacznie odpowiadać miasto. Nieco

inaczej rzecz ma się w służbie zdrowia, która tylko częściowo przejdzie pod całkowity zarząd miasta. Co jest zrozumiałe. W Białymstoku bowiem jest wiele szpitali mających charakter ponad — nawet — wojewódzki i trudno, żeby np. za leczenie pacjentów z innych miast płacili Białostoczanie. Nie mniej opisane rozwiązania przyczynią się do bardziej jasnego określenia kompetencji. Co obrazowo wyjaśnił M. Żukowski. Odebrał on telefon — mówił — od mieszkańca Białegostoku, który narzekał na to, że nie chodzi zegar na miejskim ratuszu. I pan Żukowski mógł jedynie go wysłuchać. Ratusz bowiem zajmuje Muzeum Okręgowe, które podlega wojewodzie. Za zegar odpowiedzialny jest więc wojewoda. Po uporządkowaniu

kompetencji za niemal wszystkie miejskie sprawy odpowiedzialni będą ci, którzy rzeczywiście miastem zarządzają. Rozwiązanie to, zdaniem rzędu, ma też inne plusy. Badania bowiem wykazały, że gminy miejskie racjonalniej wydają pieniądze. Lepiej po prostu znają potrzeby i wykorzystują możliwości. Ważne jest zatem i to, że wraz ze zmianą kompetencji miasta otrzymają dodatkowe fundusze. W przypadku Białegostoku szacuje się, że budżet miasta wyniesie grubo ponad, bilion złotych. Na ten rok, przypomnijmy, wydatki budżetowe określono na czterysta kilkadziesiąt miliardów. W znacznej części będą to środki przekazane z budżetu centralnego.

(g)

Szanowny panie Redaktorze

w Środowym numerze „Gazety Współczesnej” Nr 133 (12783) ukazał się artykuł p. Marka Grześkiewicza „Rząd dzieli się władzą” omawiający cel spotkania przedstawicieli samorządów 46 miast z panią premier Hanną Suchocką, którego również byłem uczestnikiem. Zdziwienie moje wywołał komentarz do tego artykułu. Pomijając już retorykę p. Grześkiewicza i przypisywanie mi cech „prominentnych”, nie potrafię przyjąć krytyki wskazującej na unikanie kontaktów z dziennikarzami.

Myszę, że p. red. Grześkiewicz wie o tym iż właśnie wtorki są dniami przyjęć interesantów. I nie był to żaden wybieg przed podjęciem rozmowy, ale szacunek dla osób, które przychodzą przedstawić swoje sprawy i problemy nie pozwala mi na przerwanie z nimi rozmów przy każdym telefonie z redakcji. I z tej zasady zapewne będę trzymał się nadal. Szkoda, że p. Grześkiewicz nie odnotował w swoim komentarzu, iż próbowałem się z nimi skontaktować przed godziną 14 lecz nie zastałem p. redaktora.

Nie jest moim zamiarem podejmowanie polemiki z p. red. Grześkiewiczem, sądzę jednak, że należy wyrażać swoje publicznie głoszone opinie w oparciu o fakty a nie chwilowe nastroje i doraźne oceny.

Z poważaniem

PRZEWODNICZĄCY RADY MIEJSKIEJ
dr inż. Janusz Andrzej Dolecki



CEMENTOWNIA "CHEŁM"
w CHEŁMIE

Hurtownia Fabryczna w Etku
MUR3ET

ul. Cementarna 4 d
tel. 100-300
tel./fax 10-36-25

Cement

OFERUJEMY:
CEMENT PORTLANDZKI
P-35 wg PN 88/B-30001
w workach 25 kg; 50 kg

Cena hurtowa - 720 tys./t. + 7% VAT
Odbiór z Chelma - 585 tys./t. + 7% VAT

Nawiążemy współpracę w zakresie dystrybucji

924-0

WYBORY '93

BBWR zaprasza

9 lipca powołano pełnomocników Komitetu Wyborczego BBWR we wszystkich 52 okręgach wyborczych. Na pełnomocnika w Okręgu Nr 4 (woj. białostockie) powołano JÓZEFA SADOWSKIEGO — znanego działacza „Solidarności” z lat 80—81,

obecnie przewodniczącego Komisji Skarg i Interwencji w Sejmiku Samorządowym województwa białostockiego. J. Sadowski jest przedstawicielem handlowym jednej z firm gdańskich. Osoby zainteresowane proszone są o kontakt z Biurem Pełnomocnika w Białymstoku, ul. Suraska 1, tel. 226-44.

6:4 dla ZChN

Powołując Katolicki Komitet Wyborczy „Ojczyzna” liderzy ZChN i partii wchodzących w skład Konwencji Polskiej doszli do wniosku, że do wrześniowych wyborów należy iść pod „wyrazistym sztandarem ideowym” — powiedział 14 bm. prezes Stronnictwa Ludowo-Chrześcijańskiego Józef Ślisz.

Spotkanie, którego gospodarzem był metropolita gdański abp. Tadeusz Gocłowski, trwało 9 godzin. „Najwięcej czasu zajął podział pierwszych miejsc pomiędzy poszczególnymi ugrupowaniami politycznymi w okręgach wyborczych” — stwierdził Ślisz. Dodał, iż

ostatecznie ustalono, iż parytet między ZChN, a Konwencją Polską wynosić będzie 6:4 na korzyść ZChN. Na tej samej zasadzie będzie ustalana lista krajowa.

W spotkaniu wziął udział prezes PSL PL Gabriel Janowski. „Oświadczył on, że jego ugrupowanie zawarło wcześniej koalicję wyborczą z Janem Olszewskim i nie widzi możliwości wspólnego pójścia do wyborów w ramach Katolickiego Komitetu Wyborczego. Zaprosił do udziału w swojej koalicji. Nikt z tej propozycji jednak nie skorzystał” — powiedział Ślisz.

(PAP)

„Ojczyzna” przeciw „Ojczyźnie”

— Stronnictwo Narodowe „Ojczyzna” sprzeciwia się nadaniu koalicji ZChN i KP nazwy: Katolicki Komitet Wyborczy „Ojczyzna”. W oświadczeniu przekazanym 14 bm. PAP, SN „O” stwierdziła, że „Ojczyzna” jest od 1992 r. nazwą Stronnictwa i jego pisma. Nosi ją również Krajowy Komitet Wyborczy — Lista Polska zgłoszony w Państwowej Komisji Wyborczej.

Katolicki Komitet Wyborczy „Ojczyzna” utworzyli 13 bm. w Gdańsku ZChN, SLCh, PChD, Partia Konserwatywna i Forum Polskiej Przedsiębiorczości.

Zdaniem Stronnictwa „próba świadomego zawłaszczenia tej nazwy w toku kampanii wyborczej nosi cechy

kradzieży, co bardzo źle wróży ugrupowaniu, które chciałoby reprezentować wartości chrześcijańskie”. SN „O” domaga się „aby uczestnicy związanej w Gdańsku koalicji zaniechali używania tej nazwy, bez potrzeby postępowania sądowego”.

Stronnictwo Narodowe „Ojczyzna” jest członkiem utworzonej 1 lipca koalicji, w skład której wchodzi ponadto Polska Partia Emerytów i Rencistów oraz Mikołajczykowski Stronnictwo Ludowe „Żywią i Bronią”. Z jej listy kandyduje m.in. Bogumiła Boba, którą pod koniec poprzedniej kadencji Sejmu wykluczono z ZChN.

(PAP)

Borusewicz jeszcze nie wie

Prawdopodobnie jeszcze nie podejmie dziś decyzji z jakiej listy będzie kandydował — powiedział Bogdan Borusewicz dziennikarce PAP przed środowym spotkaniem grupy b. parlamentarzystów z NSZZ „Solidarność”. Mieli oni zdecydować czy będą kandydować do parlamentu z list wyborczych BBWR.

Na pytanie, czy bierze pod uwagę kandydowanie np. z listy Unii Demo-

kratycznej, Borusewicz odpowiedział: „jest tyle propozycji...” Nie wiadomo na razie jaką decyzję podejmą inni członkowie grupy Borusewicza.

Przybyli na spotkanie Jan Rulewski, który już wcześniej postanowił kandydować z listy UD powiedział dziennikarce PAP: „powinno się wzmacniać istniejące ugrupowania, a nie budować od początku”.

(PAP)

KASETY NA WEEKEND

MOWA

Od dziesięciu lat Luiza jest gospodynią w domu artysty zajmującego się tworzeniem hologramów. Prowadzi dom, zajmuje się wychowaniem jego córki, zastępując jej matkę. Pewnego dnia przyjeżdża dawna znajoma Luizy. Rozmowy o dawnych czasach przywołują falę wspomnień o jednej miłości jej życia — Michaelu. Ciągłe rozpamiętywanie przeszłości przeszkadza w pracy i normalnym życiu. Każda czynność kieruje myśli w czasy, kiedy była zakochana, przywołując obrazy i sytuacje, w jakich znajdowała się ze swym ukochanym. Ona przez cały czas pozostawała sobą, on chciał żeby była kimś innym. Z jej strony miłość była prawdziwa, silna,

była przekleństwem jej życia. Czy było to również prawdziwe uczucie ze strony Michaela?

Film ukazuje dramat ludzkich uczuć, podkreślony dojrzałą grą znanych aktorów. Obsada: Robin Wright, Jason Patric, Barry Primus.

Reżyseria: Erin Digman
Dystrybucja: LION HOME VIDEO

WOŁANIE O MIŁOŚĆ

Polly jest po rozwodzie, wychowuje dwoje dzieci, pracuje jako dziennikarka radiowa i usiłuje napisać książkę. Ciągłe napięcie, brak organizacji życia, kłopoty finansowe, powodują, że czasami sięga po amfetaminę. W dość niecodziennych okolicznościach poznaje młodego czło-

wieka. Tony jest również rozwiedziony, kiedyś pracował jako konstruktor promów kosmicznych, dziś zajmuje się grą w pokera i piciem alkoholu. Przypadkowa znajomość przeradza się w uczucie, którego oboje bardzo potrzebują. Jednak z biegiem czasu stają się coraz bardziej uzależnieni — ona od narkotyków, on od alkoholu. Planują wspólne życie, ale najpierw trzeba poddać się kuracji odwykowej. Czy zdecydują się na leczenie? Czy zwycięży miłość i chęć powrotu do normalnego życia, czy głód narkotyczny i alkoholowy?

Obsada: Susan Blakely, Powers Boothe
Reżyseria: Paul Wendoks
Dystrybucja: LION HOME VIDEO

BARWY WIDMA

Kristen jest świeżo upieczoną mężatką, jadącą w odwiedziny do męża, który pracuje jako strażnik przyrody w Dolinie Śmierci. Kobieta prowadzi wielki furgon, gdyż nie lubi niewygodnego życia na pustyni. Po spotkaniu młodzi

małżonkowie wyjeżdżają na przejażdżkę po pustyni. Przejeżdżając przez pustynię znajdują tłące się zwłoki oraz nieprzytomną, okrutnie pobitą kobietę i oszołomionego mężczyznę Nika. Strzałami z pistoletu Nik rani Sama, zaś młoda kobieta zmusza do morderczej tułaczki przez rozżarzoną pustynię. Czy Samowi uda się wyrwać żonę z rąk szaleńca, czy będzie musiała bronić się sama? Prawda może okazać się jeszcze bardziej brutalna niż przypuszczenie. Jeżeli oglądaliście Państwo „Martwą ciżbę” koniecznie obejrzyjcie i ten film.

Obsada: Esai Morales, Patricia Healy, Stephen Meadows
Reżyseria: Mark Griffiths
Dystrybucja: LION HOME VIDEO

Wszystkie przedstawione powyżej propozycje filmowe pochodzą z oferty sprzedaży Hurtowni Filmów „DANNA” przy ul. Legionowej 14/18 w Białymstoku, tel. 415—390. Hurtownia zaprasza codziennie w godz. 9.00 — 17.00.

Hurtownia „DANNA” jest także sponsorem naszego cotygodniowego konkursu, w którym do wygrania jest kasetka wideo z filmem. Aby wziąć udział w loso-

waniu należy na poniżej zamieszczonym kuponie konkursowym zaznaczyć właściwą odpowiedź, kupon wyciąć, nakleić na kartę pocztową i przesłać do redakcji na adres: 15—950 Białystok, ul. Suraska 1. Można też bez pośrednictwa poczty wrzucić do żółtych skrzynek zawieszonych na budynku redakcji.

KONKURS

KUPON NR 39

Jaki tytuł nosi film, kręcony w Polsce przez Stevena Spielberga?

- Powrót do piekieł
- E.T.
- Lista Schindlera

Nagrodę — kasetę video za rozwiązanie konkursu numer 37 wylosowała pani **Marta Romanowska** z Białegostoku. Kasetę już dziś można odebrać w hurtowni „Danna”.

Znów zagra „Orkiestra”

POKÓJ TERAZ

W sobotę na ulicach Białegostoku kwestować będą członkowie Fundacji EQUILIBRE. Zebrane pieniądze przeznaczone zostaną na wynajęcie ciężarówki potrzebnej do przewiezienia żywności dla konającego Sarajewa.

Kwesta w Białymstoku zbiegnie się z kwestami w całym kraju jakie tego dnia przeprowadzać będzie „EQUILIBRE” wspólnie z „WIELKĄ ORKIESTRĄ ŚWIĄTECZNEJ POMOCY”. Całością

pokieruje ze studia w Warszawie, Jurek Owsiak.

— W tej chwili panuje w Sarajewie dezynateria, tyfus. Zamknięto ostatnie źródła wody. Lada moment zaczną umierać ludzie z pragnienia i głodu. Wyjazd ma na celu zaprotestowanie przeciw bezsensownej wojnie. — wyjaśnia Paweł Seroka — szef białostockiego oddziału EQUILIBRE.

SZERYF NA ULICY

Na wyposażeniu ulicznych szeryfów, bo tak zwykło się już określać funkcjonariuszy Straży Miejskiej w Bielsku Podlaskim są m.in. pałka i kajdanki.

— Ale nikogo jeszcze nie zamknęliśmy, ani też nikomu nie przyłożyliśmy. Spośród pięćdziesięciu osób ukaranych mandatami dominowali głównie kierowcy nie stosujący się do obowiązujących przepisów o parkowaniu pojazdów. Pewna miejscowa biznesmanka uparła się, aby zapłacić więcej niż żądałem. No i zapłaciła... — mówi funkcjonariusz Straży Miejskiej, Zbigniew Falkowski.

— Ludzie przyjęli nas bardzo życzliwie. Jesteście potrzebni, bo w mieście sporo bałaganu — mówiono nam — po-

Komunikat Prokuratury

Prokuratura Rejonowa w Bielsku Podlaskim prowadzi śledztwo w sprawie uprowadzenia w dniu 1 czerwca 1993 r. w Siemiatyczach przez trzech mężczyzn poruszających się starego ty-

wiedzia komendant Andrzej Niewiński. Do niedawna był bezrobotny, podobnie jak i trzech jego współpracownicy — Zbigniew Falkowski, Jerzy Stalewski i Leszek Krawiec. Straż Miejska w Bielsku Podlaskim funkcjonuje od 1 czerwca br. (SF)

pu samochodem marki „Mercedes” młodej kobiety, a następnie zmuszenia jej do poddania się czynowi nierządnemu w domku letniskowym w okolicach miejscowości Lachówka.

W trakcie interwencji policyjnej jeden ze sprawców został postrzelony w okolicę brzucha w trakcie szarpaniny z policjantem.

Igorowi Przemysławowi S. oraz Markowi Bogdanowi J. przedstawiono zarzuty z art. 165 § 1 kk i art. 168 § 2 kk Cezaremu S. poza popełnieniem w/w przestępstwa zarzucono dodatkowo czyn z art. 234 § 1 kk (czynna napaść na policjanta).

Wobec wszystkich podejrzanych Prokurator Rejonowy w Bielsku Podlaskim w dniu 3 czerwca 1993 r. zastosował tymczasowy areszt.

Prokuratura Rejonowa w Bielsku Podlaskim zwraca się z uprzejmą prośbą o zgłoszenie się do tamtejszej Prokuratury bądź Komendy Rejonowej Policji w Siemiatyczach świadków wskazanego zdarzenia bądź innych osób pokrzywdzonych w okolicznościach podobnych do opisanych na wstępie, a zwłaszcza osób uprowadzonych przez trzech lub inną liczbę mężczyzn przy pomocy samochodu osobowego marki „Mercedes” starego typu.

Z ustaleń poczynionych w sprawie wynika bowiem, iż takie przypadki miały już miejsce.

ANNA KWIATKOWSKA

WRÓŻENIE ZE ŚWIŃ

W ostatniej dekadzie czerwca zebrał się zespół ekspertów, powołany przez prezesa Agencji Rynku Rolnego. Gremium niezależnych fachowców miało za zadanie uaktualnić prognozę zmian cen podstawowych produktów rolnych w III kwartale i zarysować prognozę na ostatni kwartał tego roku.

Ceny pszenicy

Zbiory zbóż były w zeszłym roku wyjątkowo niskie, a popyt na nie dość wysoki, co spowodowało szybki wzrost cen. Od lipca 1992 r. do marca tego roku cena pszenicy wzrosła dwukrotnie. Stabilizacja cen nastąpiła dopiero po zawieszeniu cła na importowane zboża i sprowadzeniu kukurydzy amerykańskiej na cele paszowe. Przeciętna cena pszenicy w tym kwartale oscyluje wokół 280 tys. zł za kwintal.

Plony pszenicy powinny być nieco lepsze niż rok temu. W magazynach PZZ zapasy pszenicy są niższe o około 10 proc. Zapasy zbóż w gospodarstwach chłopskich są na wyczerpaniu. Eksperti oceniają za to importowane zapasy firm handlowych na większe niż przed rokiem. Popyt na pszenicę konsumpcyjną nie powinien się zmienić, natomiast najpewniej spadnie popyt na pszenicę paszową. Zespół sądzi, że ceny w III kw. będą nieco niższe, niż obecnie i wyniosą 240-260 tys. zł/q. Ostatni kwartał powinien przynieść rolnikom lepszy zarobek, bo po spadku podaży ceny pod koniec roku mogą osiągnąć poziom 270-290 tys. zł/q.

Żyto

Cena żyta od lipca ubiegłego roku wzrosła trzykrotnie — zarówno na sku-

tek deficytu w bilansie paszowym, jak i ze względu na tradycyjne przeznaczenie żyta na paszę dla trzody chlewnej. W maju za kwintal płacono 219,5 tys. zł. Powierzchnia upraw żyta jest większa niż w 1992 r. o około 100 tys. ha. Jeśli plony poprawią się choć trochę w stosunku do poprzednich zbiorów, żyta powinno być więcej. Zapasy żyta w PZZ są również większe niż rok temu i odpowiadają blisko dwumiesięcznym potrzebom rynku pozapaszowego. Zważywszy na spadek pogłowia trzody, nie będzie potrzebne tyle żyta na paszę. Tym samym popyt na żyto powinien być mniejszy niż na pszenicę.

Zdaniem ekspertów, żyto w III kwartale będzie kosztować około 170-190 tys. za kwintal. Pod koniec roku ceny żyta będą zależały od zbiorów ziemniaków, ewentualnych możliwości eksportowych czy tendencji do ożywienia koniunktury w produkcji trzody. Opinia zespołu doradczego prezesa ARR wskazuje na możliwości wzrostu cen żyta do 190-210 tys. zł/q.

Ceny żywca wieprzowego

W I kwartale podaż żywca była o 4 proc. niższa, a w II będzie o 2 proc. niższa niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. Agencja interweniowała, a skup interwencyjny stanął przez cztery pierwsze miesiące roku 25

proc. skupu zarejestrowanego. Dzięki temu nastąpiło zahamowanie wzrostu cen i stabilizacja ich na poziomie około 13,5 tys. zł/kg.

Spada pogłowia trzody. W połowie roku będzie niższe o około 18 proc. niż rok wcześniej. W II półroczu produkcja żywca będzie o około 15-20 proc. niższa niż w tym samym okresie ubiegłego roku. W III kwartale podaż obniża się sezonowo o około 20 proc., ale w tym roku, jak sądzą eksperci, spadek ten będzie znacznie poważniejszy. Będzie go próbowała łagodzić Agencja, uruchamiając zapasy, zwłaszcza z wymienionych rezerw państwowych. Żywiec podróżuje i w III kwartale będzie kosztować około 15-16 tys. zł/kg, natomiast pod koniec roku — 17-18 tys./kg.

Ceny żywca wołowego

Do maja ceny żywca wzrosły o 13

proc., do wysokości 10,6 tys./kg. W drugiej połowie roku podaż wołowiny zmniejszy się o około 20 proc. ceny wzrosną do 12-13 tys./kg, a pod koniec roku — do 14,5 tys./kg.

Mleko

Ceny mleka wynosiły w maju około 2311 zł za litr. W drugiej połowie roku ceny mleka powinny systematycznie wzrastać, do 2450 zł/l pod koniec września i nawet do 2750-2900 zł/l w ostatnim kwartale roku.

Przewidywania ekspertów, wróżenie ze świń i zbóż mogą okazać się niewiele warte, jeśli nastąpi skokowa dewaluacja złotówki czy wystąpią ekstremalne warunki pogodowe. Zarówno ARR, jak i eksperci doskonale zdają sobie z tego sprawę.

Stella Sawajner



Zmiana tendencji

LEPIEJ PRODUKOWAĆ NIŻ HANDLOWAĆ

Działalność handlowa staje się w Polsce mniej atrakcyjna, rośnie natomiast opłacalność prywatnej wytwórczości — wynika z opracowania Międzynarodowej Korporacji Finansowej, instytucji Banku Światowego. Opinię tę potwierdzają również nasi handlowcy i producenci.

Międzynarodowa Korporacja Finansowa (IFC) jest instytucją Banku Światowego do wspierania rozwoju przedsiębiorczości prywatnej. Autorzy opracowania, wykonanego na podstawie rozmów z polskimi wytwórcami i handlowcami pod koniec ub.r. i na początku br. stwierdzili, iż obroty 32 ankietowanych prywatnych firm produkcyjnych wzrosły w 1992 r. przeciętnie o 81 proc., a zyski wyniosły 13 proc., wobec 11 proc. w 1991 r., podczas gdy obroty 16 firm handlowych uwzględnionych w opracowaniu wzrosły o 61 proc., a zyski spadły z 8 do 2 proc. Producenci okazali się też większymi optymistami niż handlowcy, gdy pytano ich o perspektywy rozwoju własnego przedsiębiorstwa.

Opinię tę potwierdzają nasi producenci i handlowcy zrzeszeni w Konwencji Przedsiębiorców, Hand-

lowców i Producentów Rolnych. Ich zdaniem, obecne stawki celne i VAT ograniczają import i opłacalność handlu. Sprzedawcy są zmuszeni do kalkulowania cen na granicy opłacalności. Nie bez kłopotów, ale rozwija się za to prywatny przemysł. Według członków Konwencji, ma to związek z polityką produkcyjną rządu.

Amerkańskie prognozy potwierdzają także dane Centralnego Urzędu Planowania. Z jego oceny sytuacji społeczno-gospodarczej w ubiegłym roku wynika, iż produkcja przemysłowa wzrosła w porównaniu z wcześniejszymi latami prawie o 5 proc. i ma nadal tendencję wzrostową. Duży udział w tej koniunkturze ma sektor prywatny. Oferta handlowa, a sektor ten jest zdominowany przez firmy prywatne, uległa istotnemu wzbogaceniu przy bardzo wydatnym wzroście udziału dostaw z importu. Boga ta oferta asortymentowa i konkurencja między kupcami spowodowała mniejszą opłacalność tej branży.

Jak poinformowano w Ministerstwie Finansów, handlowcy dotychczas płacili 1—proc. podatek obrotowy od zysku: od 5 lipca br. podatek VAT pobierany jest od wartości towaru i marży handlowca. W zależno-

ści od rodzaju towaru stawka VAT—u wynosi 0 proc., 7 proc. lub 22 proc., najczęściej są to dwie ostatnie. Nowa taryfa celna preferuje surowce i elementy nad towary gotowe. Te pierwsze najczęściej importuje przemysł, drugie handel.

(p)

Objaśnienia są podane w innym szyku niż kolejność wyrazów w diagramie. Ujawnione litery mają ułatwić wpisywanie słów.

• mała, kieszonkowa do świecenia, • rezultat, wynik, • nasz słynny pamiętnikarz, • między lekcjami, • pajda chleba, • męska ozdoba pod szyję, • zupa, • produkt tartaczny, • owad, symbol pracowitości, • „Bizon” na polu, • stan w USA, • ten tylko dowie się, kto je stracił, • na mapie, • z podgrupy wanadoców, • malec, szkrab, • wrzód, • utwór literacki pozbawiony wartości, • przestępcza siedziba, • zwózka zboża z pola, • naczynie na wodę, • zapole, • pierwotniak poruszający się nibynóżkami.

„GENTO”

STOKŁOSA ZAPŁACI

Komisja Odwoławcza przy Izbie Skarbowej w Pile zajmie się rozpatrzeniem drugiego odwołania b. senatora Henryka Stokłosa, którego Urząd Kontroli Skarbowej w Pile zobowiązał, w wyniku kontroli przeprowadzonej w kwietniu w jego firmie „Farmutil HS”, do zapłacenia państwu 20-miliardowego podatku.

Piłski Urząd Skarbowy, do którego odwołał się Stokłosa, po przeprowadzeniu postępowania sprawozdającego, podtrzymał wynik wcześniejszej kontroli.

(P)

POMYSŁ NA RYNEK

Rynek to miejsce, gdzie od stuleci ludzie spotykali się, by wymienić lub kupić towary. Na początku było tam tylko miejsce, o którym wszyscy wiedzieli. Z czasem powstawały wokół szopy i składziki co zamożniejszych kupców. Później — ich siedziby. I tak wokół rynku powstawało miasto, bogacące się na handlu.

Rynek to nie było miejsce, gdzie gromadzili się ludzie, którzy mieli do sprzedania towar, którego nikt nie chce kupić, albo nawet gdy chce — nie może, bo za drogi. Idea takich spotkań kupców, którzy nie nie mogą sprzedać wydaje się nam absurdalna, prawda? Żeby był rynek, musi być sprzedający i kupujący, bo inaczej rynku nie ma... Nie ma?

Taki rynek właśnie powstaje. U nas. Gdy ceny wolnorynkowe mieszkań dawno przekroczyły już granicę absurdu — rosną dalej. Gdy jedna trzecia ludzi już przestała płacić za mieszkania, bo czynsz za drogi — „Nowy ład mieszkaniowy” oparty jest na idei podniesienia cen i opłat mieszkaniowych.

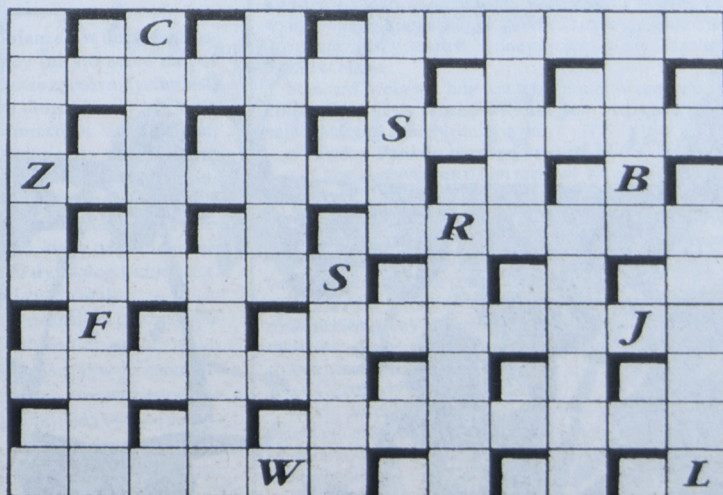
Gdy stan nędzy społecznej powoduje spadek sprzedaży wszelkich towarów przemysłowych i żywności — ceny rosną.

Gdy do fryzjera nikt już nie chodzi, ceny usług rosną. Tak rząd i elita intelektualna wspierająca go tworzą nowy ład rynkowy. Nowy rynek to miejsce, gdzie oferuje się ludziom towar, na który ich nie stać. Niemożliwe stało się możliwe. Rząd idzie prostą drogą do uniezależnienia się od „przypadkowego społeczeństwa” i stworzy rynek — wolny jak najbardziej — na którym nikogo nie będzie, bo i sprzedający znudzą się wreszcie i pójda sobie, albo zbankrutują i też na rynek chodźć nie będą.

Rynek wolny od sprzedających i kupujących. Tak, elita rządząca dzięki temu wynalazkowi z całą pewnością przejdzie do historii. Dzieci się będą uczyć o niej w szkole. Z Księgi Guinnessa.

TOMASZ SYPNIEWSKI

JOLKA



Jestem totalnie przeciwko politykom, bo są próżni, oderwani od podłoża, zafałszowani...

ARTYSTA NIEZALEŻNY

Rozmowa z Jerzym Grygorczukiem

— W 1978 roku na wystawie „Osobowości twórcze” w warszawskiej Zachęcie zdobył pan złoty medal. Zaistniał więc pan jako „osobowość” — to bardzo istotna kwalifikacja w świecie sztuki. Czym jest dla Pana — być osobowością, być artystą?

— To przede wszystkim uświadomić sobie, co jest dookoła i co jest we mnie, czego chcę. Dokonywać rozpoznania siebie i wyboru środków, dzięki którym mogę wyrazić siebie najlepiej. Gombrowicz lub Witkacy są mi niepotrzebni, bo zdefiniowany przez nich świat mam dziś na co dzień. Dla mnie występy Wałęsy są lepszym teatrem niż teatr Gombrowicza lub Witkacego... Idea lub ideologia zbyt ogranicza swobodę wypowiedzi, prędzej czy później prowadzi do doktrynerstwa, gdzie nie ma miejsca na indywidualność. Ja staram się wyrażać siebie, być niezależnym w odkrywaniu siebie. A swoją prywatność, to odkrycie się, najbardziej nawet intymne, proponuję odbiorcy, oferuję na sprzedaż.

Moja postawa, ciągle weryfikowanie reakcji, określa stosunek do świata wartości. Generalnie wierzę w pierwotność sztuki wobec innych dzie-

dzin, stawiam ją przed religią, przed polityką, przed kulturą. Wartości sztuki osadzały się w świecie kultury. Wyobrażenie, ekspresja artystyczna wyprzedzała, moim zdaniem, religię, wiarę w jakieś bóstwa. A polityka? Jestem totalnie przeciw politykom, bo są próżni, oderwani od podłoża, zafałszowani. Może właśnie dlatego tak często są inspiracją moich rzeźb, bo poruszają wyobraźnię, budzą potrzebę krytyki, sprzeciwu, nazwania rzeczy po imieniu.

— Czy uważa Pan, że właśnie w taki sposób można zaistnieć na rynku sztuki? Czy nie obawia się Pan, że przez twórczość o charakterze publicystycznym, doraźnym, pobudzającym chwilą stanie się Pan także artystą istniejącym tylko dziś, bez perspektywy ponadczasowości charakteryzującej wielką twórczość?

— Myślę, że każda wielka twórczość odnosiła się bezpośrednio do swoich czasów, była odpowiedzią na problemy aktualne. A o tym, czy przechodziła do czasów późniejszych jako ważne dokonanie, decydowała historia, weryfikacja przez czas. Tak naprawdę odczytywano ważność dokonania po wielu latach, poprzez nowe sytuacje, jeśli one pozwalały na nowe

odczytanie dzieła.

Ja w swojej twórczości nie patrzę na to, czy tworzę dzieło wielkie czy małe. Czy ma ono przed sobą żywot doraźny czy ponadczasowy. Tworzę, bo w ten sposób określam swoje „ja” wobec rzeczywistości, faktu, atmosfery, osoby, sytuacji. Staram się wyrazić to, co chcę, wszelkimi możliwymi środkami. Rzeźbię w drewnie, odlewam z metalu, ale też komponuję z gotowych elementów, bo szkoda mi czasu, żeby takie formy istniejące powtarzać, naśladować, skoro mogę je po prostu użyć. Moja polichromia to samoistne malarstwo oderwane od podobrazia — to znaczy rzeźby, którą traktuję jako swoiste podobrazia — poprzez nie wyrażam swoją ekspresję, emocję, stosunek do tematu.

— Co sądzi Pan o kulturze współczesnej i swoim miejscu w tej kulturze?

— W moim odczuciu nasza kultura nie rozwija się logicznie. Istnieje jednocześnie wiele kierunków, wszystko miesza się ze wszystkim. To tworzy stan zagubienia, utraty orientacji. Wszystko jest możliwe, nie ma reguł, konwencji, stylów. Trudno tak naprawdę stwierdzić, w którym kierunku zmierza sztuka. Są w historii,

nawet niedawnej, jakieś słupy miłowe, jak w Polsce — Matejko, Malczewski, Witkacy, Stryjeńska i Skoczylas, Stażewski czy bardziej współcześnie Nowosielski. Jestem bliższy tradycji wychodzenia z natury i czerpania z różnych kultur, także innych obszarów geograficznych — jeżeli tylko służy to moim potrzebom.

— Białystok traktuje się jak prowincję. Jaki jest Pana stosunek do prowincji i prowincjonalizmu?

— Ważne jest uświadomienie sobie wartości prowincji, w której

się żyje. Jest to geografia, przyroda, także historia, która wcale nie musi być gorsza niż jakaś inna. Te lokalne wartości mogą nawet być lepsze. W słowie „prowincjonalizm” mieści się już jakieś zabarwienie pejoratywne. Tkwi tu bowiem wiara w centrum i dystans, jaki dzieli prowincję od tego centrum. Tymczasem jest to przecież moje miejsce startu i budzenia siebie. Oczywiście prowincjonalizm to też mur zasklepienia, brak chęci do życia, trwanie w bezrefleksyjnie pojmowanej tradycji. W takim ujęciu jest pojęciem negatywnym. Ja nie odczuwam bycia na prowincji jako czegoś określonego negatywnie, bo ta terytorialnie pojmowana prowincja nie zamyka moich możliwości twórczych, a wręcz pozwala mi wiele kwestii przeżywać głębiej.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał:
Zygmunt Ciesielski



Jerzy Grygorczuk i jego rzeźba.

Fot. Zdzisław Lenkiewicz

Wystarczy mieć od 15 do 60 lat, powstrzymać się od palenia, picia alkoholu, noszenia krótkich spodni i noclegów koedukacyjnych

DO OSTREJ BRAMY

Spod suwalskiego kościoła pw. Matki Bożej Miłosierdzia wyruszyła dziś Trzecia Pielgrzymka do Wilna.

Liczba zgłoszeń z kraju i zagranic-

zy zaskoczyła w tym roku nawet samych organizatorów — Salezjanów księdza Bosko w Suwałkach.

— Swoją udział potwierdziło

1000 pielgrzymów, lecz zważywszy, że grupa Węgrów może przybyć w nieco większym niż 20-osobowym składzie — ogólna liczba także

ulegnie zmianie — informuje ks. Leszek Ruciński. — Cieszy nas także duże zainteresowanie wędrownymi rekolekcjami. Warto wiedzieć, że dwa lata temu brało w nich udział 120 osób, a w roku ubiegłym 700 — duchowny dodaje, że podczas żadnej z dwóch religijnych wędrówek nie zdarzyły się najmniejsze nawet incydenty lub rażące odstępstwa od ustanowionego regulaminu.

— Przeciwnie, uczestnicy — choć bardzo zróżnicowani wiekowo — bardzo szybko nawiązali przyjacielskie kontakty, pomagali sobie wzajemnie, wspólnie dbali o porządek i spokój.

Tak samo ciepło ks. Ruciński mówi o ludziach spotykanych na trasie pielgrzymki. Zarówno o Polakach jak i o Litwinach.

— Zdarzało się, że wędrowali po kilkanaście kilometrów, by choć popatrzeć na pielgrzymujących. I tak zapewne będzie teraz, przez wszystkie dni naszej wyprawy — twierdzi ks. Ruciński.

Trasa 9-dniowej eskapady religijnej biegnie po polskiej stronie od Su-

walk przez Krasnopol do Ogródnika. Tu odprawa celno-pasportowa i dalej do miejscowości Sereje, Mierkinie, Orany i Ejszyski. W tym roku — ze względu na zapowiedzianą na wrzesień wizytę papieża Jana Pawła II na Litwie — organizatorzy suwalskiej pielgrzymki postanowili nieco więcej czasu i uwagi poświęcić samej Wileńszczyźnie.

— Właśnie dlatego rozdzielamy się na dwie grupy, żeby każda z nich trafiła do innych miejscowości po drodze do Wilna — tłumaczy Józef Gwiazdowski, kierownik trasy.

Ostatecznym celem pielgrzymki jest, oczywiście, Ostra Brama. 23 lipca br. mają się tu spotkać rozdzielone grupy, by zanieść modły do Matki Bożej Miłosierdzia, tej, o której wieszcz pisał, że „w Ostrej świeci Bramie”.

W drodze powrotnej, 25 lipca na przejście w Ogródnikach mają dowiedzieć pielgrzymów autokary litewskie, a odebrać kierowcy polscy.

Czy uda się tak szybki manewr, skoro codzienne komunikaty z granicy straszą kilkudobowymi kolejkami? — Nigdy poprzednio nie mieliśmy żadnych kłopotów na przejściu. Przeciwnie, litewskie i polskie służby graniczne okazały nam wiele życzliwości — zapewnia na zakończenie ks. Leszek Ruciński.

(gram)



Fot. Zdzisław Lenkiewicz

ZMARTWIENIE (choć nie tylko) Kobiet

Nadwaga. Co to takiego? Kto ją tak naprawdę ma?

Opracowano, rzecz jasna, skomplikowane tabele, dopasowujące do każdego typu budowy, wzrostu, wieku, odpowiedni ciężar ciała. Są też prostsze sposoby sprawdzenia, czy ważymy tyle ile trzeba. Niekiedy wystarczy stanąć nago przed lustrem lub zażądać niezafałszowanej opinii od męża czy kochanka. Można również uchwycić fałd skóry w dolnej części klatki piersiowej, tylnej okolicy ramienia lub na plecach. Jeśli jest grubszy niż 2,5 cm — jesteśmy otyli.

Na bardzo zdroworozsądkowy system oceniania kto ma, a kto nie ma nadwagi wpadły amerykańskie towarzystwa ubezpieczeniowe. Jedno z nich ustaliło, że prawidłowa waga może być maksymalnie o 10% większa od tej, jaką mieliśmy w wieku 25 lat. 20% i powyżej — to już otyłość. Jeżeli więc jako dwudziestopięciolatki ważyliśmy 52, 64 lub 70 kilogramów, wolno nam przytyć do 57,2, 70,4 i 77 kg.

Są lekarze, którzy uważają, że najważniejszy jest tzw. współczynnik talia —

biodra. Należy zmierzyć się w obu miejscach, obwód w talii zapisać w liczniku, a obwód w biodrach w mianowniku. Jeżeli uzyskamy ułamek większy od 0,9 (dla mężczyzn 0,95) — alarm. Żadną miarą nie wolno zbliżać się do jedynki.

Tycie to przede wszystkim problem kobiet. Nie tylko dlatego, że przeżywają go boleśniej. Dotyka ono około 1/3 kobiet po trzydziestce i 75% między 45 a 55 rokiem życia. Mężczyźni stają się ciężsi później. Między 45 a 55 rokiem życia na nadwagę cierpi połowa z nich.

Co ciekawsze, mężczyźni wykonujący pracę biurową tyją częściej niż pracownicy fizyczni. Wśród kobiet odwrotnie — robotnice są cięższe od urzędniczek.

Thuste dzieci mają szansę wyrosnąć na grubasów. 80% z nich zostaje otyłymi dorosłymi. Naukowcy wyliczyli niegdyś, że jeżeli oboje rodzice mają nadwagę, będzie ją też miało 3/4 ich dzieci. Jeżeli oboje są szczupli, utyje tylko 9% ich dzieci.

Z medycznego punktu widzenia otyłość ma same wady. Udowodniono zależność między większą wagą a krótszym życiem. Dotknięci nią cierpią na wysokie ciśnienie krwi, choroby tętnic, wątroby, nerek, żylaki. Nieustannie towarzyszą im objawy zmęczenia i duszności. Gorsze od tego może być tylko niewłaściwe odchudzanie. Ale o tym — w innym miejscu. (Ota)

Drogie Czytelniczki

Problem, którym się dziś zajęła Ewa, dotyka większości z nas. Nadwaga to kwestia zdrowia, urody — w największym chyba stopniu — równowagi wewnętrznej. Niektóre z nas zbędne kilogramy przyjęły ze spokojem, gdyż zawsze siebie lubiły. Dla niektórych stały się one obsesją i udręką, której żadne sukcesy życiowe nie są w stanie ukoić. Myśl, że może niedobrze jest być zbyt tęgą, ale jeszcze gorzej jest się odchudzać za wszelką cenę — uznałabym za bardzo cenną. To nie zachęta do pobłażania sobie, a prośba o czulsze traktowanie własnego ciała, nierozdzielnie przecież związanego z duszą...

Red.



Figurka paleolitycznej Wenus z Willendorfu była dla naszych przodków świętością. Takie właśnie kształty uosabiały prawdziwą kobiecość, płodność. Dopiero dużo, dużo później zmieniły się wzorce estetyczne i obfitość ciała stała się dla wielu z nas przekleństwem. Czy zawsze warto z nią walczyć?

Z twarzą anioła W piekle ciała

— Zobacz, jak gruba pani — na przystanku autobusowym jeden smarkacz tracił drugiego. Mnie jakby kto obuchem w głowę zdzielił. Całą drogę do domu miałam ciemno przed oczyma i musiałam dobrze się najęść, żeby nieco się uspokoić. Że też ten koszmar nigdy nie ma końca.

Gruba byłam zawsze. Podobno urodziłam się normalna. Gdy miałam pół roku, mama musiała wrócić do pracy. Opiekę nad mną powierzyła babci. Ona mnie tak utuczyła. Opowiadano mi, że potrafiłam siedzieć na kolanach dziadka i wymiotować, a babcia po chwili dalej pchała we mnie jedzenie.

Rodzice zorientowali się co się stało dopiero jak miałam cztery latka. Poproszono mnie wtedy na jakiejś imprezie rodzinno-towarzy-

skiej, żebym powiedziała gościom wierszyk. Dobrze — zgodziłam się — tylko muszę usiąść... Nic się już nie dało zrobić. Kochałam jeść.

Dzieci w przedszkolu i na podwórku nawet specjalnie mi nie dokuczały. Nie ja jedna byłam „okrągła”. Poza tym — chyba mnie lubiły.

Nie mogę sobie teraz nawet uświadomić, kiedy zaczęła się moja udręka. Kto i kiedy tak mnie zranił, że już nigdy nie mogłam zapomnieć o moich kilogramach. Tata, tak bardzo mnie kochający, który — póki żył — dopingował mnie do od-

chudzania i zawstydział moim ciężarem? Kuzynka, która do tej pory stawia mi za wzór swoje przeraźliwie wręcz kościste córki, czy...? Nie pamiętam. Nim jednak zostałam kobietą, wszystkie kompleksy były już wyhodowane.

Powodzenie u chłopców miałam zawsze. Chociaż... Moja pierwsza szkolna miłość, kolega z klasy i podwórka, w którym podkochiwałam się romantycznie i z ukrycia, skądś się dowiedział o mojej tajemnicy. Po powrocie ze szkoły w drzwiach mieszkania znalazłam napisaną jego ręką kartkę: „Mam cię w dupie kościotrupie”. Jakby mi kto serce na pół rozciął. Uczucie zgasło natychmiast, ale ból trwał długo. Los się za mnie zemścił. Uśmiecham się złośliwie, kiedy uda mi się go przypadkiem spotkać. Z wielkim brzuchem i nalaną twarzą wygląda ohydnie.

Na randki umawiałam się już jako szesnastolatka, kiedy tylko nieliczne koleżanki miały stałego chłopaka. Wiem, że mi zazdrościli.

Marka poznałam, gdy byłam w III klasie liceum. Już na tej pierwszej prywatce tańczyliśmy tylko ze sobą. Dziewczyny się za nim stałe oglądały, taki był — i jest — przystojny. Wysoki, wysportowany, dowcipny, opiekuńczy, jakby wprost z marzeń.

(ciąg dalszy na str. 2 i 3)

Kilka pytań do:

**CARMEN
SZYDŁOWSKIEJ**
— Chilijki z Australii



— Co piękna dziewczyna z dalekiego kraju robi w Białymstoku?

— Przyjechałam na urlop. Mój mąż, Maciek, pochodzi z Białegostoku. Tu mieszkają jego rodzice, brat i dalsza rodzina.

— O, już nawet próbuje Pani rozmawiać w ojczystym języku męża.

— Na razie znam kilka wyrazów: tak, nie, dziękuję, proszę, dzień dobry... Mąż dużo opowiadał mi o swoim kraju i mieście. Jestem tu pierwszy raz.

— I jakie wrażenia?

— Zimno.

— Przecież u nas lato, a w Australii zima.

— A temperatury te same. Ale poważnie: podziwiam białostocką zielen. W Sydney, gdzie mieszkamy, nie ma jej tak dużo i nie jest taka świeża. Chyba z powodu suszy, największej od stu lat.

Inne jest polskie budownictwo. Domy jak pudełka, podobne do siebie. Sporo wieżowców, które w Australii są rzadkością. Tam dominują budynki jednorodzinne.

Daleko od Santiago

— A ludzie?

— O, bardzo ciekawi. Uderzyła mnie otwartość Polaków, serdeczność, uprzejmość. Są uśmiechnięci, niepodobni do Australijczyków, raczej do Chilijczyków, którzy też są sympatyczni i weseli.

— Australia to druga Pani ojczyzna, w jaki sposób młoda dziewczyna znalazła się tam?

— Siedemnaście lat temu przyjechałam do Sydney z moimi rodzicami i braćmi. Byłam wtedy czternastoletnią panną.

Mój kraj przeżywał ciężki okres. Władzę objął dyktator Augusto Pinochet. Była bieda, brak pracy, pusto w sklepach. Stan wojenny — podobnie jak u was na początku lat osiemdziesiątych. Ojciec, mechanik w elektrociepłowni koncernu amerykańskiego, widząc, że nie da rady wykształcić trojki dzieci, postanowił emigrować. Kanada i Wenezuela odmówiły wjazdu, a Australia przyjęła nas jako uchodźców politycznych.

— Skończyła Pani szkołę, studia i została psychoterapeutką.

— Zanim to osiągnęłam, przeżyłam wiele trudnych chwil. Nie znałam języka angielskiego, nie mogłam się porozumieć. Początki kursów dla cudzoziemców wspominam jako koszmar. Chciałam się odezwać, a nikt mnie nie rozumiał. Oprócz nas, Chilijczyków, byli tam Urugwajczycy, Argentyńczycy, Jugosławianie, Polacy, Wietnamczycy. Istna wieża Babel.

Po trzech latach nauki języka skończyłam szkołę, dostałam się na uniwersytet w Sydney, gdzie uzyskałam kwalifikacje psychoterapeutki osób starszych i niepełnosprawnych. Pracuję w prywatnym domu opieki.

Australię — tak jak wiele krajów świata — dotknęła recesja. Są zwolnienia, coraz trudniej o pracę. Moi rodzice i bracia postanowili wracać do Chile. Przed naszym odjazdem do Białegostoku pożegnaliśmy się z nimi. I wiemy, że już wylądowali w Rancagua, skąd przed laty wyjechali. Pieniądze ze sprzedaży domu w Sydney ojciec ma zamiar zainwestować w biznes.

Standard życia w Chile jest teraz mniej więcej taki jak w Polsce. No, może trochę większa jest rozpiętość między najbogatszymi a najbiedniejszymi.

— Tęskni Pani do swojego kraju?

— Często opowiadam o nim mężowi. Na pewno kiedyś tam pojedziemy. Do dziś mam w oczach święto niepodległości obchodzone 18 września. Uroczystości trwają przez trzy dni. Pamiętam, że zjeżdżała się cała rodzina, wszyscy wujowie i ciotki z dziećmi. To były moje najszczęśliwsze dni. Wszyscy tańczyli, śpiewali. Tak jest do dziś.

W każdym mieście stawało się **ramady**. Jest to coś w rodzaju kiosku czy baraczku przystrojonego eukaliptusowymi liśćmi, gdzie sprzedawcy w tradycyjnych ponczach oferowali narodowe potrawy.

— Co to były za smakołyki?

— Na przykład **empanada**, czyli pieczone pierożki nadziewane mięsem i jajkiem. Ich przygotowanie jest bardzo skomplikowane. U nas w domu najczęściej zajmowała się tym babcia.

Babcia mieszkała razem z nami. Tak jest w większości

(ciąg dalszy na str. 2)



(ciąg dalszy ze str. 1)

rodzin chilijskich. Młode małżeństwa pozostają razem z rodzicami. W naszej rodzinie głową była mama. Ona nie pracowała, zajmowała się wychowywaniem dzieci. Ojciec zarabiał na życie.

W wielu rodzinach kobiety pracują zawodowo. Chilijski model to 2+3. U nas było tak samo.

— Jaki jest Pani chilijsko-polski dom w Australii?

— Jesteśmy małżeństwem na dorobku. Pobraliśmy się rok temu. Poznałam Maćka przez swoich braci — Victora i Miquela. Grał z nimi w piłkę nożną. Pewnego razu, było to trzy lata temu, Gringo przyszedł do nas na oranżadę. Gringiem Chilijscy nazywają osobę spoza kontynentu południowo-amerykańskiego, która słabo mówi po hiszpańsku. Nie jest to określenie pejoratywne, odnosi się do osób sympatycznych. Spodobaliśmy się sobie. Rodzice zaakceptowali, chociaż

Daleko od Santiago

zawsze marzyli o zięciu jeśli nie Chilijszku to Hiszpanie.

Wynajmujemy trzypokojowe mieszkanie w Sydney. Prowadzimy międzynarodową kuchnię. Gotujemy oboje. Z polskiej książki kucharskiej przygotowujemy schabowe, mąż bardzo chwali mój czerwony barszczyk.

Z potraw chilijskich bardzo mi smakują ryż. Przyrządza się go w następujący sposób: utartą marchewkę i pokrojone 1—2 jajki czosnku wrzuca się na gorący olej. Kiedy tłuszcz zabarwi się na złoty kolor, wysypuje się szklankę ryżu i miesza dopóki nie przybierze barwy lekko brązowej. Następnie wlewa się dwie szklanki wrzącej wody i gotuje do miękkości. Podawać można z mięsem, albo z owocami.

W Australii jest mnóstwo smacznych mrożonek warzywnych i owocowych, dużo gotowych produktów. Przygotowanie posiłków nie zajmuje wiele czasu. Bardzo często chodzimy na gotową pizzę. Sprzedają ją Włosi, których jest tu bardzo dużo. (Mój tata, Victor Podesta także pochodzi z Italii). W jednej pizzerii bywa po 15—18 gatunków — z rybami, ananasami, grzybami, mięsem. Dla różnych gustów.

W sobotę obowiązkowo odwiedzamy małą bar chilijski, gdzie jemy empanada.

W domu mamy dużo kwiatów, mnóstwo zieleni na balkonie i oknach. Lubimy ptaki. Na codzienne karmienie przylatują papugi, wróble, szpaki. Jedzą chleb, pestki słonecznikowe, zboże. Zbiera się ich całe stado, ze 20—30 na raz.

— Wiem, że w Polsce smakują Pani szczególnie zupy.

— Nie tylko, doskonałe są gołąbki, bardzo dobre ciasta, zwłaszcza te, które pieką mama i babcia Maćka: biszkopt z galaretką i owocami.

A propos owoców, to na białostockim straganie spotkałam chilijskie jabłka. Zdziwiłam się, że przywędrowały tak daleko.

Chile to najdłuższy kraj świata. Jest tam różnorodność klimatyczna — od tropikalnych upałów po arktyczne chłody. Ja urodziłam się 180 kilometrów od Santiago, tutajjsze warunki można by porównać do klimatu na Węgrzech. Dojrzejawia obfite arbuzy, wielkie brzoskwinie, owoce avocado, kiwi. Bardzo popularne są tutti frutti, czyli salaty wielowocowe. Dużo spożywa się fasolki szparagowej, groszku.

— Koniec się urlop, wrócić do Australii, jak rodziny spędzają tam wolny czas?

— Na weekendy wyjeżdżamy na plażę, albo do buszu. Busz rozciąga się tuż za miastem.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: IRENA BIERNACKA

— Co tam waga, grunt to charakter. Gruba baba nie musi być gorsza od chudej. Tak uważam i z powodu swojej tuszy nie mam żadnych kompleksów.

W AŻE 90 kilogramów, wierzając wyliczeniom podrecznikowym o 20 kg za dużo. Zaczęłam tyć jakieś 15 lat temu po operacjach nerek i woreczka żółciowego. Nie dlatego, że za dużo jem, a z uwagi na wadliwą przemianę materii.

Nie liczę kalorii, ale nie uważam, żebym pochłaniała je w nadmiernych ilościach. Lubię owoce i warzywa. Wołowina plus surówki — to mój obiad. Garściami potrafię jeść pietruszkę, koperek, zieloną sałatę. W naturalnej postaci, bez oliwy czy śmietany. Jedynie lekko osolone.

Ziemniaków prawie nie używam w swojej kuchni. Na moim talerzu nie pojawiają się ryby ani nabiał. Mój organizm nie przyjmuje ich, reaguje alergią. Za słodyczkami nie przepadam. Raz na dwa miesiące — jak mnie napadnie chęć — zjadam



Nie mam kompleksów

kawałek ciasta czy czekolady.

Był okres w moim życiu, kiedy próbowałam odchudzenia. Lykałam tabletki. Nic to nie dało, więc postanowiłam machnąć ręką.

Całe życie byłam ruchliwa. Na studiach uprawiałam sport. Grałam w koszykówkę, zajmowałam się lekkoatletyką. Do dziś chodzę na gimnastykę i do sauny. W domu mam rower leżarski, różne kółka i kółeczka do ćwiczeń. Ćwiczę nie z myślą o tym, żeby zrzucić kilogramy, ale żeby się lepiej czuć, mieć lepszą kondycję. Dla siebie to robię, nie dla wagi. Pewno, żebym chciała co nieco schudnąć, ale nie jest to mój wyłączny cel. Uważam, że zamęczenie siebie nie da, najwyżej doprowadzi do frustracji.

Gruba czy cienka żyje pełnią życia. Tańczę walcę i nowoczesne rytmy. Niedawno na swoich imieninach bawiłam się do białego rana, dorównując kondycyjnie młodszym i szczuplejszym.

Akceptuję siebie i moje otoczenie przyjmuję mnie taką jaka jestem. W końcu co któraś pani z moich znajomych jest z nadwagą. Kilku panów tak samo. Doskonale czuję się w swoim gronie. Spotykamy się, od czasu do czasu wypijemy kieliszek białej wódki, zjemy kaczuszkę z agrestem. Być

grubą nie znaczy być straconą dla świata. Takie „puszyste” w średnim wieku — jak ja — bywają otwarte na ludzi, wesołe, optymistyczne, towarzyskie. Są duże, wyraziste, widoczne, tworzą osobowość. Dają się lubić. Nie mają w sobie dziwactw.

Kilka lat temu zmieniłam samochód na większy. Znajomi pytają, dlaczego? — Bo się rozrosłam i nie mieszczę w maluchu — odpowiadałam, kpiąc sama z siebie.

Ubiaram się sportowo. Noszę spódnice i szerokie marynarki, w których nie jest mi wcale najgorzej. Obecna moda — uznająca spódnice na gumkach — pozwala mi dobrać na moją sylwetkę ciuch zarówno na co dzień jak i od święta. Odkryłam nawet pewien sklepik dla „puszystych” przy ul. Jurowieckiej. Zresztą coś prostego potrafię uszyć sama.

DZIEWCZYNY — zwracam się do młodych, zrozpaczonych swoją sylwetką — w towarzystwie można imponować nie tylko szczupłością ciała. Nie każda szczupła jest piękna, mądra i dobra. Nie miejcie kompleksów. Ruszajcie się, ćwiczcie, grajcie w piłkę z myślą o zdrowiu, nie bądźcie niewolnicami kilogramów. Jeśli będziecie zdrowe, będziecie piękne. I.B.

WYNURZENIE WIELKIEJ W

— No nie, to chyba nie ja! — jęknęłam z wyrzutem dusy lustrze. Spróbowałam wciągnąć brzuch — nie pomogło. Właśnie w kcieka trzeszczała w szwach. A tak na nią liczyłam, młodszej siostry. Wypadało się godnie zaprezentować, młodego nie wzięła nas na języki.

W NIEDZIELĘ doznałam olśnienia:

— A może by tak w ekspresowym tempie spróbować zgubić trochę tłuszczu? To jest pomysł! Od jutra biorę się za siebie. — Ta męska decyzja poprawiła mi nieco humor.

Apetyt, niestety, też się poprawił na samą myśl o czekających mnie katuszach. Tak jakoś przypadkiem znalazłam się w kuchni. Skoro głodówka dopiero do rana... Nie potrafiłam się oprzeć zawartości lodówki.

W PONIEDZIAŁEK bez śniadania pognąłam do pracy. Mijając aptekę zauważyłam na szybie wielką ulotkę reklamującą rewelacyjne pasy odchudzające. Kadrowa wypomniała mi spóźnienie, ale za to na dzień mojej torby spoczywało to cudo, które bezboleśnie i bezproblemowo miało pomóc w uzyskaniu wymarzonej figury.

(ciąg dalszy ze str. 1)

Wciąż nie mogłam uwierzyć, że mnie kocha. Zadręczałam siebie i jego. Musiał stawić czoła wszystkim tajnym łatom urozom. Nieprzytomna z miłości mnożyłam przeszkody i poddawałam go próbom. Wszystko wytrzymał. W końcu — uwierzyłam.

Już ponad dwadzieścia lat jesteśmy razem. Mam dwoje dzieci. Temperatura naszych uczuć nigdy nie opadła. Mam męża, który niezmiennie powtarza, że uwielbia każdy kilogram mojego ciała. Lecz ja tego ciała — poza chwilami gdy jesteśmy tylko we dwoje — nigdy nie zaakceptowałam.

W szkole prawdziwą katuszą były lekcje wafu. Wstydyłam się rozbrać, krępować mnie trzyszące się sadio. Nauczycielka też potrafiła coś kąśliwego powiedzieć. A przecież byłam bardzo sprawną, wykonywałam ćwiczenia, z którymi nie radziły sobie moje szczuple koleżanki.

Obnażanie się przed obcymi do dziś jest dla mnie męką. Nienawidzę lekarzy. Wszystkich. Rzadko który potrafił się po-

Skoro miałam p...
się głodzić. Z czysty...
więc na kolację słod...
czekoladą z orzech...
wdziałam nowy kup...
pomazzerowałam...



W

wstrzymać przed...
troski o moje zdrowie...
powinna pani schud...
nie, kiedy wiosną p...
leniem płuc, skierow...
wą wręczyła mi ze...
ze sobą robić, moja...
po bokach, to nie są...
się powstrzymałam...
buchnęłam płacząc...
pofrunęło do kosza...
Długo w ogóle n...
A pływam przecie...
dopiero zmusiłam...
dotyka mojego ram...
o sekundę za dłu...
wzrok wpędza m...
uwielbiają te wy...
wszystko wytrzym...
B...
oję się ludzi...
że odrzuca...
żej poznają...
go trzymam na dym...

GRUBE jest niemodne. Grube może być piękne, ale nigdy nie będzie modne. Taka jest prawda i nie wiem, dlaczego kobiety, zajmujące się doradztwem w sprawach mody, usiłują innym kobietom za wszelką cenę zaciemnić prawdę. Albo gnębią biedne grube, albo wmawiają, że za pomocą różnych sztuczek z ubiorem można znów stać się szczupłą.

Na ogół bywa tak, że przyjemności łasowania i ubierania wzajemnie się wykluczają. Podobno tylko 15 ludzi może najaść się do syta i zachować doskonałą figurę, pozwalającą na noszenie wszystkiego. Pozostali są skazani na dietę, gimnastykę, saunę, masaż. Wielkie gwiazdy filmowe zawsze są trochę głodne, gdyż lubią (a nawet muszą) nosić się modnie.

Puszyści znajdują większą przyjemność w jedzeniu, nie zaś w ubieraniu się. Dla nich więc nie istnieje moda, ale sposoby na ukrycie zbędnych kilogramów.

Jeżeli warunkiem prezentowania mody jest szczupła sylwetka, to nie może być mody dla grubych. Koniec, kropka.

Nie oznacza to, że tęgie panie są brzydkie, ohydne, nieestetyczne,

jak im się czasami wydaje. Osobiście wolę fertyczne grube niż sennie chude. I przypuszczam, że większość panów sądzi podobnie.

To, jak ktoś się czuje w swoim ciele, nie ma nic wspólnego z rzeczywistością, tylko z jej osobistym postrzeganiem. Czyli: w grę wchodzi różne urazy, kompleksy itd.

Nie wiem dlaczego, ale nasze panie wciąż chcą chodzić w glori Matki-Polki, która miała wyłacznie obowiązki, a na deser cierpienie. Żadnych przyjemności, odpoczynku, radości życia. Nasze panie ostatkiem sił wytróterują podłogi (które zaraz zalepczą koledzy syna), a odpoczywają dopiero wtedy, kiedy czują, że za chwilę padną.

Przyjemności, rozrywki, zabawy? A skąd? No, ale trzeba się jakoś odprężyć. Najłatwiej kupić sobie czekoladę albo wpaść z przyjaciółką do kawiarni na lody z kremem i ciastka z bitą śmietaną. Panie zaraz zaczynają rosnąć w poprzek i każde spojrzenie w lustro sprawia, że czują się fatalnie. „Jestem wstrętna, głupia, gorsza od wszystkich”, mówią sobie i na pociechę wcinają jeszcze więcej.

Trzeba leczyć duszę, nie ciało! Pójść do psychologa, na jogę, dogadać się z kimś, kto przezwycię-

żył podobny problem. To nie jest wcale takie trudne, jak się na pozór wydaje.

Oczywiście, to nie dotyczy pań, które dobrze się czują w większym ciele. One się zresztą nie przejmują: noszą legginsy, marszczone spódnice, wielkie wzory i mają swój styl. Tępszym, zmartwionym paniom powiem na pocieszenie, że chude modelki się jeszcze bardziej zamartwiają:

— Och, panie Jurku, jaka ze mnie kobieta?! Ani biustu, ani bioder, dekolt jak drabina! — wciąż słyszę podczas miar. Naprawdę!

Myszę, że to kobiety utwierdzają swe siostry w tych kompleksach. Czytałam czy słyszałam, jak Basia Hoff pytała, co robić, żeby ładnie wyglądać, powiedziała:

— Schudnąć dziesięć kilo.

— A co poza tym? — dociekała dziennikarka.

— Schudnąć jeszcze pięć kilo — powiedziała Basia.

W pierwszych latach mojej pracy problem grubych nie istniał.

Zaczęłam się dopiero we wcześniejszych latach siedemdziesiątych, kiedy „Moda Polska” nawiązała bliskie kontakty z moskiewskim GUM-em i zaczęły się nieustanne wojny w obie strony.

(Nie wiedzieć czemu, kolekcje GUM-u pokazywało się na Helu lub w Zakopanem, a także w Warszawie, Krakowie i Katowicach na tzw. „międzynarodówkach”).

Ktoś w związku z tym odkrył, że kobieta radziecka to kobieta tęga i trzeba to wziąć pod uwagę przy projektowaniu.

Tym bardziej, że przywozili ze sobą jakąś olbrzymią niewiastę, która, zdaje się, była tam „okiem i uchem”. Nie moglibyśmy być gorsi, w rewanżu woziliśmy do nich dwie!

Otrzymywaliśmy specjalne polecenia „kreowania mody dla tęgich”. Reagowaliśmy prawidłowo, czyli robiliśmy na złość. Chodziły po wybiegu piękne grube, czyli spowite w jakieś welury pełne złotych pasmanterii. Nazywało się to „ogień Moskwy” albo „kremłowskie kuranty”. Słowem, styl otomanowy.

Dziewczyny, które te „kanapy” prezentowały, były bardzo sympatyczne i Bogu ducha winne. Wybieraliśmy je spośród tzw. modelek przemysłowych, na które przeznaczała produkcja. Bardzo zaprzyjaźniliśmy się z Wiesią, Sylwią i Anią, które wiedziały, że nie znosimy tematu „gruba”.

Czuły, że jest to temat narzucony, gdyż zawsze wymyślało się coś na samym końcu i w strasznych mękach.

Ale duch tęgiej, wywołany przez rewolucję październikową, jakoś przeniknął do „Mody Polskiej” i zaczęliśmy jeździć z grubymi na Zachód. Bez tęgiej nie było pokazu!

Tęga się załęgła!

Pewnego dnia powiedziałam: dość! Bo było to tak, jakby do dwudziestu czterech cienkich łabędzi tańczących w balenie dodać jeszcze dwa tęgie. Ot, tak, nawszelki wypadek. Żeby panowie, którzy nie lubią cienkich nóżek, tylko „goloneczkę raz”, też przychodzili do opery.

Jeśli ktoś kocha Rubensa i kurtyny Siemiradzkiego (a wielu jest takich), niech pokazuje światu urodę wielkiej, tęgiej damy. Mnie, jak to się mówi, „ten temat nie leży”. Mogę natomiast doradzić paniom zamartwiającym się, co począć, żeby te zbędne kilogramy wyglądały miło dla oka.

Jest rzeczka sprawdzona, że tęgie panie lepiej się prezentują w strojach klasycznych — blisko ciała, ale nie opiętych. Najlepiej, jeśli spódnice można swobodnie okre-

Duch





EWA 3

LA AGI

swego odbicia w
słowa sylwestro-
tydzień wesele
by rodzina pana

już nie musiałam
sumieniem zjadłam
anapek, zagryzłam
ani, po czym przy-
kup i zadowolona
dzka. Mąż trochę



piekle ciała

to wypływająca z
uwaga: — Chyba
Lekarka w rejo-
dam do niej z zapa-
nie na krzywą cukro-
wami: — Coś trzeba
ga. To co pani zwisa
nie. W gabinecie
za drzwiami wy-
skierowanie od razu

chodziłam na plażę.
kryba. Marek mnie
kisz czas delikatnie
na. Wyczuwa, kiedy
zatrzymany czyjs
w panikę. Dzieci
wy, więc dzielnie

niechęci, boję się,
niezanim jeszcze bli-
tego „nowych” dłu-
Niełatwo pozy-

ęgiej



cię wokół bioder, a guzika zakietu nie
dociągać przy zapinaniu.

Klasyczne kostiumy, bluzery z klasycznymi bluzkami narzucają bardzo korzystny dla cięższych pań image damy wytwornej i zadbanej. Z uczesaną starannie głową, dokładnie, choć dyskretnie pomalowanymi paznokciami oraz makijażem. Należy więc unikać tkanin, które się gniotą, wyciągają, a to naturalnie wyklucza wszelkie podróbki.

Klasyczne stroje to spódnice (np. prosta, lekko marszczona, z fałdami zaszytymi od bioder) z dłuższymi, głęboko wciętymi zakietami. Dobrze się prezentują suknie nie odcinane w talii, a zwłaszczą suknie płaszczowe. Należy się szyć z tkanin gładkich, miękko się układających: krepy wełnianej albo jedwabnej żorżety, gabardyny, uszlachetnionego lnu. Tęgie panie źle wyglądają w powiewnych organdynach, połyskliwych lureksach, puszystych dzianinach. Przyjęło się, że grube muszą się nosić ciemno, do czego ja wcale nie jestem przekonana. Ważniejsze jest, w czym komu do twarzy. Oczywiście, panie bardziej tradycyjne mogą ożywić popielatą kostium kolorową apaszką, kołnierzykiem, bluzką. Na tegich paniach niedobrze wyglądają dekoty w „U”, zaboty i ukochane przez nie, nie wiedzieć czemu, wiązania pod szyją.

Bardzo trzeba dbać o dodatki. Cięż-

marudził, ale go w końcu przekonałam, że to nie pas cnoty...

WE WTOREK obudziło mnie silne pieczenie. — Pewnie za mocno schudłam — pomyślałam, odwijając w pośpiechu pas. Niestety, mój tuszyczek miał się całkiem dobrze, za to skóra na biodrach i brzuchu przybrała barwę dojrzałego pomidora. Przypomniałam sobie, że słyszałam coś o możliwości wystąpienia uczuleń. Z odrzą wrzuciłam pas na dno szafy.

Wieczorem znajomi wpadli na brydza. Uraczyłam ich pyszną zapiekanką z mięsem i grzybami. Sporo zostało, więc dojadłam, żeby się nie zmarnowało.

W ŚRODĘ przyjaciółka podzieliła się ze mną kolejną rewelacją — znakomitymi dropsami odchudzającymi Kilo-Zym. Zostałam je w pokoju na stole i poszłam rozwiesić pranie. Gdy wróciłam, syn skarcił mnie z pełną buzią: — Mamo, czemu tak mało tych cukierków kupiłaś? Dokup jutro, bo bardzo dobre.

W chwilach wściekłości zawsze muszę przegryźć coś słodkiego. Tym razem moim

...trzy miesiące temu? Ręce opadają. Mnie została na odchudzanie zaledwie doba. Tyle starań na nic! Przeklinając w duchu swojego pecha z rezygnacją wetknęłam sylwestrową kreację do szafy. Na weselu wystąpiłam w gustownej ciążówce pożyczonej od sąsiadki.

ANASTAZJA SZACHOWICZ

łupem padła bombonierka. Taka nieduża, więc chyba nieszkodliwa.

W CZWARTEK natknęłam się w gazecie na reklamę absolutnie bezkonkurencyjnych kropek Kilo-Nit. Zajmowała prawie pół strony. Za to samych kropek jak na złość nie było akurat w sprzedaży. Na szukanie nie miałam czasu.

Po dzienniku sąsiadka wpadła na plotki, a przy okazji chciała się pochwalić ciastem według nowego przepisu. Niebo w gębie! Natychmiast takie upiekę, gdy tylko przestanę się odchudzać.

W PIĄTEK nastoletnia córka powitała mnie radosnym szczebiotem: — Mamo, zobacz, kupiłam Slim-Fast. U nas pół klasy się tym katuje, żeby mieć chody u nowego fizyka. On podobno lubi chude. Ja też muszę zrzucić parę kilo, ale jak chcę, to się z tobą podzielę.

W tym momencie syn zawołał nas do pokoju. Na ekranie telewizora smukły Patrick prezentował swoją otyłą podobiznę: „Takim byłem jeszcze trzy miesiące temu. A teraz? To proste ze Slim-Fastem”.

wszystkie diety. Skutkowały przez kilka miesięcy, ale potem, zwykle gdzieś koło Bożego Narodzenia, waga wracała do normy, a ja po raz kolejny czułam się beziłna — i nieszczęśliwa.

I tak całe życie. Mój rewelacyjny, kochający mąż, wspaniałe dzieci, naprawdę satysfakcjonujące życie rodzinne, praca, z której może nie czerpię tyle radości, ile bym mogła, ale przecież wiem, że jestem w tym co robię dobra — a na dnia tego wszystkiego przekłeta świadomość swojego ciała. Wstydzić się go, zmieniam je, walczę z nim — i cierpię. Czy gdybym była wiotka, stałabym się innym człowiekiem? Czy lepiej wykorzystabym moje talenty?

Kilka dni temu na przyjęciu przypadkiem podsłuchałam, jak tylko co poznany, bardzo zresztą atrakcyjny, pan powiedział o mnie: — Ona ma twarz anioła. Dusza moja na moment wleciała, ale ciężkie ciało natychmiast ściągnęło ją na ziemię...

DOROTA WYSOCKA

kie, sportowe buty przyginają do ziemi, dobrze więc chodzić w pantoflach na modnym słupku lub szpulce. W żadnym wypadku nie mogą to być niebotyczne szpilki, bo napinają tęgie łydki, co razem prezentuje się fatalnie.

A poza tym nie wielkiego, czyli nieduże torby, wąskie paski wyglądające spod rozpiętego zakietu, gładkie, spokojne w kolorze rajstopy.

Długość każda pani musi przemyśleć sama przed lustrem. Jeżeli nogi tęgiej pani są zgrabne, można nosić spódnice na dwa palce przed kolanem. Czasami trzeba spódnice przedłużyć do pół łydki. Wysokie tęgie nieźle wyglądają w klasycznych spodniach, zestawionych z dłuższym zakietem albo cardiganem.

Ale najlepszym sposobem na ukrycie zbędnych kilogramów to zajęcie się byle czym — filmem, narzeczonym, skłonami. Aktywnym tańcem. Kiedy właścicielka zapomni o nadwadze, otoczenie też uważa, że wszystko jest w porządku.

Uroki tegich pań są zgoła inne niż blondynek z bicepsami; często emanujące z nich ciepło obiecuje więcej niż lodowaty uśmiech jasnowłosych piękności.

JERZY ANTKOWIAK
(Jest to fragment jego książki „Sekrety modnych pań”)

Na nasze pytania odpowiada dietetyczka z białostockiego Szpitala Zakaźnego, Anna Łapińska i Barbara Szymańska-Grabarczyk.

— Jeżeli ważę ponad normę, w jaki sposób powinnam zrzucić nadmiar ciała?

— Przede wszystkim trzeba skonsultować się z lekarzem. Nie podejmować żadnych kroków na własną rękę. Jak różne są przyczyny otyłości, tak różne powinny być metody jej eliminowania.

— Nie ma żadnej diety-cud?

— Przestrzegamy przed takim sposobem myślenia. Stosowanie „cudownych” środków odchudzających może przynieść więcej szkody niż pożytku.

— A jednak specjaliści propagują zasady racjonalnego żywienia.

— Generalne wskazania — to nie objadać się, wstawać od stołu z uczuciem niedosytu. Spalać to, co się zjadło, a więc ruszać się, spacerować, biegać, pływać. Nie podjadać między posiłkami.

Nie na własną rękę

— Co należałoby wykluczyć ze swojego talerza?

— Z całą pewnością unikać trzeba pokarmów smażonych i tłuszczyw zwierzęcych. Wyeliminować wieprzowinę. Jeśli jeść mięso — to chudą wołowinę, cielęcinę, drób. Rozstać się ze smalcem, używać oliwy, najlepiej z oliwek. Jak najmniej masła, śmietany, tłustego mleka. Pożegnać się ze słodyczami i ciastami. Uznawać tylko pieczywo gruboziarniste i to w niewielkich ilościach. Obywać się bez kaszy i maki. Spożywać dużo owoców i warzyw. Do każdego posiłku polecamy świeże surówki jarzynowe. Jarzyny doskonale są w każdej postaci. Jeśli komuś szkodzi surowa marchewka, może przestawić się na duszoną czy gotowaną. Tak samo jabłka, można je upiec lub ugotować.

Nie wszyscy wiedzą, że bardzo zdrowe są mrożonki. Warzywa i owoce przechowywane w niskiej temperaturze nie tracą wartości, w przeciwieństwie do przetworów pasteryzowanych czy konfitur, które zachowują jedynie walory smakowe.

— Taki sposób żywienia wymaga sporo pracy i silnej woli.

— Niestety, nie można sobie pofolgować. Jeśli złamiesz reżim, trzeba zacząć od początku.

— Co jest przyczyną nadmiaru wagi?

— Jest ich wiele: uwarunkowania genetyczne, zła przemiana materii, a także błędy w żywieniu, siedzący tryb życia. Każdy przypadek wymaga indywidualnego potraktowania, każdy musi być pod kontrolą lekarza.

— Jak nasze przyzwyczajenia żywieniowe odbijają się na zdrowiu? Czy widać to u pacjentów szpitala, w którym panie pracują?

— Na naszych oddziałach spotykamy się głównie z chorymi z niedowagą. Ale i u nich zauważamy niewłaściwe tradycje kulinarne. Niedawno jeden z pacjentów stwierdził: — Nie jestem królikiem, nie będę jadł żadnych surówek. Mięso, kopisty talerz ziemniaków to i owszem.

Na Zachodzie każda szkoła, każdy internat ma swojego dietetyka. U nas jeśli się szuka fachowca do kuchni, jest nią szefowa i jej pomoc przeszkolona z minimum sanitarnego.

Rozmawiała:
IRENA BIERNACKA



PLOTKI

LOSY MISSEK

Jeszcze trochę i minie wiek od narodzin zwyciężczyni pierwszych wyborów w Polsce (w 1929 roku) Miss Polonia. Była nią jasnowłosa urzędniczka Władysława Korsakówna, która swoją urodą „przebiła” Hannę Dączyńską, córkę samego pana marszałka. Po wojnie była Miss osiadła w Casablance, w Afryce. W 1957 r. pierwszą powojenną Miss Polonia została Alicja Bobrowska, później żona aktora Stanisława Zaczeka, a od wielu lat mieszkanka USA.

Po tajemniczej śmierci wicemiss Krystyny Żyły w 1958 r. przerwano imprezy na ćwierć wieku. Od 10 lat wybory odbywają się co roku. Kilka koronowanych przez ten czas pań to obecnie zwykłe mamy (Lidia Wasiak, Magdalena Jaworska, Katarzyna Zawidzka, Renata Fatla), niektóre sprawdzają się w biznesie (Monika Nowosadko, Joanna Gapińska, Aneta Kreglicka — wciąż wolna, Joanna Michalska, Karina Wojciechowska — jest menedżerem hotelu w Mikołajkach i narzeczoną syna właściciela). Obecna królowa piękności Ewa Wachowicz ze wsi Kłęczany, studiująca rolnictwo w Krakowie, dopracowała się już tytułu III Wicemiss Świata. Zamierza żyć „godnie”, kiedy we wrześniu przestanie być Miss Polonia. Wszystko pokaże czas.

ŻONA JAKO CÓRKA

Charles Bronson zasłynął w szczególnie brutalnych rolach i nadal gra — tym razem już w piątej części „Życzenia śmierci”. Kondycję ma niesamowitą, mimo ukończonych 72 lat, coż się jednak dziwić, skoro w jego żyłach płynie litewska krew. Siła i okrucieństwo przystojnego aktora kończyły się jednak na planie filmowym: dla swojej żony, aktorki Jil Ireland był najczulszym przyjacielem i opiekunem, kiedy ciężko chorowała. Po jej śmierci przysiągł, że pozostanie samotny. Niedawno jednakże stanął na ślubnym kobiercu z 28-letnią modelką Kim Weeks. Ją także obsadził w roli filmowej córki w „Życzeniu śmierci”. Młoda żona Bronsona nawet jako jego potomstwo byłaby dość spóźnioną córeczką, ale nie bądźmy już tacy, żeby zaglądać w metryki...

NORKI

My tu lecimy z zaufaniem do urzędów skarbowych, wierząc w uczciwy zwrot naszych pomyłkowych nadpłat — i tak powinno być — ale raz może zdarzyć się wyjątek. Pewna skromna kasjerka tegoż urzędu w Świdnicy prowadziła nawet księgę podatkową jednego z klientów, za którego — oświadczył — złożyła zeznanie podatkowe. Zwierzchnicy, kontrolujący własny personel odkryli ubytki w kasie na sumę 213 milionów zł. Zapobiegliwa urzędniczka trafiła do aresztu — bez skonsfiskowanego samochodu, futra z norek i dewiz na koncie wartości 160 mln zł. To naprawdę wyjątek i „Plotki” niczego nie ośmieliłyby się sugerować.

CZARNA CÓRECZKA

Piękna Nastassja Kinski, córka zmarłego niedawno niemieckiego aktora Klausa Kinskiego, mimo kilku zwracających uwagę ról filmowych nie dba zbyt o karierę. Od dłuższego czasu wychowuje samotnie dwojkę swoich dzieci — ośmioletniego Alyoszę i sześciolletnią Sonję. Zarówno mama jak i dzieci noszą imiona brzmiące z rosyjską, jednakże nie rozszyfrowaliśmy tej tajemnicy. Najnowszym partnerem Nastassji jest czarnoskóry jazzman Quincy Jones, któremu zakochana blond-gwiazdka powiła niedawno córeczkę o pięknym imieniu Kenya. Paromiesięczne ciemnoskóre malenstwo pojawia się z rodzicami na wszystkich towarzyskich spotkaniach, budząc rozczulenie dam z wielkiego świata.

PIWKO RAZ...

Cóż na naszym podwórku? Również Anastazja, czyli Marzena Domaros, która zasłynęła skandalicznymi książkami z życia kuluarów sejmowych. Ostatnio Anastazja P. zabawia się w kelnerkę w warszawskim barze „Brok”, gdzie serwuje małe jasne do golonki. Obroty baru rosną, klienci zamawiają po kufelku z rąk „hrabianki”, a tymczasem ona sama... podobno zabiega w ten sposób o głosy wyborców, zamierzając zostać posłanką. Wprawdzie Ilona Staller czyli Ciccilina we włoskim parlamencie to było co innego, ale, kto wie... (kon)

SZALEŃSTWO KUCHNI

Warzywa mogą być podstawowym surowcem do przyrządzenia posiłku, a nie tylko dodatkiem, głównie do dań mięsnych. Możemy jeść faszerowane kalarepki lub pomidory, bukiety z jarzyn np. z jajkiem sadzonym, kalafiora zapiekane pod beszamelem albo

zapiekanke z fasolki szparagowej

Najlepsza jest oczywiście młoda, zielona bezstwardniałych części. Taką fasolkę gotujemy w osolonej wodzie i możemy podać jako jarzynkę polaną podrumienionym masłem z tartą bułką. Jeśli fasolka nam zostanie lub specjalnie ugotujemy ją na zapiekanke, wtedy kroimy fasolkę na kawałki długości paru centymetrów. Na porcję wystarczy 15—20 dag. Do rondelka lub na małą patelnię z łyżką rozgrzanej oliwy wrzucamy małą posiekaną cebulę, pół strąka papryki pokrojonej w kostkę i dużego pomidora pokrojonego w ćwiartki. Niech się to wszystko dusi, można skropić wodą, a kto lubi dodać razem z cebulą ząbek posiekanego czosnku. Do warzyw w rondelku dorzucić jeszcze po parówce w plasterkach lub cienko skrojony wędzony boczek.

Uduszone warzywa mieszamy z fasolką i przekładamy do naczynia do zapiekania. Teraz polewamy to sosem beszamelowym i posypujemy tartym serem lub kładziemy parę skrawków masła plus ser, albo posypujemy tylko tartym żółtym serem. Pod ser możemy jeszcze ewentualnie położyć plasterki pomidora. Zapiekamy i podajemy z ziemniaczkami z wody, ryżem na sypko lub pieczywem. Smacznego.

ANNA

Horoskop Twój dzień

Mocno trzymają się swych zasad. Są romantyczne i uduchowione, czasami wydają się być zagadkowe, chociaż wcale tak nie są. Powaga oczywiście o osobach spod znaku Raka, urodzonych 15 lipca.

Najbardziej typowa ich cecha — to zmienność nastrojów. Poza tym są ludźmi bardzo wrażliwymi, łatwo wzruszającymi się i niezwykle uczuciowymi.

Kama



Album rodzinny

Marynia Kalinowska tak naprawdę ma na imię Marianna. I nigdy nie spotkała dziewczynki, która by je nosiła, choć niegdyś bardzo było popularne.

Ma osiem lat, a za sobą pierwszy rok nauki w szkole. Chętnie tam chodziła, mimo pewnych kłopotów z tabliczką mnożenia. Bardzo dobrze za to czyta. Sama teraz sięga po swoje ulubione książki. Zamiłowanie do nich być może odziedziczyła po mamie Hani (to ta trzyletnia blondyneczka na zdjęciu obok) która jest bibliotekarką (tata Kazik jest policjantem).

Jej ulubione zajęcie to rysowanie czy — jak to widać na zdjęciu u góry — robienie wycinanek. Z kredkami i farbami może za stołem sie-

dziec godzinami. W przyszłości pragnie zostać plastyczką.

Zawsze chciała mieć własne zwierzątko i kilka dni temu rodzice spełnili to marzenie. W domu pojawiła się mała czarna kulka — Kleks. — To będzie tylko mój pies — zapewnia.

Marynia jest bardzo towarzyska. Bawi się ze wszystkimi dziećmi, ale najchętniej z przyjaciółką Karoliną. Na podwórku długo jeździ na rowerze. Jej ulubioną potrawą, nie tylko latem, są lody.

W przyszłym tygodniu cała rodzina wyjeżdża na wakacje na Mazury. To dopiero będzie okazja do zabaw!

(ota)



Choroby alergiczne: ASTMA OSKRZELOWA — ATOPOWA

Radzi dr med. Teresa Karna

Na astmę atopową chorują dzieci i ludzie młodzi. U większości chorych występuje dziedziczna skłonność do alergii.

Astmę może poprzedzać wyprysk dziecięcy, pokrzywka lub napadowy nieżyt nosa. Nieco później pojawia się pierwszy napad duszności.

W astmie niepowiklanej infekcją napady duszności trwają najczęściej krótko, przebiegają ze zmiennym na-

sileniem i ustępują samoistnie lub po przyjęciu leków. Po napadzie duszności chory odczuwa lepką wydzielinę, co przynosi mu ulgę.

Między napadami stan chorego jest dobry, ciepłota ciała prawidłowa.

W tym czasie stwierdza się dodatnie testy skórne z uczulającymi antygenami i podwyższony poziom przeciwciał w surowicy krwi, w tym i specyficznego IgE.

Główną przyczyną astmy atopowej są alergeny zewnątrzpochothane, dostające się do organizmu drogą wziewną, wraz z pokarmami, przez ukłucia owadów czy z pasażem w wodzie.

Alergeny pokarmowe są najczęstsze, chociaż nie jedyną przyczyną astmy u dzieci.

Za objawy astmy sezonowej odpowiedzialne są pyłki drzew, traw i chwastów. Drzew — najczęściej wiosną, traw — latem a chwastów — jesienią.

Kurz domowy oraz kurze przemysłowe są mieszaniną wielu antygenów i uczulają w ciągu całego roku. Stałym składnikiem kurzu domowego są roztocze. Często w kurzu znajdujemy zarodniki grzybów pleśniowych (w wilgotnych i zapleśniałych budynkach zarodniki grzyba domowego), najczęściej z rodzaju *Aspergillus*.

podatne na złamanie, zęby atakuje próchnica.

• **Dieta mleczno — mięsna** eliminuje witaminy rozpuszczalne w wodzie, występujące przede wszystkim w warzywach i owocach. Może więc wystąpić niedobór witaminy B1, niezbędnej systemowi nerwowemu, wit. B2, bez której łatwo powstają stany zapalne rogówki i błon śluzowych oraz bolesne pęknięcia kątów ust, wit. B6, potrzebnej układowi krwiotwórczemu i skórze, a także wit. C, przeciwdziałającej krwawieniu z dziąseł i przeziębieniu.

Cóż, odchudzając się trzeba koniecznie zachować umiar.

(opr. ota)

Porady z szuflady

Aby przechować zieloną sałatę w lodówce do jutra musimy ją włożyć w dziurkowany foliowy woreczek. Bez dostępu powietrza następują niekorzystne dla zdrowia przemiany związków azotowych.

Jeżeli wrzucimy do bulionu (wrzącego) czystą skorupkę od jajka, rosół będzie klarowny.

Twarde mięso łatwiej zmieknie w gotowaniu, jeśli po odszumowaniu wlejemy łyżeczkę wódki.

Parówki (jajka też) nie pękają w gotowaniu, jeśli do wody dodamy trochę soli.

Ziemniaki prędzej ugotują się, jeśli dodamy do nich łyżeczkę masła.

Oczyszcza i rozjaśnia skórę, ściągają pory maseczka z soku wyciśniętego ze świeżego dojrzałego pomidora, którym smarujemy twarz i po 20 min. zmywamy.

Na wysuszone przez słońce włosy dobrze zrobi olej rycynowy (najwyżej łyżeczką), który wcieramy we włosy, głowę owijamy folią i ręcznikiem, i po pół godzinie myjemy je dwa razy.

Wszystkie typy skóry pojedźni maseczka z miętą. Dwie łyżki sproszkowanego i wysuszonego ziółka zalewamy taką ilością przegotowanej wody, by uzyskać gęstą papkę. Maseczkę nakładamy na twarz i szyję wieczorem po 20 min. zmywamy i ... stosujemy ją raz w tygodniu.

Ulgę po ugryzieniu przez komara przynosi mocne natarcie (aż poleci zielony sok) miejsc ukąszenia liściem babki.

W przypadku użądlenia należy delikatnie usunąć żądło pęsetą, a ranę posmarować sokiem z cebuli lub zrobić okład z roztworu sody.

ANNA

≡ Z lasów, łąk i pól ≡

ZMARTWIENIE
(choć nie tylko)

KORIST

Ten symbol goryczy bogaty jest w olejki i garbniki. Wyciąg alkoholowy z liści piołunu ma właściwości żółciotwórcze. Stosuje się go również w niestrawności i przy zaparciach u osób starszych. Nie wolno natomiast przyjmować w krwawieniach z przewodu pokarmowego, hemoroidach, ostrych stanach zapalnych błony śluzowej żołądka i jelit, jak również w ciąży.

Wyciąg sporządza się, wkładając do butelki ze spirytusem kilka gałązek kwitnącego ziela. Po naciągnięciu podaje się 10—30 kropli w 100 ml wody 2—3 razy dziennie na 30 minut przed posiłkiem.

Napar z liści piołunu (10 g ziela na 170 ml wody) można stosować jako lewatywkę przeciw robakom u dzieci, a zewnętrznie — do wcierań i okładów przeciwko świerzbom.

Nie używa się piołunu w dużych dawkach, ponieważ może być trujący.

INA

Myśl tygodnia

Nic łatwiejszego niż zmienić kobietę przeciętną w wyjątkową. Wystarczy ją pokochać.

M. G. Sauvajon

EWA - ☎ 226-23
Adres: 15-950 Białystok
ul. Suraska 1

Redaguje: Dorota Wysocka

STRACH się odchudzać

Prowadzącej siedzący tryb życia kobiecie do utrzymania stałej wagi ciała wystarczy 2300 kcal dziennie. Jeżeli, stosując rygorystyczną dietę, ograniczy spożycie kalorii do 1000, kilograma nadwagi pozbędzie się po tygodniu. Później będzie chudła jeszcze wolniej. Organizm po prostu oszczędniej gospodaruje coraz mniejszą ilością składników odżywczych.

Jeśli nawet chudnie się nadal, to przeważnie nie tam, gdzie by się chciało.

U kobiet tłuszcz zbiera się w okolicy brzucha, bioder, pośladków, stanowiąc tam żelazny zapas pożywienia na okres ciąży. Organizm do tych rezerw sięga niechętnie. Jeśli już „musi” oddawać tłuszcz, bierze go np. z twarzy i szyi. Skóra na nich się wtedy wysusza, powstają nie tylko drobne zmarszczki, ale i głębokie bruzdy, które nie znikną, nawet jeśli się znów przytyje.

My się jednak odchudzamy, wierząc, że poprawi to i nasz wygląd, i samopoczucie. Niestety, długotrwałe głodzenie nie mniej

szkodzi zdrowiu niż otyłość. Szczególnie niebezpieczne jest stosowanie diety jednostronnej, polegającej na wyłączeniu z jadłospisu określonych produktów.

• **Dieta niskotłuszczowa** może prowadzić do niedoboru witamin rozpuszczalnych w tłuszczach i Niezbędnych Nienasyconych Kwasów Tłuszczowych, zwanych dawniej witaminą F. Z powodu braku wit. A może dojść do gorszego widzenia w ciemnościach, obniżenia odporności organizmu, nadmiernej łamliwości włosów i paznokci; łatwiej tworzą się wówczas kamienie żółciowe i nerkowe, skóra prędzej się starzeje, zaczyna się łuszczyć. Niedostatek witaminy D, regulującej wchłanianie wapnia i fosfo-

ru, prowadzić może do osteoporozy, wit. K — do zaburzeń krzepnięcia krwi, natomiast wit. E — do zanikania mięśni, martwicy wątroby, uszkodzenia nerek. NNKT przeciwdziałają miażdżycy, chorobom skóry, wypadaniu włosów.

• **Dieta niskobiałkowa** (owocowo — warzywna) prowadzi rzecz jasna do niedoboru białka. Człowiek traci wtedy odporność na bakteryjne choroby zakaźne, staje się apatyczny. Przy stosowaniu tej diety, może wystąpić niedobór krwiotwórczej witaminy B12 oraz niektórych mikroelementów, np. wapnia. Kości stają się wtedy

podatne na złamanie, zęby atakuje próchnica.

• **Dieta mleczno — mięsna** eliminuje witaminy rozpuszczalne w wodzie, występujące przede wszystkim w warzywach i owocach. Może więc wystąpić niedobór witaminy B1, niezbędnej systemowi nerwowemu, wit. B2, bez której łatwo powstają stany zapalne rogówki i błon śluzowych oraz bolesne pęknięcia kątów ust, wit. B6, potrzebnej układowi krwiotwórczemu i skórze, a także wit. C, przeciwdziałającej krwawieniu z dziąseł i przeziębieniu.

Cóż, odchudzając się trzeba koniecznie zachować umiar.

(opr. ota)

Świadkowie już są

PROFESOR NIE MYLI SIĘ

W tym tygodniu nadal trwały badania nad zalewem w Siemianówce. Profesor A. von Schtschenken przez ostatnie dni był niestety nieuchwytny. Jak dowiedzieliśmy się od mieszkańców Bondar, w niedzielę rozpoczęto badania podwodne przy użyciu przywiezionego z Niemiec batyskafu.

Na razie naukowcy spenetrowali ok. połowy zalewu, z jakim wynikiem — nie wiemy.

W rozmowie telefonicznej doc. Bakułił stwierdził, że „badania przyniosły pewne efekty, ale za wcześnie o tym mówić”.

Szersze informacje zostaną przekazane prasie, najprawdopodobniej w piątek.

Nieoficjalną drogą udało się „Gazecie” uzyskać rysunek ZUBROPLAWA wykonany przez technika policyjnego, pana W.P., który na wakacjach pracuje na zlecenie niemieckich naukowców.

Rysunek powstał na podstawie relacji trzech mieszkańców Bondar, którzy w poniedziałek wieczorem nielegalnie łowili ryby w okolicach wsi Tarnopol.

Jeden ze świadków — grabarz na lokalnym cmentarzu — człowiek z natury ponury i małomówny, przez parę sekund widział tajemnicze zwierzę wychodzące z wody na brzeg zalewu.

Na podstawie dosyć dokładnego opisu udało się w sposób maksymalnie wierny odtworzyć wygląd zwierzęcia.

Reprodukcję rysunku zamieszczamy poniżej. Na odwrocie kartki widniał napis łaciński, który przytaczamy w pełnym brzmieniu: BISON KRYPTOPTERUS ELECTRICUS PRECOX.

Mamy nadzieję, że w piątek na konferencji prasowej prof. von Schtschenken rozszyfruje sens tej nazwy.

MIK

CZAR OLIWKI

Gałązka oliwna już od czasów Juliusza Cezara uważana jest za symbol pokoju. Według tradycji wprowadza ona spokój i harmonię w życiu jej posiadacza. Każdy przybysz w rejon basenu Morza Śródziemnego powinien zerwać gałązkę z pierwszego napotkanego drzewa oliwkowego i przechowywać ją jak talizman.

Drzewa oliwowe zawsze otaczała aura mitologiczna. W wierzeniach żydowskich i muzułmańskich, gołębicą wypuszczoną z Arki Noego powróciła niosąc gałązkę oliwki z Góry Ararat. W mitologii greckiej jedna z opowieści mówi o zakładzie bogów — który z nich zdoła stworzyć dar najbardziej cenny dla śmiertelnych. Wygrała Atena. Spulchniła ziemię kamieniem i zasadziła drzewko oliwne.

Drzewka oliwne są jednym z najtrwalszych symboli basenu Morza Śródziemnego i Ziemi Świętej oraz źródłem bogactwa jego mieszkańców. Pochodzą prawdopodobnie z pld.-zach. Azji, a w tym rejonie zaczęto je uprawiać w epoce neolitycznej. Od tego czasu nigdy nie wyszły z łask.

Drewno z tych drzew jest cenionym materiałem w budownictwie. Owoce stanowią tutejszy przysmak i są stałym elementem kuchni śródziemnomorskiej.

Drzewka oliwowe to również element zdobniczy krajobrazu. Ich cień docenił już Chrystus i jego uczniowie, snując rozważania i kontemplując w oliwnych gajach.

Dla mieszkańców rejonu śródziemnomorskiego oliwki to codzienny składnik śniadań, obiadów i kolacji. Podaje się je również jako przystawka do

nego czosnku, 6 łyżek oliwy z oliwek, 2 średnie posiekane cebule; 2 pomidory, obrane ze skórki i pokrojone w plasterki; 4 gałązki świeżej kolendry i pietruszki; 225 g zielonych oliwek bez pestek; 3 łyżki skórki cytrynowej; sól, imbir, pieprz, curry.

Umyte i osuszone kawałki kurczaka obtacza w masie z czosnku i soli. Pozostawia na 10-15 min., po czym optukuje w zimnej wodzie i osusza. Na patelni rozgrzewa oliwę i przysmaża kawałki kurczaka do zbrązowienia. Dodaje cebulę i smaży. Dodaje imbir, pieprz, curry i sól do smaku i gotuje na średnim ogniu przez 5 min. mieszając i często odwracając. Dodaje pomidory i znowu gotuje do niemal całkowitego wyparowania płynu z naczynia.



Komunikat Sanepidu

GDZIE SIĘ KĄPAĆ?

Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny w Białymstoku uprzejmie informuje, że w oparciu o badania wody w miesiącu lipcu, zgodnie z obowiązującymi normami dozwolona jest kąpiel i uprawianie sportów wodnych w następujących kąpieliskach:

1. Położonych nad rzeką Supraśl: Wasilków, Supraśl — plaża miejska, „Półko”, Jurówce.

2. Położonych nad rzeką Narew: Suraz, Uhowo, Doktorce, Narew, Płoski, Rybaki.

3. Kąpielisko zlokalizowane nad rzeką Narewka — w Narewce.

4. Kąpieliska położone nad rzeką Bug: w Mielniku, w Wólce, w Drohiczyźnie.

5. Zalewy w: Dojlidach, Sidrze, Czarnej Białostockiej, Krynkach, Zalew Nr I i Zalew Nr II w Siemiatyczach, Siemianówce.

6. Należy natomiast zakazać kąpieli w kąpieliskach zlokalizowanych nad rzeką Narew w: Wojszkach, Tykocinie, „Sosence” k/Łap oraz na zalewach w Sokółce i w Dubiczach Cerkiewnych.

MYSZKA MIKI NIE BYŁA AGENTEM

Wdowa po Walecie Disneyu, jego córka i były szef FBI William Webster twierdzą, że nieprawdziwe są informacje mówiące, że Disney był informatorem FBI, zawarte w nowej biografii „Walt Disney: Hollywoodzki książę ciemności”.

94-letni Lillian Disney i 59-letnia Diane Disney Miller przedstawiły sze-

reg dokumentów, z których wynika, że twórca Myszkki Miki nie pracował dla FBI.

Autor książki, Marc Eliot, przedstawił Disneya jako antysemitę, impotentą, człowieka nadużywającego alkoholu i informatora FBI, który donosił na podejrzanych o przekonania komunistyczne artystów. (PAP)

HARCERZE

NA KANADYJSKICH KASZUBACH

Trwa akcja letnia zuchów, harcerzy i harcerzy z drużyn polonijnych na tzw. kanadyjskich Kaszubach. Tereny te, uchodzące za miejsce najstarszego osadnictwa polskiego w kraju kłonowego liścia, są od czterdziestu lat celem wakacyjnych wypraw młodzieży i dzieci z Ontario, Quebecu i Manitoby, a także z USA. W bliskim sąsiedztwie leży sławny Park Narodowy Algonquin, którego piękno opisywał m.in. Arkady Fiedler.

W minioną sobotę obozy polonijnych harcerzy odwiedził ambasador RP w Kanadzie Tadeusz Diem, któremu towarzyszył przewodniczący Zarządu Okręgu ZHP Jerzy Burski i komendanci akcji letniej. Na dwunastu zgrupowaniach rozlokowanych w leśnictwie, bogatej w jeziora okolicy wypoczywa i zdobywa sprawności prawie 600 dziewcząt i chłopców. Czas wspólnie spędzany jest

okazją do doskonalenia rzemiosła harcerskiego, ale służy również dobrej komunikacji z językiem polskim, na co kładzie się duży nacisk w trakcie codziennych zajęć. Dla wielu bowiem uczestników obozów Polska jest krajem nie rodziców, lecz dziadków. (PAP)

RYBKKA CZY FLACZKI

Okazuje się, że często nie potrafimy sprzedać tego, co mamy najlepsze. Przykładem tego jest Rajgród, który znany jest jako miejscowość wypoczynkowa położona nad pięknymi i czystymi jeziorami pełnymi smacznych ryb. Któż z nas, czy naszych gości nie zna smaku sielawy, siei czy węgorza. Tyle tylko, że w Rajgrodzie żaden z miejsco-

DLA TYCH, CO WOLĄ GÓRY (CZ. I)

REJON BABIEJ GÓRY

Dziś pierwsza część naszego przewodnika po górskich schroniskach, na początek okolice Babiej Góry.

Schronisko PTTK na Hali Krupowej — położone na wys. 1200 m n.p.m. — powstało w roku 1955 (pierwsze schronisko powstało w roku 1935)

Adres: Schronisko PTTK im. K.Sosnowskiego na Hali Krupowej 34-221 Skawica Górna Tel. Skawica nr 8

Usługi turystyczne: Schronisko czynne jest cały rok. Posiada 35 miejsc noclegowych w pokojach wieloosobowych. Prowadzi ograniczone żywienie w ramach bufetu turystycznego. Mała, stylowo urządzona

świetlica-jadalnia. Biblioteczka turystyczna.

BESKID WYSPOWY

Schronisko PTTK na Luboniu Wielkim im. Stanisława Dunin-Borkowskiego — położone na wys. 1022 m n.p.m. — powstało w roku 1931

Adres: Schronisko PTTK na Luboniu Wielkim 34-411 Rabka-Zaryte Tel. Rabka-Zaryte 163 (czynny całą dobę) 764-35

Usługi turystyczne: Schronisko czynne jest cały rok. Posiada zaledwie 15 miejsc noclegowych w pokojach zbiorowych. Działalność gastronomiczna w ramach bufetu turystycznego.

Schronisko pod Śnieżnicą — położone na wys. ok. 980 m n.p.m.

Adres: Schronisko „Pod Śnieżnicą” (1007 m n.p.m.) Dobra k/Kasiny Tel. Dobra 76

Usługi turystyczne: Schronisko czynne cały rok. Posiada kilkadziesiąt miejsc noclegowych. Działalność gastronomiczna w ramach bufetu turystycznego. (cdn)

UWAGA NA LODY!

Któż z nas nie lubi pałaszować lodów. Często zdarza się jednak, że jakość tych zimnych specjałów nie jest najlepsza.

W tym roku Terenowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Białymstoku z pobranych w wytwórniach i punktach sprzedaży 163 prób lodów zakwestionowała przeszło 17 proc. Jak na początek sezonu to sporo. Badania laboratoryjne wykazały zanieczyszczenia bakteriami z grupy okrężnicy i nadmierną ogólną ilość drobnoustrojów. Świadczy to o niczym innym, jak o zaniedbaniach sanitarnych podczas produkcji. Jedzenie takich lodów może spowodować zaburzenia układu pokarmowego.

Wśród wytwórni lodów tradycyjnych najgorzej wypadły zakłady w Białymstoku przy ul. Białowny 10 i Zwycięstwa 25. Zastrzeżenia budziły również lody z automatu w punkcie przy ul. Warszawskiej 52.

Na szczęście w badanych lodach nie stwierdzono bakterii chorobotwórczych — gronkowca i salmonelli. Najbardziej kwestionowane są lody produkowane metodą przemysłową przez duże zakłady. (gs)

ZACHPANE WAKACJE

Według niektórych danych co czwarty uczeń przynajmniej raz brał jakieś narkotyki, a prawie 90 proc. młodzieży znakomicie orientuje się w środkach odurzających i wie, jak je zdobyć.

Branie narkotyków wśród młodzieży przestało już być tylko „szpanem”, modą i stylizacją swoich zachowań na wzór „młodzieży zbuntowanej”. Jeszcze do niedawna środki odurzające były obowiązkowym elementem każdej „lepszej” prywatki, czy koncertu rockowego. Obecnie jednak, trafiają nawet do szkół podstawowych i stają się wśród młodzieży czymś tak powszechnym jak niegdyś pokątne palenie papierosów. Znamionem jest fakt, że wzrostowi zainteresowania narkotykami, towarzyszy zorganizowany „rozwój” rodzimego narkobiznesu.

Na naszym rynku dominuje produkcja polskich odmian heroiny i morfiny, odbywająca się najczęściej w domowych prymitywnych warunkach. Wprowadzony przed laty obowiązek rejestrowania i kontroli pól makowych tylko częściowo ograniczył możliwości wytwórców. Ustawa o zapobieganiu narkomanii zakazuje pod karą więzienia do lat 2, uprawiania maku i konopii bez zezwolenia, którego warunki określa minister rolnictwa. Ta sama kara grozi za zbieranie słomy i mlecza makowego, opium, żywicy, a także ziela konopii. Narko-produkcenci jednak, pomimo tych ograniczeń mają się nad wyraz dobrze, a niektórzy spośród nich próbują nawet, z niezłym skutkiem, „podbić” rynki Europy Zachodniej.

„Polnische Suppe” — czyli polski kompot należy w Niemczech do najniebezpieczniejszych i najłatwiej

dostępnych narkotyków. „Kompot” z Polski to makowa morfina, preparowana przy użyciu między innymi kwasu octowego. Ze względu na swój kolor przewożona jest do Niemiec w butelkach po coca-coli, a następnie rozcieńczana przy użyciu wody destylowanej. Łatwość dostępu, a przede wszystkim niska, bo wynosząca około 20 do 30 marek za porcję cena, powoduje że znajduje on nabywców zwłaszcza wśród ludzi młodych. Innym groźnym narkotykiem uzyskiwanym drogą syntezy chemicznej jest amfetamina. O jakości wytwarzanej w Polsce amfetaminy niech świadczy fakt, że nawet największy jej producent w Niemczech i Holandii musieli uznać wyższość jakościową a przede wszystkim cenową „polskiej produkcji”.

Zgodnie z prawem za wyrób środków narkotycznych grozi kara pozbawienia wolności do 3 lat, zaś za handel nimi prowadzony z myślą o uzyskaniu korzyści majątkowej, 10 lat więzienia. Polskie prawo przewiduje więc sankcje karne za produkcję, rozpowszechnianie oraz nielegalny przewóz narkotyków przez granicę. Kuriozalnie natomiast nie przewiduje żadnych kar za ich posiadanie. Z tego między innymi względu, tylko niewielka część spraw związanych z wykryciem narkotyków kończy się wyrokami sądowymi.

Nasz kraj oprócz eksportera, staje się również krajem narkotykowego tranzytu. Pomimo, że polskie prawo

karą 5 lat pozbawienia wolności, zakazuje przywozu i wywozu narkotyków za granicę, jak również ich przewożenia tranzytem przez nasze terytorium. Coraz widoczniej zaczynają być przeprowadzane próby stworzenia kanałów przerzutowych przez Polskę. Na razie główne kanały tego procederu wiodą przez Niemcy do Europy Zachodniej, oraz przez Szwecję do Skandynawii. Tylko w ubiegłym roku przechwycono w naszym kraju łącznie, 3 kg haszyszu, 49 kg kokainy, 12 kg amfetaminy, 5,8 kg heroiny. W tym roku już trzy poważne próby przemytu, stały się powodem do wzmożenia antynarkotycznych kontroli. W pierwszym przypadku obywatel Holandii próbował mercedesem przewieźć 100 kilogramów kokainy, wartej, według czarnorynkowych kursów około 10 mln marek. Drugi przypadek, najgroźniejszy w ostatnim czasie, to znalezienie na Okęciu w bagażu dyplomatycznym ambasadora Kostaryki, 12 kilogramów heroiny. Trzeci — najbardziej spektakularny, to wykrycie na przejściu granicznym w Lubieszynie, 4,4 tony (!) haszyszu. Warte go według czarnorynkowych kursów blisko 1,2 bln zł.

Coraz częściej też, pojawiają się opinie, że ze względu na swoje położenie geograficzne, Polska w niedługim czasie może stać się jednym z głównych kanałów przerzutowych do Europy Zachodniej. A nie notowana dotychczas ilość przemycanych przez nasze granice narkotyków, ma tę opinię tylko potwierdzać.

DARIUSZ KOWALCZUK

Stan wojenny w Abchazji

KOLCHIDA KRWAWI

Piękne czarnomorskie plaże Abchazji, legendarnej niegdyś Kolchidy, spływają krwią. Ostatni tydzień przyniósł eskalację walk między Gruzami i Abchazami pragnącymi oderwać swój kraj od Gruzji i przyłączyć go do Rosji.

Po obu stronach zginęło w ciągu tego tygodnia po kilkaset osób. Obserwatorzy podają, że szala tego konfliktu zbrojnego zaczyna przechylać się na korzyść Gruzów. Rosja grozi, że użyje siły przeciwko tej stronie konfliktu, która nie zechce przerwać walk. Sytuacja militarna i polityczna w Abchazji uległa takiemu zaostreniu, że prezydent Gruzji wprowadził tam we wtorek w południe stan wojenny.

Nic nie wskazuje na to, że kolejny konflikt separatystyczny w dawnym imperium zostanie szybko rozwiązany. Przeciwnie, można się spodziewać dalszej jego eskalacji, a niewykluczone także, że i ingerencji sił trzecich. Byłoby to najgorsze ze wszystkich możliwych rozwiązań i groziłoby rozszerzeniem wojny domowej na cały rejon Kaukazu. Rady Bezpieczeństwa ONZ nie przynoszą żadnych rezultatów. Bezsilność tej organizacji w rozwiązywaniu

tego rodzaju konfliktów zaczyna już być żenująca. Nieudane misje pojednawcze mają za sobą zarówno wysłannicy ONZ jak i Rosji. Zawziętość obu stron konfliktu rośnie z dnia na dzień. Nie ulega jednak wątpliwości, że jego podsycanie leży w interesie sił, które pragną zachowania kontroli nad małymi narodami byłego imperium.

Wprowadzenie stanu wojennego w Abchazji, którą to decyzję Eduarda Szwardnadze musi jeszcze zatwierdzić parlament, nawet na ograniczony czas, może spowodować nie tylko stłumienie konfliktu siłą, co jest zapewne zamysłem inicjatorów, ale również reakcją łańcuchową prowadzącą do rozszerzenia się konfliktów etnicznych. Przypomnijmy tylko, że Gruzja ma nadal nie uregulowane spory z Osetyjczykami.

Trudna do przewidzenia jest także reakcja Rosji. Wykluczyć należy raczej otwartą interwencję zbrojną. Spodziewać się należy natomiast ostrych sankcji ekonomicznych oficjalnie, nieoficjalnie zaś cichego poparcia dla separatystów abchaskich. Gdyby tak było w istocie, Abchazja mogłaby podzielić los Karabachu.

LESZEK WYRWICZ

W łapskim ZOZ-ie

ZNOWU NIE CHCĄ DYREKTORA

We wtorek w Zespole Opieki Zdrowotnej w Łapach odbyło się referendum załogi. Trzystu dziesięciu pracowników odpowiedziało „tak” na pytanie: „Czy jesteś za odwołaniem dyrektora w związku z niedotrzymaniem porozumienia z załogą z dnia 15.06.1993r.”

W referendum wzięło udział 357 pracowników — 80 proc. zatrudnionych — powiedziała przewodnicząca komisji zakładowej NSZZ „S” — Alicja Kulesza. Przeciwko odwołaniu dyrektora wypowiedziało się 41 osób, a 6 osób oddało głosy nieważne.

— Nie ziszyły się więc nadzieje lekarza wojewódzkiego na zażegnaniu konfliktu w Łapskim ZOZ. Szerzej o tej sprawie pisaliśmy przed miesiącem (patrz GW nr 113 z dnia 15 czerwca br. „We własnym ZOZ-ie” oraz z dnia 18 czerwca br. „Konflikt zażegnany”).

Wyniki referendum przekazano wczoraj wojewodzie białostockiemu oraz Zarządowi Regionu NSZZ „S”.

Zdaniem przewodniczącej Regional-

nej Sekcji Rady Ochrony Zdrowia NSZZ „S” — dr Teresy Bartel — Bujnowskiej uczestniczącej przy podpisywaniu porozumienia z dyrektorem nie powstały nowe warunki zmuszające dyrektora do odstąpienia od zawartej z załogą umowy. — Słowa należy dotrzymywać, szczególnie gdy pełni się kierownicze funkcje.

Dyrektor ZOZ — u przebywa na urlopie wypoczynkowym.

Zapytany o skutki prawne referendum wicewojewoda Aleksander Usakiewicz powiedział, że odpowiednie decyzje zostaną podjęte przez wojewodę po otrzymaniu w tej sprawie stanowiska Rady Nadzorczej ZOZ oraz lekarza wojewódzkiego.

— Wyniki referendum nie są wiążące — powiedział Aleksander Usakiewicz. Wymagają one dogłębnego zaistnienia się nad zaistniałą sytuacją w łapskim ZOZ-ie.

JÓZEF MAKOWIECKI

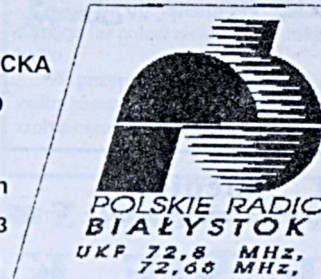
WYWIAD
Z GWIAZDĄ ROCKA

ZUCCHERO
rozmawia

Alina Dragan

18 lipca 1993

godz. 16.15



non stop!

k 1931-1

GIEŁDA PRACY

- Pilnie poszukuję stolarza z doświadczeniem — do wyrobu mebli z płyty. Wiadomość — Usługi Stolarskie — Podgórze 17.
- Zatrudnimy młodą maszynistkę. Biuro Usług Celnym IMET, Białystok, Handlowa 7, tel. 236-71 w 225.
- Zatrudnię fryzjerkę, tel. 260-41 w 15 od 13.00 do 15.00.
- Pracownia reklamy POLGRAF zatrudni osobę o uzdolnieniach plastycznych, tel. 416-818 w 6. Białystok, Lipowa 6, II piętro.
- Zatrudnię stolarzy tel. 52-45-83.
- Młoda dziewczyna z wykształceniem średnim podejmie każdą pracę. Kontakt tel. 414-676.
- Nauczyciela języka niemieckiego pilnie poszukuję. Kontakt wieczorem tel. 224-46.
- Restauracja Blue Nith zatrudni kucharzy ze stażem i barmanów. tel. 280-42 do 16.
- Wykwalifikowanych lastrykarzy zatrudnię, tel. 512-165 po godz. 19.00.
- Zakład Kuśnierski zatrudni kuśnierzy, kontakt 185-358.
- Zatrudnię handlowca posiadającego

samochód, Białystok, Wiewiórcza 66, tel. 416-480.

• Zatrudnię stolarzy tel. 750-190 od 10 do 18.

• Zatrudnię tapicerów bez umiejętności szycia, tel. 632-593 i po 18.00, tel. 324-211.

• Do sklepu z butami sportowymi zatrudnię. Zgłoszenia w piątek od 15.00 do 17.00, Lipowa 51, pokój 4.

• Zatrudnię sprzedawców na straganach. Białystok, Narewska 2B — sklep Zazdrostka (od 10.00 do 18.00).

• Młoda kobieta po Liceum Ekonomicznym poszukuje pracy, tel. 516-861.

• Cukiernia U LECHA w Łapach zatrudni wykwalifikowanego ciastkarszą i dwie ekspedientki o miłej aparycji. Wskazana znajomość obsługi komputera. Mile widziani absolwenci szkół ekonomicznych, gastronomicznych i handlowych. Łapy, Plac Niepodległości 1, tel. 15-34-13.

• Autoryzowana Stacja obsługi BOSCHA zatrudni elektromechanika samochodowego ze znajomością nowoczesnych układów zapłonowych oraz dwóch uczniów. Kontakt osobisty. Białystok, Bogusławskiego 40, tel. 75-44-00.

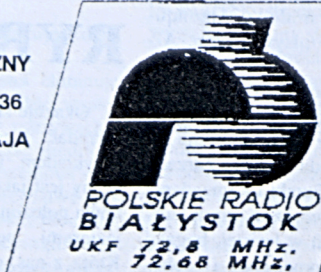
ŚWIATOWY
PRZEBÓJ MUZYCZNY

III SYMFONIA Op. 36
HENRYKA MIKOŁAJA

GÓRECKIEGO

18 lipca 1993

godz. 21.00



non stop!

k 1931-1

sprzedam

PRZYCZEPĘ campingową, 750-000.

g 145-0

JUMZA, C-360 stan dobry, Pawelski, Białosuknie 53, gm. Goniądz.

g 150-1

samochody

SPRZEDAM Fiata 125 na części, Koszykowa 26/1 (po 16).

g 146-1

SPRZEDAM nadwozie Poloneza rok 1989. Wiadomość: Mioduszeński Miodusy-Stok, tel. Jablonka Kościelna 62.

g 143-1

Wyrazy głębokiego współczucia

RODZINIE
z powodu zgonu naszego długoletniego pracownika

Pana TADEUSZA
GORZYŃSKIEGO

składają:

Kierownictwo i pracownicy
Zakładu Transportu Samochodowego O/Białystok

g 28-1

Urząd Skarbowy w Olecku
ogłasza przetarg nieograniczony w dniu 27 lipca 1993 r. o godz. 11.00
na niżej wymieniony sprzęt należący do:

1. Duba Jadwiga zam. Niedźwiedzkie
— rozrząsacz obornika rok prod. 1989 cena wywoławcza 10,500 mln zł.
— przyczepa skrzyniowa rok prod. 1977 cena wywoławcza 5,250 mln zł.
2. Misiun Zygmunt zam. Golubki
— ciągnik C-360 3P rok prod. 1986 cena wywoławcza 23,250 mln zł.
3. Gał Teresa zam. Świętajno
— samochód osobowy WARTBURG STANDART rok prod. 1971 cena wywoławcza 5,250 mln zł.

Przetarg odbędzie się w magazynie Urzędu Skarbowego w Olecku przy Szosie Elckiej (była baza RPM).
W przypadku nie dojścia do skutku I przetargu, przetarg II odbędzie się w dniu 30 lipca 1993 r. o godz. 11.00.
Sprzęt można oglądać w dniu 26 lipca 1993 r. w godz. 13.00—15.00 w w/w magazynie.
Uczestnicy licytacji winni wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w dniu przetargu do godziny rozpoczęcia przetargu pracownikowi Urzędu Skarbowego.

Urząd Skarbowy nie ponosi winy za wady i stan techniczny sprzętu i zastrzega sobie prawo wycofania do-
wolnej pozycji z przetargu lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Uczestnicy przetargu przyjeżdżają na własny koszt.

k

turystyka



PRZEJAZDY do Rzymu — każdy piątek BUS-
SERVIS, NOWATOR ul. Skłodowskiej 13 tel.
269-56. Żg 195/1/V-0

WAKACYJNA linia autokarowa na trasie
Białystok—Rotterdam—Bruksela, cena
765.000,— Wyjazdy w każdy piątek NO-
WATOR tel. 269-56. Żg 5366-0

SPECJALNA bonifikata do 15 lipca, tylko
50% ceny voucheru na spotkanie z Papie-

żem w DENVER USA bez zaproszeń.
Okazja dla młodych. Biura Turystyczne w
Białymstoku: Sukienna 2c, tel. 223-03 i
Warszawska 21, tel. 436-000.
g 6760-00

różne



WRÓŻKA, 750-786.

g 6745-0

SPRZEDAM przyczepę samozbierającą T
010/2. Stankiewicz Czesław, Łobody, gm.
Gołdap

p 415-1

UBEZPIECZENIA WARTA, vou-
chery, Sienkiewicza 26, 435-043.
WAR-TUR.

g 6562-0

NADCHODZI NOWA ERA LODY
„SCHÖLLERA”. Poszukujemy stałych i
sezonowych odbiorców. Wyposażamy w
zamrażarki firmowe i reklamę. Hurtownia
Mrożonek „IGLOPIN” — Giżycko, ul. 3-
go Maja 17, tel. 42-45.

gg 3104-0

AUTORYZOWANY DEALER



SALON SAMOCHODOWY "KONRYS"

Białystok ul. Zwycięstwa 8F
tel. 51 18 26 ; 51 63 64

OPEL CORSA 1,2 i SWING i SITY, OPEL ASTRA 1,4 GL -ceny po
wprowadzeniu VAT - BEZ ZMIAN !
Dla posiadaczy przedpłat ulga celna i bonifikata 5.000.000 - ponadto
dogodne warunki sprzedaży ratalnej.

Taki właśnie jest Opel !

OPEL

K 1895-0

Komornik Sądu Rejonowego w Giżycku rew I
z a w i a d a m i a

ze dnia 93.08.17 o godz. 10.00 w Sądzie Rejonowym w Giżycku przy ul. Da-
zińskiego 9 II p. w Giżycku odbędzie się

LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI

składającej się z: Działka o pow. 58 m² z rozpoczętą budową wraz z budyn-
kiem itp... położonej przy ul. Wodociągowej w Giżycku mającej urzędową księgę
wieczystą nr KW 15558 w Sądzie Rejonowym w Giżycku, stanowiącej własność:

Marek Rzeżuchowski

ul. Warszawska 42/8 11-500 Giżycko

Nieruchomość oszacowana została na kwotę 96.934.000 zł. Cena wywoławcza
wynosi 64.622.700 zł.

Przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości
9.693.400 zł w gotówce lub książeczce oszczędnościowej.

k 1926-1

SZYBY Z PLEXI

do wszystkich typów samochodów
i ciągników

oraz:

rękawice robocze drelchowe
i wzmacniane skórą.
S-nia Inwalidów „Razem”
Łomża, Al. Legionów 145
tel. 169-401, tel./fax 45-72.

Łg 1-0



FARBEST

EXPORT - IMPORT

17-100 Międzyb. Podk., ul. Piłsudskiego 41
tel. 24-36, 24-93 fax 24-36

UWAGA FIRMY
TRANSPORTOWE

Zapewniamy ładunki w głąb kra-
ju, 20-30 zestawów tygodniowo.

k 1880-00

HANDEL ★ HANDEL ★ HANDEL

hurt



MATERIAŁY budowlane (dowóz na
plac budowy), wodomierze METRON
— TOPKAPI, ul. Nowowarszawska 32
(teren Spółdzielni Elektryk), tel. 410-
145.

g 6877-0

lokale



„DOMINIUM” — kompleksowa obsłu-
ga nieruchomości — wynajem, ul. Lipo-
wa 16a, 219-40 (8.30-17).

g 5896-0

sprzedam



POLSKA prasę Z-224, Łozowo 61, Da-
browa Białostocka.

g 60-00

KOMORE chłodniczą 21 m sześć. na —
25°C. Łomża tel. 169-919.

g 359-0

TRABANTA 1100 Chodorówka Stara
11, tel. 21.

g 349-00

POSIADAM „LIAZA” oczekuję po-
ważnych ofert, tel. grzecznościowy 16-
26-67.

g 118-1

SPRZEDAM dom wolnostojący w
Łomży, ul. Wyzwolenia 20.

łg 303-0

MTZ rok 1987 przyczepa D-55, D-50
Sasiny 5 gm. Zambrów.

k 1916-0

GAŚNICE 24-936.

g 135-1

KORYTA kamionkowe 350, profe-
le plastikowe dla trzody tel. Króle
12 kierunek Zambrów — wieczoro-
rem.

g 133-1

BIZON Z-056, C-330, C-360, kosiarkę
ZTR-165, taśmociąg, wiązałkę, mlócar-
nię, Dziękonie 21, gm. Mońki.

g 131-1

SPRZEDAM C-360, Domuraty 27, gm.
Suchowola.

p 423-1

WISTULĘ, Kłozę, Długi Ług 38, 16-
140 Korycin.

g 137-1

wynajmę



RUSZTOWANIA rurowe o pow. bocz-
nej do 1500 m² — do wynajęcia, tel.
263-82.

k 1632-00

PHU GROS BEZPOŚREDNI IMPORTER z CHIN
oferuje OBUWIE po bardzo niskich cenach

- Sandały damskie od 60.000,—
- tenisówki damskie i dziecięce od 35.000,—
- trampki męskie od 42.000,—

Upust przy większych ilościach. • Zapraszamy hurtownie i sklepy w godz. 9—16.

Warszawa, ul. Zamiejska 17 tel./fax 6795261

Białystok, ul. Płazowa 17 tel. 414170 w 30 fax 413311..

g 18-0

WIELKA
WYPRZEDAŻ

dywany, chodniki
wykładziny dywanowe

Sklepy "Sultan"
ul. Mickiewicza 44
ul. Jurowiecka 21

Obniżka, aż do 50%

czwartek - 15.07.93
piątek - 16.07.93
sobota - 17.07.93
niedziela - 18.07.93
godz. 9⁰⁰ - 16⁰⁰

Zapraszamy Szanownych Klientów

K 7923-0

Biuro Reklam i Ogłoszeń
„GAZETY WSPÓŁCZESNEJ”
 251-16

POLSKIE RADIO BIAŁYSTOK UKF 72,8 MHz, 72,68 MHz

Wiadomości Radia Białystok:
1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 6.30,
7.10, 7.30, 8.00, 8.30, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00,
13.00, 14.00, 15.00, 17.00, 19.00, 20.00,
21.00, 24.00.

5.00 Wita Radio Białystok — prowadzi Lech Marek; 5.15 Głos Ameryki dla Radia Białystok; 7.00 Dziennik BBC; 8.30 Tu Twoje Radio — prowadzi Krzysztof Kurianik; 14.05 Magazyn Kresowy — opr. Lech Piłarski; 14.35 Powroty — prowadzi Sławomir Sokołowski; 16.00 Regionalna Popołudniowa Radiowa — opr. Andrzej Jarosz; 16.15 Zadzwoń do nas 230-70 — prowadzi Andrzej Godlewski; 18.00 Kalendarz Dnia BBC; 18.15 Listy, sprawy, interwencje — Zygmunt Brzozowski; 18.30 Litewski Magazyn Radiowy — Eugeniusz Pietruszkiewicz; 18.45 Pod znakiem Pogoni — Stanisław Poznański; 19.05 Wiesław Szymański zaprasza...; 21.05 American Country Countdown; 22.00 Światowy Serwis BBC; 22.30 Cały ten jazz — Janusz Papaj; 23.00 Nocna Orkiestra Radia Białystok — prowadzi Jerzy Bałtyk.



PROGRAM 1

Wiadomości: 0.02, 1.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 9.03, 10.00, 11.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 20.00, 21.00, 22.01

Komunikaty energetyczne, gazownictwa i losowe: 13.00, 21.03

Prognoza pogody dla rybaków: 0.58 6.28, 13.00, 21.03

0.10—3.00 Muzyka nocą; 3.05 i 4.05 Muzyka przed świtem; 3.45 Muzyczny arsenał; 4.50 Muzyczne wycinki; 5.07 Niezapomniane melodie; 5.20 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.50 Gimnastyka poranna; 6.00—8.30 Sygnały dnia; 8.30 Radio Biznes; 9.00—11.35 Lato z radiem; 9.08 Piosenka konkursowa nr 1; 10.24 Akademia Lata z radiem; 10.30 Słuchowisko — rzeka „W Labiryncie”; 10.40 Konkurs; 11.08 Konkurs Społecznych Marzeń; 11.29 Piosenka konkursowa nr 2; 11.32 Strofy dla Ciebie; 11.35 Szkoda gadać...; 12.05 Z kraju i ze świata — magazyn; 12.28 Przeboje MUZYCZNEJ JEDYNKI; 12.32 Bez tytułu; 12.40 Radio kierowców; 13.08 Muzyka świata; 13.15 Rolnicza antena; 13.35 Przeboje mistrzów: Konkurs promotorów Janosa Ferecsika (II) — aud. G. Teodorowicz; 14.12 Czas dla felietonisty; 14.15 MUZYCZNA JEDYNKA — magazyn; 15.04 Notatnik kulturalny; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.12 Aktualności; 16.47 Z archiwum MUZYCZNEJ JEDYNKI. Śpiewa Tadeusz Chyła — aud. M. Szabłowski; 17.03 System; 17.15 Dziennik Radia Wiatrakowskiego; 17.30 MUZYCZNA JEDYNKA — piosenki z listów — oprac. E. Boratyński; 18.05 Echo — aud. D. Truszczyk „W świecie dinozaurów” z udziałem K. Sabatha; 18.35 Gwiazdy francuskiej piosenki — aud. A. Jarożewskiego; 18.55 Przeboje MUZYCZNEJ JEDYNKI; 19.00 Z kraju i ze świata — magazyn; 19.30 Radio dzieciom: „Chatka Puchatka” — wg Allana Alexandra Milne; 20.10 Lekcja języka „Special English” — aud. „Głosu Ameryki”; 20.20 Wszystko jest poezją; 20.25 Koncert żywcem; 20.45 Lektury Jedynek: Krystyna Kolińska „Córka smutnego szatana”; 21.08 Kronika sportowa; 21.30 Teatr Polskiego Radia: „Odbieramy i spójmy” — słuchowisko Piotra Mullnera-Nieckowskiego w reż. J. Żelnicza. Wyk. J. Kobuszewski, K. Wichniarz i A. Mrowiec 22.05 Roz-

Radio i telewizja

ważania — aud. J. Kamińskiej; 22.15 Zatrzymane w czasie — aud. J. Webera ze zbiorów słuchaczy. Fantastyczny sklepik muzyczny Jana Webera — cz. II; 23.00 Dziennik wieczorny — wydarzenia dnia; 23.30 Piosenki do słuchania we dwoje — aud. E. Sarby; 23.55 Myśli pod koniec dnia.

PROGRAM 3

Serwis Trójki co godzinę
5.00—9.05 Zapraszamy do Trójki; 6.15 Lekcja języka angielskiego; 6.31 i 7.31 Lokalny informator radiowy; 6.45 Czy mówisz po polsku?; 7.45 Informacje sportowe; 8.10 O co chodzi?; 8.45 Business news; 9.05—11.15 Przed południem — program prowadzi K. Pacuda; 9.10 PPR — Poranna Porcja Rozrywki; 9.30 Informator Ekonomiczny; 10.05 PPR — Przedpołudniowa Porcja Rozrywki; 11.05 Odkurzane przeboje — aud. B. Podmiotko; 11.15 Puls Trójki; 12.05 W tonacji Trójki — aud. K. Pacudy; 13.10 Jeremi Bożkowski „Msza za mordercę”; 13.20 Powtórka Prezesa; 14.05 Letnie divertimento — aud. M. Pecińskiej; 14.30 Janina Zajączkówna „Wesele mojej mamy”; 14.50 Nastroje el-muzyki — aud. J. Kordowicza; 15.05 B R U M; 16.00—19.05 Zapraszamy do Trójki; 16.31 Lokalny informator radiowy; 18.10 Informacje sportowe; 19.05—24.00 Trójka Bis; 19.10 O czym myśli Wojciech Młynarski; 19.25 Nasz felietonista: W. Chodkowski; 19.35 Bielszy odcień bluesa — aud. J. Chojackiego; 20.10 Spotkania o zmkro: Kazimierz Kaczor; 20.15 Jazz przed 1968 rokiem — M. Kydryński; 21.05 David Lodge „British Museum w posadach drży”; 21.15 Farnata — magazyn publicystyki muzycznej pod redakcją K. Kępskiej; 21.55 Nowości z lamusa — felieton A.W. Piotrowskiego; 22.05 Informacje sportowe; 22.07 Dawne, zabawne — aud. J. Borkowskiego; 22.15 W Trójce Bis latem; 22.45 New Age — muzyka dla zmęczonych — aud. S. Kasprzyka; 22.54 Lekcja języka angielskiego (powt.); 23.00 To był dzień; 23.25 Klub folkowy — aud. W. Ossowskiego; 23.55 Mój pierwszy raz; 0.05—2.00 Trójka pod księżycem.



PROGRAM 1

12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 „Klub Paradise”; „Kuchnia szatana” — serial prod. ang.
13.15—15.15 Jedyńska na niepogodę
13.15 „Dziś przed nami Roztocze” — film dokumentalny
14.30 „Cudowne podróże” — film przyrodniczy prod. angielskiej
14.50 „Małpy”: „Małpy o krwawiących sercach” — serial przyrodniczy prod. australijskiej
15.15 „Książę Ducula” — serial prod. ang.; „Nieustraszeni”: „Przepiórka” — serial prod. kanadyjskiej
16.05 Teleferie: Gdzie jest skarb? oraz film z serii „Niezwykłe muzea”
16.50 Muzyczna Jedyńska
17.00 Teleexpress
17.20 Muzy pod gruszą — program

kulturalno-artystyczny

18.00 Największe wydarzenia XX wieku: „Kennedy. Amerykańska legenda” — serial dok. prod. francuskiej
18.30 Muzy pod gruszą (c.d.)
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.15 „Klub Paradise”: „Kuchnia szatana” — serial krym. prod. ang.
21.10 Tylko w Jedyńce
21.55 Sophisticated Lady — przeboje Duke'a Ellingtona
22.45 Wiadomości gospodarcze
23.05 Muzyczna Jedyńska
23.10 „Andrzej Banach” — film dok. J. Łomnickiego
23.45 Gorąca linia
23.55 Wiech na dobranoc: „Kosztowni narzeczony”
24.00 Barwy miłości: „Nowy Jork — czwarta rano” — komedia prod. polskiej
1.30 To lubię
2.00 „Kontrakt Kaltenbacha” — serial sensacyjny prod. niem.-włoskiej
2.50 Zakończenie programu

PROGRAM 2

7.30 Panorama
7.35 Wakacje w Dwójce
8.05 Program lokalny
8.35 Wakacje w Dwójce
8.45 „Kot w butach”
9.10 „Życie w zoo” — serial przyrodniczy prod. USA
9.35 „Pokolenia” — serial prod. USA
10.00 Wakacje w Dwójce
10.05 Na bocznych drogach Europy
10.30 Lato w Polsce
11.00 Panorama
11.05 „Marks i coca-cola” — film fab. prod. niem.
12.10—15.25 Przerwa
15.25 Powitanie
15.30 Wielka piłka
16.00 Panorama
16.05 „Niszczyciele eskortowe” — film dok. Z. Wawra
16.35 Lato w Polsce
16.55 Publicystyka międzynarodowa
17.30 „Pokolenia” — serial prod. USA
17.55 Halo dzieci: „Opowieści kapitana Misia”
18.00 Panorama
18.03 Program lokalny
18.35 Koło fortuny — teleturniej
19.05 Bez prądu: Grupa „Skawalker”
20.00 „Moniuszka śpiewa cały świat” — XXXII Festiwal Moniuszkowski
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 „Po północy” — film fab. prod. niemieckiej
23.35 Camerata 2 — magazyn muzyczny
00.05 Panorama
0.10 Bez prądu
1.00 Zakończenie programu



WARSZAWSKI OŚRODEK TELEWIZYJNY

8.10—8.40 Kurier o poranku
15.15—16.15 Studio otwarte
8.00—18.30 Telewizyjny Kurier Województwa



TV POLONIA

7.30 Panorama; 7.35 Powitanie; 7.45 Mieszkamy w Polsce; 8.05 Telenowela; 9.05 Krowka; 9.50 Sześć milionów sekund; 10.20 Piosenki na lato; 10.35 Dom; 12.00 Wiad.; 15.50 Powitanie; 16.00 Panorama; 16.05 Teleferie; 17.00 Teleexpress; 17.15 Dziewczyna i chłopak; 17.45 Gość TV Polonia; 18.00 Spotkania z przyrodą polską; 18.20 Na zyczenie; 19.15 Dobranoc; 19.30 Wiad.; 20.00 Telenowela; 21.00 Panorama; 21.25 Gość TV Polonia; 21.35 Pogranicze w ogniu; 23.00 Historia — współczesność; 0.00 Panorama; 0.05 Program na jutro; 0.10 Na estradzie.

POLSAT

18.30 Program dnia; 18.35 Filmy anim. dla dzieci; 19.00 Poszukiwany: żywy lub martwy — serial; 19.30 Dzień kolibra — film polski; 21.00 Reportaż; 21.30 Korsykańscy bracia — film USA; 23.05 Pożegnanie.

SAT 1

9.15 Sąsiedzi (powt.); 9.40 Traper John (powt.); 10.30 Bonanza (powt.); 11.20 5 razy 5 (powt.); 11.50 Koło fortuny (powt.); 12.30 Cienie namiotności — serial; 13.20 Trapper John — serial USA; 14.15 Sąsiedzi — serial austral.; 14.45 Bonanza — serial USA; 15.45 Statek kosmiczny Enterprise — serial; 16.45 5 razy 5; 17.20 Idź na całość! — teleturniej; 18.00 Blok informacyjny; 19.00 Punkt, Punkt, Punkt — telezabawa; 19.30 Koło fortuny; 20.15 Spryszczeni w imię sprawiedliwości — serial; 21.20 Fantastyczne fenomeny — serial; 22.15 Szatańskie obietnice — thriller fr.; 00.10 Jestem Frankensteinem — film ang.; 1.45—2.40 Program powt.

RTL Television

9.00 Szef — serial krym. 10.00 Bogaci i piękni — serial; 10.30 Der Preis ist heiss —

teleturniej; 11.00 Risikant! — teleturniej; 11.30 Familienduell — teleturniej; 12.00 Punkt 12; 12.30 Springfield Story — serial; 13.20 Santa Barbara — serial; 14.10 Notruf Kalifornien — serial; 15.00 Morderstwo jest jej hobby — serial krym.; 16.00 Hans Meiser — serial; 17.00 Kto jest szefem? — serial kom.; 17.30 Ożeniony z dziećmi — serial; 18.00 Elf 99; 19.10 Explosiv — magazyn; 19.40 Dobre czasy, złe czasy — serial; 20.15 Zawód na nowe życie — serial kom.; 20.45 Moja rodzinka zwariowała — serial kom.; 21.15 Notruf — filmy z akcji ratowniczych; 22.15 W mocy zaświatów — psychothriller USA; 0.15 Prawo Los Angeles — serial; 1.20—5.30 Program powt.

PRO 7

8.40 Cudowna Jeannie (powt.); 9.05 Dwie damy i ten trzeci (powt.); 9.35 Remington Steele — serial; 10.25 Wikingowie — film przyg. USA; 12.00 Dzieciaki, kłopoty i my — serial; 12.25 Roseanne — serial; 12.55 Vegas — serial; 13.50 Preferowane dinozaury — kom. USA; 15.30 Remington Steele — serial USA; 16.20 Mr. Belvedere — serial; 16.45 Cudowna Jeannie — serial USA; 17.10 Trick 7 — serial anim.; 18.25 Dwie damy i ten trzeci — serial USA; 19.00 Dzieciaki, kłopoty i my — serial USA; 19.25 Roseanne — serial USA; 20.15 Sam Whisky — western USA; 22.10 T.J. Hooker — serial; 23.05 Hawaii 5-0 — serial USA; 0.00 Ja, szpieg — serial USA; 1.00—5.25 Filmy powt.

MTV

7.00 Awake On The Wildside; 10.00 VJ Marijine; 13.00 VJ Simone; 16.00 MTV's Greatest Hits; 17.00 The MTV Coca-Cola Report; 17.15 MTV At The Movies; 17.30 MTV News AT Night; 17.45 3 From 1; 18.00 The Soul Of MTV; 18.30 MTV Prime; 20.00 Dial MTV; 20.30 MTV, Most Wanted; 22.00 MTV's Greatest Hits; 23.00 The MTV Coca-Cola Report; 23.15 MTV At The Movies; 23.30 MTV News AT Night; 23.45 3 From 1; 0.00 Partyzone; 2.00 VJ Marijine; 3.00 Nocne teledyski.

EUROSPORT

8.30 Gimnastyka; 9.00 Eurogolf — magazyn; 10.00 Kolarstwo: Tour de France; 16.30 Eurofan; 17.00 Jeździectwo: Zawody w skokach; 18.00 Triathlon; 19.00 Kolarstwo górskie; 19.30 Eurosport News; 20.00 Karting; 21.00 Formula 1; 22.00 Tour de France; 23.00 Boks; 1.00 Eurosport News.

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ
„GAZETY WSPÓŁCZESNEJ”
251-16

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki w Białymstoku — „Na pełnym morzu” (przystań statków pasażerskich, Augustów), godz. 21, „Zapiski oficera Armii Czerwonej” (Szkoła Muzyczna I st., Augustów), godz. 19, „Emigranci” (Szkoła Podstawowa nr 3, Augustów), godz. 19.

Białostocki Teatr Lalek — nieczynny (przerwa urlopową).

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25, czynna od wtorku do piątku w godz. 13—17. Ekspozycja prac członków Stowa-

Co, gdzie, kiedy?

rzyszenia oraz wystawa „Stary Białystok w akwareli Albina Waczyńskiego” czynna do 30 lipca br.

KINA

W BIAŁYMSTOKU

„POKÓJ” — „Bez przebaczenia” (USA, I. 15), godz. 13, 15, 17.30, 19.45.

„TON” — „Mroki miasta” (USA, I. 15), godz. 17.45, „Zapach kobiety” (USA, I. 15), godz. 15, 19.30.

„SYRENA” — „Podwójny kamuflaż” (USA, I. 15), godz. 11, 19, „Stalingrad” (niem., I. 15), godz. 13, 21, „Skaza” (franc., I. 15), godz. 17.

W razie wypadku

Gabinety zabiegowe:

— Internistyczny dla dorosłych — czynny codziennie przez całą dobę.

— Gabinet dla dzieci czynny w dni robocze w godz. 19—7, w wolne soboty w godz. 15—7, w niedziele i święta 7—7.

— Ambulatorium Chirurgiczne dla dorosłych — ul. I. Białówny 11, tel. 240-41.

— Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodajewskiego 3a.

— „Hospicjum” Punkt Konsultacyjny Towarzystwa Przyjaciół Chorych, ul. Świętojańska 1c, tel. 415-607 — czynny całą dobę.

APEKA

(ostre dyżury)
ul. Suraska 2.

SZPITALA

DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41 — dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia, wewnętrzn.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570 i 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 dyżurują oddziały: gruźlicy dziecięcej, sztucznej nerk, zakaźny dorosłych.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Św. Rocha 3, tel. 253-01 i 202-08.

Regionalny Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 327-100.

OSTRE DYŻURY

W DNIU 15.VII.1993 r.

CHIRURGIA, REANIMACJA KARDIOLOGICZNA, WENETRZNY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAŻNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41.

POŁOŻNICTWO — Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39 i 236-13 do 16.

ODDZIAŁ GRUŹLICY — Specjalistyczny P/Gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-952.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55. Pogotowie Chirurgiczne — Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę.

RADIO TAXI 919

Policja — tel. 997
Straż Pożarna — tel. 998
Pogotowie Gazowe — tel. 992
Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994
Informacja o usługach — tel. 75-23-33.

SŁUŻBA ZDROWIA

W BIAŁYMSTOKU

Pogotowie Ratunkowe, ul. Poleska 89, tel. biura wezwania 990, 999, 524-192. Informacja Pogotowia tel. 22-222.

Ambulatorium Pogotowia, ul. Poleska 89

— PEDIATRYCZNE — czynne w dni robocze w godz. 19—7, w wolne soboty w godz. 15—7, w niedziele i święta w godz. 7—7.

— INTERNISTYCZNE — czynne codziennie przez całą dobę.

— STOMATOLOGICZNE — czynne w dni robocze w godz. 19—7, w wolne soboty w godz. 15—7, w niedziele i święta w godz. 7—7.

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

Apteka (ostre dyżury), ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999
Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 62-546.

Apteka (ostre dyżury), ul. Kościuszki 78, tel. 49-24.

TELEFONY ZAUFANIA

Białystok — tel. 988, czynny codziennie w godz. 18—4.

Białystok — Komitet Ochrony Praw Dziecka, tel. 322-322, czynny we wtorki i piątki w godz. 16—18.

Łomża — tel. 988, czynny w poniedziałki, środy i piątki w godz. 16.30—21.30.

Suwałki — tel. 49-41, czynny codziennie w godz. 16—7.

OST „GROMADA” WUT w Śniadowie ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż:

1. Strugarka grubościowa DSMC-20 (uszkodzony stół) — cena wywoławcza — 2 mln zł.
 2. Strugarka wyrówniarka DCHJA-63 — cena wywoławcza — 5 mln zł.
 3. Strugarka grubościowa HEVe-6 — 5 mln zł.
 4. Obrzynarka wielotarczowa DPPC-30 — cena wywoławcza — 25 mln zł.
 5. Pilarka poprzeczna, przegubowa — cena wywoławcza — 5 mln zł.
 6. Ściana wodna (2 szt.) — cena wywoławcza po 5 mln zł.
 7. Prasa hydrauliczna DOHB-550 — cena wywoławcza — 40 mln zł.
 8. Walce klejarskie DOVC-130 — cena wywoławcza — 5 mln zł.
 9. Wiertarka wielowrzecionowa F-19 — cena wywoławcza — 15 mln zł.
 10. Frezarka dolnowrzecionowa FJNe — cena wywoławcza — 10 mln zł.
 11. Okleiniarka dwustronna DZODA — cena wywoławcza — 50 mln zł.
 12. Szlifierka taśmowa DZJA-200 — cena wywoławcza — 5 mln zł.
 13. Pilarka formatowa DPEB-200 — cena wywoławcza — 10 mln zł.
 14. Frezarka dolnowrzecionowa FJNe — cena wywoławcza — 8 mln zł.
 15. Budynek drewniany w stanie zmontowanym o pow. 36,2 m² — cena wywoławcza — 30 mln zł.
 16. Samochód osobowy „Polonez” — rok prod. 1989 — cena wywoławcza — 30 mln zł.
 17. Samochód ciężarowy „Jelcz” — rok prod. 1986 z przyczepą P-4 — cena wywoławcza — 70 mln zł.
 18. Żuraw samochodowy na podwoziu Praga — cena wywoławcza — 55 mln zł.
 19. Kociarka Coster — cena wywoławcza — 200 tys. zł.
 20. Kocioł parowy „Sefako” — cena wywoławcza — 2 mln zł.
 21. Filtry pulsacyjne — 5 szt. — cena wywoławcza — 6 mln zł.
 22. Telex — cena wywoławcza — 500 tys. zł.
- UWAGA!** Pozycje od 11 do 14 — sprzedaż łączna.
Przed przystąpieniem do przetargu należy wpłacić wadium w wys. 10%.
Przetarg odbędzie się w siedzibie Wytworni dnia 21.07.1993 r. o godz. 10.00. Drugi przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 13.00.
Zakład zgłasza również do sprzedaży narzędzia, okucia i środki produkcji wg wykazu znajdującego się w Dziale Handlowym Wytworni.
Zastrzega się prawo zmiany cen bez podania przyczyn!

Łg 307-1

ZARZĄD RSP TROMPOLE szuka odbiorców mleka koziego

Oferty z proponowaną ceną przyjmujemy do 20 lipca. Wydzierżawi również magazyny paszowe i garaże o pow. 2500 m.kw. Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna TROMPOLE 16-515 Puńsk.

p 429-1

biznes %

ZLECĘ uszycie 30 tys. kompletów pościeli, 51-10 Bielsk Podlaski.

g 127-1

lekarskie

USUWAM u dzieci, dorosłych blizny, przebarwienia, tatuaże, rozstępy metodą bezbolesną, bezkrwawą unikalnym urządzeniem Skin Abrader. Lekarz dermatolog Urszula Chelchowska, Ostrołęka, Traugutta, tel. 20-84.

Łg 6515-0

GINEKOLOG Mirosław KOLADA, Wąska 4 (od Jagienki) poniedziałki, środy (16—17.30) codziennie 761-828.

g 6183-0

mieszkania

SPRZEDAM mieszkanie Elk centrum 50 m kw. Wiadomość: tel. Białystok 413-185 po 15.

g 128-1

M-5 sprzedam. Łomża, tel. 168-595.

Łg 308-0

Firma zatrudni Panią

ze wszechstronną znajomością obsługi komputera, fakturowania, prowadzenia sekretariatu. Mile widziana znajomość języka angielskiego lub niemieckiego.

Kontakt: Młynowa 21, VI p. tel. 220-08

k 1922-0

M-4 z ogródkiem ul. Żeromskiego sprzedam. Wiadomość: Wojska Polskiego 50, Łomża.

Łg 313-0

nieruchomości

SPRZEDAŻ działek ogrodniczo-rekreacyjnych tel. 185-427.

g 6526-0

DZIAŁKĘ budowlaną sprzedam, Grajewo, Skośna 15, Augustów, tel. 34-31 wew. 309.

g 71-0

SPRZEDAM działkę pod budowę stacji usług samochodowych i stacji paliw. Giżycko, ul. Polna 5. Malijonis.

p 416-1

SPRZEDAM działkę z budynkami 0,32 ha w Zajeziarach 2 Wiadomość: Olecko tel. 21-04.

g 130-1

praca

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem lub osobą starszą, tel. 411-526.

g 115-1

ZATRUDNIĘ na stałe w Warszawie samotnego lub małżeństwo. Referencje. Warszawa, tel. 344-189.

g 82-0

PILNIE zatrudnimy mężczyzn z wykształceniem budowlanym zawodowym lub technicznym do prac remontowo-budowlanych, spe-

TELEWIZJA KABLOWA „VECTRA” POSZUKUJE KANDYDATA DO PRACY NA STANOWISKU KIEROWNIKA ZAKŁADU W ŁOMŻY

WYMAGANE

doświadczenie w pracy na stanowisku kierowniczym, znajomość zagadnień elektroniki, operatywność i komunikatywność.
Oferty pisemne wraz z curriculum vitae prosimy składać

NA ADRES:

TELEWIZJA KABLOWA
„VECTRA” ZAKŁAD ŁOMŻA
ALEJA LEGIONÓW 7B
18-400 ŁOMŻA

Łg 6-0

MATERIAŁY BUDOWLANE • WYROBY HUTNICZE

MURBET 19-300 ELK
ul. Cmentarna 4 D
tel. 100-300, tel./fax 103-625

oferuje w n/w cenach + VAT

- ▶ blachy ocynk - hurt od 63 tys./ark. + 22%
- ▶ blachy aluminiowe - od 108 tys./ark. + 22%
- ▶ prety zebrowane - od 3900 zł/kg + 7%
- ▶ walcówka, kątowniki, rury ocynk.
- ▶ dwuteowniki, ościeżnice - 145 tys./szt. + 7%
- ▶ grzejniki żeliwne i aluminiowe
- ▶ siatka ocynkowana - 18 tys./m² + 22%
- ▶ lepek asfaltowy - od 2700 zł/kg + 7%
- ▶ styropian - 490 tys./m³ + 7%
- ▶ papy krajowe i import. - od 4900 zł/r² + 7%
- ▶ eternit, wełna miner. - 16 tys./m² + 7%
- ▶ wapno, cement - 720 tys./t + 7%
- ▶ pustaki gazobetonowe, beton towarowy
- ▶ trapezowanie blachy

MATERIAŁY BUDOWLANE • WYROBY HUTNICZE

g 24-0
cjalistycznych tel. 75-35-25, „SOLAR BIT”,
ul. 1000 Lecia PP 10.

g 26-1

samochody

AUTOHANDEL „FUTURA” — samochody używane na raty, autoalarmy, blokady DAN LOCK, MARWAK, WARTA, czyszczenie samochodów: Wysockiego 20, 751-015.

g 6836-0

KUP ŻUKA WYGRAJ PEUGEOTA 405. Akcja promocyjna 1.VI—15.VII. „FIMEX” Białystok, ul. Horodniańska 1. tel. 632-870. Nie zmanuj szansy!

g 6355-00

POLONEZY, ŻUKI, 511-262.

g 73-00

AUTOWYPOŻYCZALNIA, 331-366.

g 6835-0

SAMOCCHODY (motocykle) do remontu kupię. Wyprodukowane do 1945 r. Oferty kierowców: „John”, ul. Batorego 18/257 Warszawa.

g 21-0

AUTOHOLOWANIE, 510-310.

g 6383-0

ZNAKOWANIE pojazdów również u klienta, 511-262.

g 91-0

SPRZEDAM garaż, tel. 32-68-32.

g 356-00

KOMIS Automotorowy, ul. Botaniczna, 511-262.

g 358-0

NYSA po remoncie, Hornostaje 4, gm. Mońki.

g 139-1

SPRZEDAM samochód STAR. Zdzisław Wierzbicki, Hipolitowo 19, 18-521 Poryte.

Łg 309-0

SPRZEDAM błotniki z programi (płyty), tylni pas od ZAPOROŻCA nowy. Tomaszewski — Zawady Przedmieście 8.

Łg 312-1

SPRZEDAM ŻUKA i szafę chłodniczą 1400 litrów. Łomża, tel. 25-70.

Łg 311-0

usługi

TELENAPRAWA 331-780.

g 86-0

AUTOMATYCZNE pralki naprawa 522-740.

g 55-00

VAT BEZ WAD



Mimo wejścia w życie 5 lipca podatku VAT, FIAT nie zmienił cen swoich samochodów oferowanych na rynku polskim. Wszystkie importowane samochody: FIAT-UNO; TIPO; TEMPRA — dostępne są po niezmiennych cenach

w PRZEDSIĘBIORSTWIE USŁUGOWO-HANDLOWYM MOTORYZACJI „MOTOZBYT” Sp. z o.o.

Elk ul. Suwalska 77 tel. 10-43-00 lub 10-41-81

Stosujemy atrakcyjne warunki sprzedaży ratalnej, leasingowej. Nowością firmy jest możliwość zakupu FIATa zostawiając swój samochód używany w rozliczeniu.

ZAPRASZAMY DO SALONU SPRZEDAŻY SAMOCHODÓW

FIAT UNO

FIAT

k 1901-0

Likwidator Spółdzielni Kółek Rolniczych w Augustowie z/s w Janówce woj. suwalskie tel. Janówka 14 ogłasza przetarg nieograniczony na n/w sprzęt.

- | | |
|---------------------------------|--------|
| 1. Kombajn zbożowy Z-056 | szt. 1 |
| 2. Prasa do słomy | szt. 1 |
| 3. Opryskiwacz | szt. 1 |
| 4. Kosiarka rotacyjna | szt. 1 |
| 5. Pług 5-skirowy | szt. 1 |
| 6. Kultywator | szt. 1 |
| 7. DT-75 | szt. 1 |
| 8. Ciągnik MF | szt. 1 |
| 9. Ciągnik Ursus 1222 | szt. 1 |
| 10. Przyczepa 6 t | szt. 2 |
| 11. Pług dt 1-skirowy | szt. 1 |
| 12. Prasa mimośrodowa PMS-100V | szt. 1 |
| 13. Prasa cierna FB-1732 | szt. 1 |
| 14. Oprzyrządowanie do pras | szt. 1 |
| 15. Wiatła konstrukcji stalowej | szt. 1 |

Przetarg odbędzie się w dniu 27.07.1993 r. o godz. 11.00 w zakładzie Janówka.

Sprzęt można oglądać w dni robocze w godz. od 7.00 do 13.00

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej przyjmujemy w kasie SKR do godz. 10.00 w dniu przetargu.

Drugi przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.00

SKR nie odpowiada za wady ukryte sprzętu oraz zastrzega sobie prawo wycofania sprzętu z przetargu bez podania przyczyn.

g 126-1

Nadleśnictwo Olecko ogłasza przetarg na wykonanie prac geodezyjnych, zgodnie z wymogami III Rewizji Planu Urządzenia Lasu, w Nadleśnictwie Olecko o pow. 21.000 ha.

Oferta powinna zawierać koszt wykonania, termin rozpoczęcia i zakończenia oraz sposób rozliczenia wykonanych prac.

Oferty należy składać w ciągu 7 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia na adres: Nadleśnictwo Olecko, 19-400 Olecko, ul. Kościuszki 32.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w 10-tym dniu od daty ukazania się ogłoszenia w siedzibie Nadleśnictwa.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Nadleśnictwie.

k 1925-1

AUTOMATYCZNE pralki — naprawa, 755-613.

g 6780-0

AUTOALARMY, alarmy, znakowanie „KOMBIT”, 436-095.

g 8-0

DRZWI antywłamaniowe, dodatkowe, zamki, folie ochronne, 75-12-18 „ZAMIS”.

g 6808-0

DŹWIGOWE (45T), 753-293.

g 6400-0

PIECZĄTKI — „ECHO” — Suraska 1.

g 34-0

PIECZĄTKI — „RB” — zamawiasz o 11.00 odbierasz o 16.00. Mickiewicza 44a, 32-33-06.

g 6775-0

ŻWIR, 320-408.

g 6838-0

ŻALUZYJE 21-00 Łomża.

Łg 6487-0

KOMPLEKSOWE usługi pogrzebowe Sławomir Wierzbicki, Białystok, ul. Raginisa (przy cmentarzu Farnym), tel. 753-424 (czynny całą dobę). Dom Pogrzebowy, ul. Branickiego 17, tel. 415-773 (8—16).

g 6819-0

OKULARY — terminy półroczne. Niższa ubezpieczeniowa 120.000 — Św. Rocha 13/15 („Rzemieślnik”). Również soboty. ZAPRASZAMY!

g 121-0

TAPICERSKIE 30 wzorów materiałów, transport, Bema 11/1.

g 138-1

SAMOWOLE budowlane — inwentaryzacje, legalizacje, „PROJEX”, 410-549.

140-0



Serdeczne pozdrowienia pomyślności, wszystkiego co się szczęściem zowie
pięknej Czesławie i zacnemu Ireneuszowi
państwu Bańkowskim
w kolejną rocznicę Godów Matzeńskich Szafirowo-Złotych,
życzenia wielu dni słonecznych Wzorowej Rodzinie, szczerego
uśmiechu i długich lat życia
przesyła Franciszek

g 6725-1

Janusz Wójcik specjalnie dla Gazety Współczesnej

TO JEST STALINIZM

Decyzją UEFA dwa polskie kluby — Legia Warszawa i ŁKS Łódź zostały wykluczone z pucharowych rozgrywek. Decyzję federacji można skomentować krótko: UEFA nie lubi oszustów. Oto co na temat zaistniałej sytuacji powiedział "Gazecie Współczesnej" trener Legii Janusz Wójcik:

Uważam, że decyzje zapadły w Polsce. UEFA nie ma w zwyczaju ingerować w wewnętrzne sprawy krajowych federacji, a raczej działa na ich wniosek. Decyzja UEFA była zaprzeczeniem tego co było ustalone na zjeździe. Było to zaprzeczenie orzeczenia specjalnej komisji badającej przebieg ostatniej kolejki. Ktoś z PZPN do UEFA złożył odpowiedni wniosek i dlatego nie ma nas w pucharach. Jest to dalszy ciąg walki, brutalności i chamskiego, jakie się w tej chwili w polskiej piłce dzieje.

— W regulaminie rozgrywek są zapisy, regulujące sytuację, jakie miały miejsce podczas ostatniej kolejki I ligi. Jeden z punktów mówi: jeżeli drużyna nie przejawia woli walki, lub też zauważalny jest nagły, niczym nieuzasadniony spadek formy albo zachodzi zasadne podejrzenie markowania gry, PZPN ma prawo ukarać tak postępujące zespoły...

— A kto jest w stanie to autorytatywnie stwierdzić? Ten punkt regulaminu to kolejny dowód potwierdzający głupotę jego twórców. Przepisy jakiegoś ustanowił PZPN to czysty stalinizm. Obecnie chyba tylko w Albanii działają na podstawie podobnych uregulowań. Jak można kogoś ukarać, jeśli się nie ma dowodów!

— Jak Pan się ustosunkuje do stwierdzenia profesora Smorawińskiego, który publicznie zadeklarował, że dołoży wszelkich starań, żeby wyjaśnić sprawę doping, stwierdzonego u piłkarzy drużyny olimpijskiej? Był Pan jej trenerem. Podano też do publicznej wiadomości, iż wszelkie dokumenty związane z tą sprawą zniknęły w tajemniczy sposób...

— Pan Smorawiński może mówić co chce. My pojechaliśmy z ekipą, która była badana po każdym meczu. Analizę przeprowadzano w normalnych laboratoriach, wykonywali ją ludzie bezstronni. Nie wykryto dopingu. Pan Smorawiński chce chyba bronić teraz swego autorytetu.

— Jak Pan widzi przyszłość polskiej piłki po tych wszystkich skandalach?

— Powtarzam jedno: ludzie, którzy podjęli ostatnie decyzje działają na szkodę polskiego futbolu. Oni zupełnie nie panują nad sytuacją. Czas zmienić władzę. Myślę, iż nowe wybory do ścisłego kierownictwa PZPN powinny odbyć się jak najszybciej.

Obecny zarząd doprowadza do skandalicznych sytuacji, powoduje rozbicie środowiska, wręcz podkłada ludziom bomby pod dom!

— Kiedy Legia skieruje pozew

do sądu odnośnie decyzji PZPN?

— Nad tymi sprawami czuwa mecenas Parulski. Myślę, że w najbliższym czasie stosowne dokumenty wpłyną do sądu. Zbieramy w tej chwili dowody na ludzi, którzy podjęli te fatalne dla nas w skutkach decyzje. Uważam, iż sprawą zajmie się prokuratura. Władze wojskowe też zaczęły działać. Prawdopodobnie złożymy też pozew z powództwa cywilnego. Dotyczy to klubu i piłkarzy. W wyniku decyzji PZPN ponieśliśmy już straty.

Uważam, że całą burzę wokół polskiej piłki rozpętał dziennikarz. Działają się to na prośbę pewnych ludzi.

ROZMAWIAŁ:

MAREK GĄSIOROWSKI

Dariusz Czykier, z którym "Gazeta" także rozmawiała telefonicznie, stwierdził: Nie jesteśmy załamani, jesteśmy wściekli! Nastawiamy się bojowo do pierwszych spotkań nowych rozgrywek. Na boisku udowodnimy KTO MIAŁ RACJĘ: MY, CZY TE OSOBY, KTÓRE PODJĘŁY TAKIE DECYZJE.

NARTY NA WODĘ

Czesi, Białorusini, „Zefir” — Bytom, „Boreasz” — Jaworzno, AZS Warszawa, „SKI — LINE” Szczecin i AKS „Sparta” — Augustów oto ekipy, które wystąpią na rozpoczynających się dzisiaj, 15 bm w Augustowie międzynarodowych mistrzostwach Polski w narciarstwie wodnym. Organizatorzy spodziewają się jeszcze drużyny z Litwy.

Gospodarze nie mają zbyt wesołej miny. Największy bowiem ich as atutowy w skokach — Krzysztof Wenciewicz — doznał w czasie treningu poważnej kontuzji i jego start jest wykluczony. Chłopak wprawdzie — jak to mówią — „rwie się na wodę”, ale jest wątpliwe czy główny lekarz zawodów — dr JAN URBAN (tę funkcję pełni już od kilkunastu lat!) wyrazi zgodę.

Honoru Augustowa bronić więc będą przede wszystkim utalentowani juniorzy PATRYK NOWAK i PAWEŁ ŁOZOWSKI, którego trenerem był doskonały niegdyś narciarz wodny JÓZEF ŁOZOWSKI. Nad sprawnością motorów holujących zawodników czuwać będzie sternik dyplomowany ADAM BIELONKO, mający w swej sportowej karierze tytuł mistrza Polski. Jury pracować będzie pod kierunkiem inż. ANDRZEJA DREWICZEWSKIEGO.

Mówią członkowie komitetu organizacyjnego — ROMAN KABRONSKI i ZYGMUNT KOWALIK:

— Przychodzą ludzie do klubu, przynoszą ufundowane nagrody i upominki, deklarują konkretne sponsorowanie. I mówią: warto dać, trzeba pomóc. Reprezentujecie prawdziwy sport, gdzie zwyciężają rzeczywiście najlepsi, gdzie nie ma układów i układzików, pomówień

i podejrzeń. Gdy to się słyszy, nie żal wysiłku włożonego w przygotowanie zawodów...

Wśród sponsorów i fundatorów są m.in. dyrektor generalny Krajowej Izby Gospodarczej — MAREK KŁOCZKO (augustowianin), REGIONALNY ODDZIAŁ PZU i „TOTALIZATOR SPORTOWY” z Białegostoku, „BALT — JACHT”, PSS SPOŁEM, przedsiębiorstwo „KOTWICA”, BANK PRZEMYSŁOWO—HANDLOWY, Przedsiębiorstwo „CEZAR”, ZAKŁAD GALANERII PAPIERNICZEJ, HURTOWNIA PAPIERNICZA, dowódca garnizonu — kpt. MIECZYSLAW KAPLANOW, mieszkańcy Augustowa — Krzysztof i Benedykt Kozłowsky, LUCYNA FILIPCZUK, EDWARD SZALWIŃSKI, SŁAWOMIR POLKOWSKI, ZENON MATEJKO.

— Proszę zdradzić tę niespodziankę, którą zapowiedzieliście...

— Będzie to spuszczenie na wodę i nadanie imienia wspaniałej i zarazem ogromnie nam potrzebnej łódce, którą ufundował szef augustowskiej „Kei” — Janusz Sobczyk. Tradycyjną butelkę szampana rozbijemy o burtę w niedzielę na zakończenie zawodów, tuż przed wręczeniem GRAND PRIX burmistrza... (h)

Puchary rozlosowane

LOS SPRZYJA POLAKOM

W środę odbyło się losowanie rozgrywek o europejskie puchary w piłce nożnej. Polskie zespoły mogą mówić o atrakcyjnych rywalach. Lech Poznań spotka się z moldawskim Zimbru Kiszyniów lub Beitar Jeruzolima, to zależy od wyniku konfrontacji tych zespołów w rundzie wstępnej. Wydaje się, iż nowo kreowany mistrz Polski bez trudu awansuje do dalszych rozgrywek. GKS trafił na Benficę Lizbona. To trudny rywal, ale jak mawia się w piłkarskim świątku „kasowy”. Katowiczanie są skazani w tym wypadku na sukces. Jeżeli GKS nie poradzi na boisku, to z pewnością klubowa kasa będzie pełna. Wyniki losowania.

SPORTOWE SOBOTY NA BIAŁOSTOCZKU

Po raz 28. odbyła się tradycyjna impreza pod hasłem „Sportowe soboty na Białostoczku”. Sportowe gry i zabawy na powietrzu, szczególnie w okresie wakacji cieszą się dużym zainteresowaniem dzieci i młodzieży. Podczas ostatniej imprezy szefowie firmy Magnat: Grażyna Strzałkowska i Maciej Karpiński przekazali bezpłatnie organizatorom sobót nowy rower sportowy.

Oto wyniki zanotowane w ostatniej sobocie:

LEKKA ATLETYKA, BIEGI:

Zwycięzcy poszczególnych kategorii: dziewczęta — Natalia Waleśko (SP 42), chłopcy, rocznik 1980 — Krzysztof Wysocki, rocznik 1981 — Marek Stalończyk, rocznik 1982 — Paweł Kuryłowicz, rocznik 1983 — Marek Lisowski, rocznik 1984 — Dariusz Stalończyk, rocznik 1985 — Łukasz

Rusiłowicz (wszyscy SP 26).

KOLARSTWO, JAZDA INDYWIDUALNA NA CZAS. Dziewczęta, rocznik 1979, rocznik 1983 — Wioletta Waleśko (obie SP 42). Chłopcy — rocznik 1980 — Piotr Ostapczuk, rocznik 1981 — Wojciech Panasiuk, rocznik 1982 — Paweł Kuryłowicz (wszyscy SP 26), rocznik 1983 — Adam Romanowski (SP 27), rocznik 1984 — Dariusz Stalończyk, rocznik 1985 — Łukasz Rusiłowicz, rocznik 1986 — Marek Lisowski (wszyscy SP 26).

PIŁKA NOŻNA. Drużyna z ul. Gołdapskiej pokonała zespół z ul. Radzimeńskiej 7:3.

KOSZYKÓWKA. Ul. Gołdapska — ul. Białostoczek 33:30.

Kolejna impreza z tego cyklu odbędzie się 17 lipca o godz. 11 w SP 26 (mag)

SKUTEKNE ODWOŁANIE

W ubiegłym tygodniu zamieściliśmy końcową tabelę tomżyńskiej A klasy. Wynikało z niej jednoznacznie, że do klasy okręgowej awansowała Wissa Szczuczyn. Od decyzji OZPN weryfikującej spotkanie Orleń Czajew (5:1) jako vo. dla Sokoła odwołał się zespół gospodarzy. Po ponownej analizie protokołu z meczu, Wydział Gier i Dyscypliny OZPN uznał, że nieuprawnieni do gry (w I decyzji) zawodni-

cy mogli występować. Zarząd OZPN utrzymał w mocy wynik z boiska i przyznał 2 pkt. dla Orleń. Jak poinformował sekretarz OZPN — Hieronim Łada — awans do klasy okręgowej uzyskały Orleń Czajew. Decyzja ta jest ostateczna. Okoliczności, jakie towarzyszyły zakończeniu tych rozgrywek, można jedynie porównać do niesławnego zakończenia I ligi. (SAR)

Puchar Mistrzów. Runda wstępna: HJK — Norma Tallinn, Ekranas Panaviezis (Litwa) — Floriana La Valetta, Tofta B68 Toftir (Wyspy Owcze) — Croatia Zagreb, Skonto Ryga — Olimpia Lublana Cwmbrian Town (Walia) — Cork City (Irlandia), Dynamo Tbilisi — FC Linfield (Irlandia Płn.), Avenir Beggen (Luksemburg) — Rosenborg Trondheim (Norwegia), Partizani Tirana — FC Akranes (Islandia), Omonia Nikozja — FC Aarau, Zimbru Kiszyniów — Beitar Jeruzolima.

Pierwsza runda: x Galatasaray Stambul — x Cwmbrian lub Cork, x Werder Brema — x Dynamo Mińsk, Dynamo Kijów — x FC Barcelona, x Olympique Marsylia — x AEK Ateny, Honved Budapeszt — x Manchester United, x Glasgow Rangers — x Lewski Sofia, Aik Sztokholm — x Sparta Praga, Dynamo Tbilisi lub Linfield — x FC Kopenhaga, HJK lub Norma — x Anderlecht Bruksela, Partizani lub Akranes — x Feyenoord Rotterdam, x Steaua Bukareszt — x Tofta lub Croatia, Avenir lub Rosenborg — x Austria Wiedeń, x FC Porto — x Ekranas lub Floriana, Skonto lub Olimpia — x Spartak Moskwa, Omonia lub Aarau — x AC Milan, x Lech Poznań — Zimbru lub Beitar.

x — oznacza drużynę rozstawioną

PZP:

Runda wstępna: Karpaty Lwów — FC Shelbourne (Irlandia), RAF Jęglawa (Łotwa) — Havnar HB Thorshavn

(Wyspy Owcze), Sliema Wanderers — Degersfors IF (Szwecja), Apoel Nikozja — FC Bangor (Irlandia Płn.), F 91 Dudelange (Luksemburg) — Maccabi Haifa, Valur Reykjavik — MYPA Anjalankoski (Finlandia), Albepetrol Patosi (Albania) — FC Balzers (Liechtenstein), Nikol Tallinn — Lillestroem SK (Norwegia), FC Koszyce — Z. Algriris Wilno, FC Lugano — Nieman Grodno, Odense BK — Publikum Celje (Słowania).

Pierwsza runda: x CSKA Sofia — Albepetrol lub Balzers, x Real Madryt — Lugano lub Nieman, x Torpedo Moskwa — Dudelange lub Maccabi, x Besiktas Stambul — Koszyce lub Z. Algriris, x Panathinaikos Ateny — Karpaty lub Shelbourne, Odense BK lub Publikum — x Arsenal Londyn, x Universitatea Craiova — RAF lub Havnar, x FC Swarovski Tirol Wacker Innsbruck — Ferencvaros Budapeszt, x Standard Liege — Cardiff City, Apoel lub Bangor — x Paris St. Germain Paryż, Hajduk Split — x Ajax Amsterdam, Nikol lub Lillestroem — x AC Torino, x Benfica Lizbona — GKS Katowice, x Bayer Leverkusen — Zbrojovka Boby Brno, Sliema lub Degersfors — x AC Parma, Valur lub MYPA — x FC Aberdeen

PUCHAR UEFA: Twente Enschede — x Bayern Monachium, Bohemians Dublin — x Girondins Bordeaux, Celtic Glasgow — Young Boys Berno, Aalborg BK — Deportivo La

Coruna, Norwich City — x Vitesse Arnhem, Heart of Midlothian — x Atletico Madryt, Slavia Praga — OFI Kreta, Boavista Porto — US Union Luksemburg, IFK Norrköping — x KV Mechelen, FC Nantes — x FC Valencia, Karlsruher SC — PSV Eindhoven, FC Reykjavik — MTK Budapeszt, Dynamo Moskwa — Eintracht Frankfurt, Kuusysi Lahti — x SV Waregem, FC Crusaders Belfast — Servette Genewa, Dundee United — Broendby BK Kopenhaga, Slovan Bratysława — x Aston Villa Birmingham, x Borussia Dortmund — Spartak Wladikawkaz, Lazio Rzym — Lokomotiw Płowdiw, Oesters IF Vaexjoe — Kongsvinger IL (Norwegia), Dniepr Dniepropietrowsk — x Admir Wacker Wiedeń, Rapid Bukareszt — x Inter Mediolan, Botew Płowdiw — Olympiakos Pireus, FC VAC Samsung (Węgry) — Apollon Limassol, x Sporting Lizbona — Kocaelispor, Lokomotiw Moskwa — x Juventus Turyn, Austria Salzburg — DAC Dunajska Streda, Gloria Bistrita (Rumunia) — Maribor Branik (Słowenia), CD Tenerife — x AS Monaco, x Royal Antwerp Antwerpia — Marítimo Funchal (Portugalia), Trabzonspor — FC La Valetta, Dinamo Bukareszt — US Cagliari.

Mecze rundy wstępnej odbędą się 18.08. i 1.09., a pierwszej rundy — 15 i 29.09. Na pierwszym miejscu wymieniono gospodarzy pierwszych spotkań.